



**ORZECZNICTWO  
SĄDÓW  
APELACJI BIAŁOSTOCKIEJ**

**1/2021**

---

kwartalnik

## **Skład Kolegium Redakcyjnego Orzecznictwa Sądów Apelacji Białostockiej:**

<i>Przewodniczący</i>	– SSA Janusz Sulima
<i>Członkowie</i>	– SSA Magdalena Pankowiec
	– SSA Bogusław Suter
	– SSA Jacek Dunikowski
	– SSA Bożena Szponar-Jarocka
	– SSA Sławomir Bagiński

### **SPIS TREŚCI:**

1. Orzecznictwo w sprawach cywilnych .....	3
2. Orzecznictwo w sprawach zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych .....	55

ISSN 1234-1525

Wydawca: SĄD APELACYJNY w Białymstoku

Skład: BAUHAUS s.c., 15-181 Białystok, ul. 42 Pułku Piechoty 48, tel. 85 6752 624

Druk: PPUH BOOK HOUSE s.c., 15-181 Białystok, ul. 42 Pułku Piechoty 48, tel. 85 653 86 62

Nakład: 250 egz.

## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 13 stycznia 2021 r. Sygn. akt I ACa 289/20**

- I. Relacja jaka może się wytworzyć pomiędzy człowiekiem i zwierzęciem nie stanowi dobra osobistego w rozumieniu art. 23 kc., a w konsekwencji naruszenie dobrostanu człowieka poprzez śmierć zwierzęcia nie podlega ochronie w trybie art. 23 i 24 Kodeksu Cywilnego, nawet jeżeli śmierć zwierzęcia jest skutkiem bezprawnego działania innego podmiotu.
- II. Dobro osobiste musi mieć charakter uniwersalny a nie wiązać się jedynie z właściwościami, cechami czy skłonnościami danej osoby.

Przewodniczący

: SSA Bogusław Suter

Sędziowie

: SSA Jarosław Marek Kamiński

SSA Elżbieta Kuczyńska (spr.)

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2021 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa D. K. i A. K. przeciwko Uniwersytetowi W. w O. o ochronę dóbr osobistych i zapłatę na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 24 stycznia 2020 r. sygn. akt I C 74/19

- I. oddala apelację;
- II. zasądza od powodów na rzecz pozwanego kwotę 743 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

### **UZASADNIENIE**

Powodowie A. K. i D. K. wnieśli o zobowiązanie pozwanego Uniwersytetu W. w O. do opublikowania w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku i utrzymania tego tekstu na stronie www... w dziale „Komunikaty” oświadczenia o treści: „Kierownik Polikliniki Weterynaryjnej Uniwersytetu W. w O., działając w imieniu tejże jednostki dydaktyczno-usługowej, najmocniej i szczerze przeprasza A. K. i D. K. za przyczynienie się do śmierci ich pupila – psa rasy jamnik, na skutek niezachowania należytej staranności i ostrożności przy wykonywaniu badania rezonansem magnetycznym w dniu 17.10.2018 roku. Kierownik wraz z całym zespołem Polikliniki Weterynaryjnej przy Uniwersytecie W. w O.” (...)

Sąd ten ustalił, że powodowie byli właścicielami jamnika, 8-letniej suczki. Pies cierpiał na dolegliwości bólowe odcinka lędźwiowego kręgosłupa i był leczony w gabinecie weterynaryjnym lekarza weterynarii F. K. Lekarz weterynarii K. K. wystawiła skierowanie na wykonanie u psa rezonansu magnetycznego odcinka lędźwiowego kręgosłupa z opisem. 8 października 2018 r. w wymienionym gabinecie weterynaryjnym wykonano analizę krwi (morfologia + biochemia), której wyniki były poprawne z wyjątkiem ALAT (stężenie wyniosło 164U/L przy normie 3-50).

17 października 2018 r. powódka z psem stawiała się do Polikliniki Weterynaryjnej Uniwersytetu W. w O., gdzie suczka została ogólnie zbadana przez dr. n. wet. J. G. – sprawdzono zabarwienie błon śluzowych, pies został osłuchany a następnie zakwalifikowany do badania rezonansu magnetycznego w narkozie. Z uwagi na wiek jamnika, występujące u niego schorzenie neurologiczne, wcześniejsze podawanie sterydów oraz zauważony w trakcie analizy wyników badań krwi podwyższony wskaźnik ALAT, czyli enzymu wątrobowego, ryzyko znieczulenia ogólnego określono na IV stopień klasyfikacji ASA (w skali I-V), a rokowania na „niepewne”. Powódka, znając wspomniane klasyfikacje ryzyka oraz będąc poinformowaną, że znieczulenie niesie ze sobą ryzyko dla życia zwierzęcia, podpisała oświadczenie właściciela zwierzęcia o wyrażeniu zgody na wykonanie zabiegu lekarsko-weterynaryjnego. Przed badaniem suczce podano leki uspokajające a następnie narkozę.

U psa powodów wykonano badanie rezonansem magnetycznym odcinka piersiowo-lędźwiowego. Badanie trwało około 1,5 godziny, przebiegło bez komplikacji, według normalnego porządku i w typowym czasie. (...)

Badanie wykazało wielopoziomowe wypukliny dysków międzykręgowych w odcinku Th11-L4. Przed, w trakcie i po wykonaniu badania rezonansem magnetycznym, lekarze przeprowadzający badanie podjęli niezbędne czynności medyczne – zgodne z aktualną wiedzą i sztuką medyczną. Przeciwwskazaniem do wykonania badania nie było podwyższenie parametru ALAT, w sytuacji gdy pozostałe badane parametry krwi były poprawne. Względem psa powodów zastosowano również znieczulenie w odpowiedniej dawce. Przyjmowane wcześniej przez psa leki nie były przeciwwskazaniem do zastosowania leków użytych do znieczulenia.

Powodowie za wykonanie badania uiścili na rzecz pozwanej kwotę 900 zł.  
(...)

Powodowie bardzo przeżyli odejście swojej ulubionej suczki, byli smutni i przygnębieni. Traktowali ją jak członka rodziny, codziennie spędzali z nią czas na spacerach, w domu i na wspólnych wyjazdach.

Pismem z dnia 7 listopada 2018 r. wezwali Poliklinikę Weterynaryjną Uniwersytetu W. do zwrotu kwoty 900 zł tytułem uiszczonej za badanie opłaty oraz do zapłaty kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za cierpienie i straty psychiczne.

Pozwany pismem z dnia 22 listopada 2018 r. odmówił spełnienia tego żądania. (...) Mając na względzie treść art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c. Sąd wskazał, że przyjęcie odpowiedzialności pozwanego wymagało uprzedniego stwierdzenia, że jego personel wyrządził powodom szkodę w sposób zawiniony.

Nie budziło wątpliwości Sądu, że pies powodów został poddany 17 października 2018 r. badaniu rezonansem magnetycznym i że w nocy z 17 na 18 października 2018 r. nastąpił jego zgon. W tym względzie Sąd dał bowiem wiarę twierdzeniom powodów. W ocenie Sądu, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do uznania, że pozwany podczas badania rezonansem magnetycznym (a także w zakresie czynności podejmowanych przed tym badaniem i po nim) dopuścił się błędu w sztuce medycznej.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, sporządzona przez biegłą lek. med. wet. B. Z. opinia stanowiła w pełni miarodajne źródło wiedzy co do norm i postępowań w trakcie przebiegu badania rezonansem magnetycznym, odnośnie właściwości i skutków zastosowanych leków, a także co do oceny działań pozwanego. Sąd uznał tę opinię za jasną, stanowczą i logicznie uargumentowaną. Podkreślił przy tym, że biegła odpowiedziała pisemnie na zgłoszone przez stronę powodową pytania uzupełniające oraz zastrzeżenia, rozwiewając – zdaniem Sądu – wszelkie wątpliwości w zakresie opiniowanych zagadnień. Oceniając stan faktyczny oraz odnosząc się do zarzutów powodów, Sąd oparł swoje rozważania w dużej mierze właśnie na wnioskach tej opinii.

Zgon psa powodów nastąpił kilkanaście godzin po przeprowadzeniu badania rezonansem magnetycznym. (...) Sąd uznał – dzieląc opinię biegłej sądowej – że lekarze przeprowadzający badanie podjęli niezbędne czynności medyczne, zgodne z aktualną wiedzą i sztuką medyczną, z zachowaniem zawodowej staranności i ostrożności. (...)

Mając na względzie zgodne zeznania świadków – pracowników pozwanego, Sąd nie znalazł też żadnych podstaw, by przyjąć, że podczas przeprowadzanego badania psa miały miejsce przerwy w dostawie prądu, jak wskazywała powódka. (...)

Zdaniem Sądu, w okolicznościach niniejszej sprawy brak było dowodów na związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy badaniem psa a jego zgonem, gdyż nie ustalono bezpośredniej przyczyny śmierci. Z uwagi na fakt, że nie została wykonana niezbędna sekcja zwłok, przyczyna śmierci zwierzęcia pozostała niemożliwa do stwierdzenia. Z opinii biegłej wynikało przy tym, że właściciele psa mieli możliwość wykonania sekcji, gdyż takie badanie może przeprowadzić każdy lekarz weterynarii (podczas badania może pobrać odpowiednie próbki i wysłać je do laboratoriów na specjalistyczne testy). Każde takie badanie zakończone powinno być protokołem sekcji zwłok, w którym określona jest bezpośrednia przyczyna śmierci.

Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że powodowie, na których zgodnie z art. 6 k.c. spoczywał obowiązek dowodzenia, nie wykazali aby zgon ich psa był skutkiem popełnienia przez pozwanego błędu medycznego.

W rezultacie Sąd stwierdził, że roszczenie powodów o zasądzenie kwoty 900 zł (zwrot kosztów badania) nie zasługiwało na uwzględnienie ani na podstawie art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c., ani na podstawie art. 471 k.c. (badanie zostało wykonane i nie zostało wykazane aby zgon zwierzęcia nastąpił na skutek jego nieprawidłowego wykonania), podobnie jak roszczenie o ochronę dóbr osobistych – nakazanie umieszczenia przeprosin – albowiem nie zaistniały przesłanki określone w art. 23 i 24 k.c. Końcowo Sąd nadmienił, że żądanie opublikowania przez pozwanego tekstu przeprosin, których autorem miałyby być dr. n wet. M. K. wraz z całym zespołem Polikliniki Weterynaryjnej, zostało sformułowane w sposób nieprawidłowy, co dodatkowo uniemożliwiłoby jego uwzględnienie. Pozwany nie jest bowiem uprawniony do składania przeprosin w imieniu w/w osób (żądanie dotyczyło zresztą tylko opublikowania), a jedynie w imieniu własnym jako osoba ponosząca odpowiedzialność za działania osób podlegających jego kierownictwu.

Mając wszystkie powyższe okoliczności na uwadze Sąd oddalił powództwo i rozstrzygnął o kosztach procesu na podstawie art. 98 k.p.c. mając na względzie wynik postępowania.

Apelację od tego wyroku wnieśli powodowie. (...)

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna.

W apelacji skarżący zgłosili zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w tym kwestionowali oddalenie przez Sąd pierwszej instancji ich wniosków dowodowych i zarzucali brak wszechstronnego rozważenia zebranego materia-

tu dowodowego. W konsekwencji podnieśli zarzut nierozpoznania istoty sprawy. Odnosząc się do niego w pierwszej kolejności wskazać należy, że granice procesu cywilnego określa strona powodowa poddając pod osąd określone fakty, z których wywodzi skutki prawne oraz jej przeciwnik procesowy, zwalczając zaistnienie tych okoliczności lub przedstawiając zdarzenia niwelujące konsekwencje udowodnionych przez powoda faktów. W doktrynie i orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że nierozpoznanie istoty sprawy odnosi się do roszczenia będącego podstawą powództwa i zachodzi, gdy sąd pierwszej instancji nie orzekł w ogóle merytorycznie o żądaniach stron, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego (zob. w szczególności wyrok SN z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22; wyrok SN z dnia 14 maja 2002 r., V CKN 357/00, Lex, nr 55513). Nie chodzi zatem nawet o takie niedostatki czy uchybienia w rozpoznaniu sprawy, które dotyczą tylko pewnych kwestii, które mogą być z łatwością usunięte w ramach postępowania apelacyjnego w systemie apelacji pełnej.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia prowadzi do wniosku, że Sąd Okręgowy odniósł się tak do twierdzeń pozwu, jak i argumentów pozwanego. Wbrew twierdzeniom apelujących rozpoznał i orzekł merytorycznie o całości dochodzonego przez nich roszczenia. W ramach tego zarzutu nie mogą być natomiast skutecznie zwalczane ustalenia faktyczne i ocena prawna powództwa, czy choćby jednej z jego przesłanek, nawet jeżeli skarżący uważa je za całkowicie wadliwe.

Przed oceną poszczególnych pozostałych zarzutów koniecznym jest nawiązanie do podstawy prawnej powództwa. Rozważania Sądu Okręgowego w tym zakresie nie są kompletne, bowiem zabrakło w nich oceny, czy wartość, której ochrony domagają się powodowie stanowi dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c. Sąd Okręgowy, jak się wydaje, bez zastrzeżeń przyjął za powodami, że istnieje podlegające ochronie dobro osobiste w postaci „więzi emocjonalnej człowieka ze zwierzęciem”, w tym przypadku z psem. Tymczasem konieczne jest zajęcie stanowiska, czy wskazana przez powodów więź emocjonalna ze zwierzęciem, jest dobrem osobistym (nie jest wprost wymieniona w katalogu dóbr osobistych z art. 23 k.c.) i może być chroniona w trybie przepisów art. 23 i 24 k.c. Ocena tej kwestii jest zasadna w pierwszej kolejności, bowiem w procesie o ochronę dóbr osobistych konieczne jest najpierw wykazanie przez powoda, że zostało naruszone jego konkretne dobro osobiste. Brak wykazania, że naruszenie dobrostanu na jakie wskazują powodowie, może być uznane za naruszenie dobra osobistego

usprawiedliwia oddalenie powództwa bez badania dalszych przesłanek powództwa opartego o przepisy art. 23 i 24 k.c.

Katalog dóbr osobistych jest otwarty i w judykaturze podkreśla się, że z czasem, w miarę rozwoju stosunków społecznych pewne wartości uznawane wcześniej za dobra osobiste mogą zanikać, i odwrotnie – mogą pojawić się nowe wartości, które będą postrzegane w kategoriach dóbr osobistych i podlegać właściwej dla takich dóbr ochronie.

Powodowie w tej sprawie zdefiniowali swoje dobro osobiste jako więź emocjonalną z psem. Wywodzili, że została ona zerwana wskutek komplikacji po wykonaniu w pozwanej jednostce badania psa rezonansem magnetycznym, na skutek czego ostatecznie doszło do jego zgonu. Powoływali się na orzeczenie Sądu Okręgowego w Krakowie z 7 września 2017 r., sygn. akt II Ca 1111/17, w którym wskazano, że za dobro osobiste człowieka podlegające ochronie na gruncie prawa cywilnego, może zostać uznana jego więź ze zwierzęciem, w szczególności z psem. Sąd Apelacyjny z tym wnioskiem się nie zgadza, stojąc na stanowisku, że zaliczenie do katalogu dóbr osobistych nowych wartości wymaga znacznie głębszej analizy i nie wystarczy tu tylko wskazanie, że pies jest szczególnym zwierzęciem, które towarzyszy człowiekowi, potrafiącym mu okazać lojalność i oddanie oraz, że pomiędzy psem i człowiekiem mogą się wytworzyć szczególne relacje, oparte na wzajemnym przywiązaniu. W ocenie Sądu Apelacyjnego, relacja jaka może wytworzyć się pomiędzy człowiekiem i zwierzęciem nie stanowi dobra osobistego w rozumieniu art. 23 k.c., a w konsekwencji naruszenie wynikającego stąd dobrostanu człowieka poprzez śmierć zwierzęcia, nie podlega ochronie w trybie art. 23 i nast. k.c., nawet jeżeli śmierć zwierzęcia jest skutkiem bezprawnego działania innego podmiotu.

Ugruntowanym jest pogląd, że dobra osobiste ujmowane są w kategoriach obiektywnych, jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z człowiekiem, decydujące o jego bycie i pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem jego odrębności psychicznej i fizycznej oraz możliwości twórczych. Chodzi więc o wartości powszechnie uznawane i akceptowane w społeczeństwie, mające odpowiednią rangę, które można przypisać każdemu człowiekowi, niezależnie od jego woli, dające się zobiektywizować. Podkreśla się, że mimo otwartego katalogu dóbr osobistych należy unikać zaliczania do tego katalogu wszelkich wartości o charakterze niemajątkowym, tak aby nie deprecjonować instytucji dóbr osobistych, jako najwyższych wartości niematerialnych człowieka. Z tego względu nie są odosobnione głosy, że nawet wartości niemajątkowe uznawane powszechnie



nie i akceptowane, nie zawsze stanowią dobro osobiste podlegające ochronie na podstawie art. 23 i nast. k.c. – por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, sygn. akt VI A Ca 504/18 z 12.12.2019 r., Lex nr 29 72972. Sąd Apelacyjny przychyła się do tego nurtu poglądów, który podkreśla, że ochrona dóbr osobistych ma charakter wyjątkowy, wobec czego sięganie do jej mechanizmów powinno następować ostrożnie, z dużą powściągliwością, bez tendencji do sztucznego poszerzania katalogu tych dóbr (por. także: uchwała Sądu Najwyższego z 19.11.2010 r., sygn. III CZP 79/10, Lex nr 612168).

Za dobro osobiste uznano w orzecznictwie np. więź rodzinną, nazywaną również w judykaturze więzią emocjonalną łączącą osoby bliskie, prawem do życia w rodzinie i utrzymywania więzi między osobami najbliższymi. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, więź ze zwierzęciem (przywiązanie do zwierzęcia) nie może być tak jak w/w wartości uznana za immanentnie związaną z istotą człowieka, za wartość powszechną w społeczeństwie, w takim aspekcie jak to przedstawiają powodowie. Przy tym, nie należy wyodrębnić w tej ocenie z kategorii zwierząt, jako szczególną kategorię psy. Po pierwsze, człowiek do zwierząt domowych, swoich „towarzyszy” zalicza obecnie szereg innych gatunków np. koty, chomiki, świnki morskie, rybki, ptaki; pies nie jest zatem zwierzęciem wyjątkowym, choć od dawna udomowionym. Po drugie, takiego wyróżniającego, wyjątkowego statusu wcale nie nadaje mu ustawa z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, do której nawiązał Sąd Okręgowy w Krakowie w orzeczeniu, na które powołali się powodowie w uzasadnieniu pozwu.

Nadto, w odniesieniu do relacji człowieka ze zwierzęciem nie sposób przyjąć, że szczególne przywiązanie do zwierzęcia, jest wartością immanentnie związaną z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, spełniającą wymóg powszechnego uznania i akceptacji w społeczeństwie. Oprócz grupy, która szczególnie przywiązuje się do zwierząt, jak wynika z obserwacji życia i z doświadczenia życiowego, istnieją też grupy osób o obojętnym do nich stosunku, mające przed zwierzętami lęk, a nawet o nastawieniu negatywnym, wrogim do zwierząt. Wspomniana wyżej ustawa o ochronie zwierząt, w założeniu ma przede wszystkim chronić zwierzęta, jako istoty żyjące i zdolne do odczuwania cierpienia (zarówno domowe, jak i gospodarskie, wykorzystywane do różnych celów oraz wolno żyjące) przed niehumanitarnym traktowaniem przez człowieka, a nie podkreślać szczególną rolę zwierzęcia w życiu człowieka w takim ujęciu jak to eksponowano w powołanym przez powodów orzeczeniu. Brak jest jakichkolwiek dowodów, że ta pierwsza grupa ludzi, tj. mająca skłonność do przywiązywania się do zwierzęcia, jest grupą

przeważającą i że skłonność do przywiązywania się do zwierząt i utrzymywania z nimi relacji na kształt relacji między osobami bliskimi spełnia wymóg powszechnego uznania i akceptacji w społeczeństwie oraz jest wartością obiektywnie przypisaną jednostce ludzkiej. Dobro osobiste musi mieć natomiast charakter uniwersalny, a nie wiązać się jedynie z właściwościami, cechami czy skłonnościami danej osoby (tak jak w tej sprawie – powodowie mocno akcentowali, że nie mogąc mieć dzieci, przelewają swoje emocje rodzicielskie na zwierzęta, z którymi są bardzo mocno zżyci). Katalogu dóbr osobistych nie można więc, zdaniem Sądu Apelacyjnego, poszerzać tylko dlatego, że określone wartości niemajątkowe mogą mieć znaczenie dla pewnej kategorii osób, gdy tymczasem dla innej nie przedstawiają w ogóle wartości lub są z ich punktu widzenia obojętne. Punktem wyjścia nie mogą być ujęcia subiektywne, odpowiednio skonstruowane dla potrzeb konkretnego przypadku powiązanego z naruszeniem dobrostanu człowieka czy subiektywne odczucia osoby poszukującej ochrony prawnej. Nie można zatem mówić o naruszeniu dobra osobistego zawsze wtedy, gdy działaniem innego podmiotu wywołane zostało uczucie naruszenia indywidualnych wartości. Przedmiotem ochrony w trybie art. 23 k.c. i nast. nie jest bowiem sam dobrostan człowieka, ani jego emocje; dobra osobiste nie zależą bowiem od ludzkiej woli lub wrażliwości. Decydująca musi być społeczna ocena dóbr osobistych tj. czy konkretna wartość za takie dobro może być uznana w opinii publicznej, która jest wyrazem poglądów powszechnie akceptowanych w społeczeństwie, w danym czasie i miejscu.

Jak wyżej wskazano, przywiązanie człowieka do zwierzęcia nie jest zjawiskiem występującym powszechnie, a w wielu przypadkach nie jest nawet możliwe. Jeśli ma miejsce, nie jest tak charakterystyczne jak więź rodzinna, to jest emocjonalny związek pomiędzy osobami wynikający z pokrewieństwa czy pozostawania w związku, którego konsekwencją jest rozwój współodczuwania, współrozumienia oraz współdziałania osób połączonych tą więzią. Oznakami więzi emocjonalnej są między innymi zrozumienie i rozwój osobisty w płaszczyźnie psychicznej i duchowej, co jest nierozdzielnie związane z komunikacją międzyludzką i dialogiem.

Z tych wszystkich względów relacja człowiek – zwierzę, choć w sposób niekwestionowany może nieść wartości dla człowieka, nie może być uznana za wyjątkową, obiektywnie istniejącą powszechną wartość powiązaną z naturą ludzką i chronioną przez przepisy o ochronie dóbr osobistych. Nie kwestionując zatem, że w związku ze śmiercią swojego psa powodowie doznali przykrości, smutku i przygnębienia, Sąd Apelacyjny stoi jednak na stanowisku, że nie sposób mówić

o istnieniu takiego dobra osobistego jak więź emocjonalna ze zwierzęciem, w tym również z psem.

Z wymienionych przyczyn – skoro powodowie żądania pozwu oparli na przepisach o ochronie dóbr osobistych, a zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie wykazali, aby wartość przez nich wskazaną określoną jako więź emocjonalną z psem można było zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, to żądanie zawarte w pkt 1 – 3 pozwu podlegało oddaleniu, a zarzuty naruszenia przepisów postępowania zgłoszone w apelacji nie mogą być skuteczne, jako zmierzające do wykazania okoliczności nie mogących mieć wpływu na treść rozstrzygnięcia w tym zakresie.

Gdy chodzi o roszczenie pieniężne (pkt 4 pozwu), o zapłatę na rzecz powodów solidarnie kwoty 900 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, to powodowie w pozwie nie uzasadnili bliżej tego żądania wskazując jedynie, że dochodzona kwota to koszt „feralnego badania rezonansem magnetycznym” (str. 9 pozwu). Gdyby je wiązać z naruszeniem ich dóbr osobistych (art. 24 k.c.) to również, jak w przypadku żądania dotyczącego opublikowania oświadczenia, konieczne byłoby wykazanie naruszenia dobra osobistego (czego w tej sprawie brak), a następnie wysokości szkody i normalnego związku przyczynowego między szkodą a bezprawnym działaniem pozwanego naruszającym ich dobra osobiste. Takie żądanie nie mogło zatem zostać uwzględnione, przy ocenie, że powodowie nie wykazali, że istnieje podlegające ochronie prawnej dobro osobiste takie, jak przez nich zdefiniowane.

Sąd Okręgowy rozpatrzył to żądanie także w szerszym kontekście ewentualnej odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej nie dopatrując się jednak podstaw do jego uwzględnienia. Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za własne ustalenia faktyczne w tym zakresie poczynione przez Sąd Okręgowy, które zostały poczynione po wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału dowodowego, bez naruszenia reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. Podziela również ocenę tego Sądu, że brak było podstaw do uwzględnienia żądania zasądzenia solidarnie na rzecz powodów kwoty 900 zł.

Na wstępie podkreślić trzeba, że nie jest znana przyczyna śmierci psa (nie wykonano sekcji zwłok), a sam związek czasowy (śmierć psa w przeciągu kilkunastu godzin po wykonaniu badania) nie jest jeszcze wystarczający do stwierdzenia, że pozwany nienależycie wykonał swoje świadczenie albo dopuścił się deliktu i powinien zwrócić koszty badania powodom.

Słusznie podniósł Sąd Okręgowy, że gdyby rozpatrywać to żądanie w oparciu o przepis art. 471 k.c., to przeszkodą do jego uwzględnienia jest fakt wykonania

badania i przekazania powodom jego wyniku, a jednocześnie niewykazanie, że zgon zwierzęcia nastąpił wskutek jego nieprawidłowego wykonania.

Na gruncie odpowiedzialności deliktowej, jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, powodowie nie wykazali przede wszystkim zawinionego, bezprawnego działania pozwanego, którego skutkiem była śmierć ich psa. Sąd Okręgowy przeprowadził szczegółowe postępowanie dowodowe, w tym przeprowadził dowód z opinii biegłej z zakresu weterynarii, w świetle którego lekarze przeprowadzający badanie psa powodów rezonansem magnetycznym zarówno przed, w trakcie, jak i po badaniu podjęli niezbędne czynności medyczne, zgodne z aktualną wiedzą i sztuką medyczną, z zachowaniem zawodowej staranności i ostrożności. (...)

## WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 24 lutego 2021 r. Sygn. akt I AGa 104/20

W świetle art. 285 k.c. ograniczone prawa rzeczowe, a zatem również i służebności gruntowe mogą być ustalane w ramach zasady swobody umów w dowolny sposób, chociaż nie oznacza to przełamania zasady zamkniętego charakteru katalogu praw rzeczowych. Dopuszczalne jest więc powołanie do życia każdego rodzaju służebności, jeżeli swoją treścią nie wykracza ona poza ramy określone przez Kodeks cywilny, a jej ustanowienie jest zgodne z ustawą i zasadami współżycia społecznego. Powyższe wskazuje, że strony mogą umówić się o ustanowienie „służebności drogi koniecznej”, ale jednocześnie poszerzyć przedmiot umowy o takie elementy, które nie dadzą się skodyfikować w ramach tej nazwy.

Przewodniczący  
Sędziowie

: SSA Krzysztof Chojnowski  
: SSA Elżbieta Kuczyńska  
SSA Dariusz Małkiński (spr.)

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2021 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa P.C.R.T. S.A. w B. przeciwko M. S.A. w B. o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 24 czerwca 2020 r. sygn. akt VII GC 304/19

- I. oddala apelację;
- II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

### UZASADNIENIE

Powód: P.C.R.T. Spółka Akcyjna w B. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego: M. S.A. w B. kwoty 134.341,20 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 27 lipca 2019 roku do dnia zapłaty z tytułu bezumownego korzystania z tunelu technicznego, zlokalizowanego pod budynkiem na działce, której użytkownikiem wieczystym jest powód. (...)

Wyrokiem z dnia 24 czerwca 2020 roku Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach postępowania.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 8 czerwca 2000 roku P.C.R.T. Spółka Akcyjna w B. przeniósł na rzecz M. Sp. z o.o. w O. prawo użytkowania wieczystego działki nr 190/4 na podstawie umowy przeniesienia prawa wieczystego użytkowania nieruchomości oraz odrębnej własności budynków. Z § 7 w/w aktu notarialnego wynikało, że powód ustanowił na rzecz działki nr 190/4 służebność drogi koniecznej, zapewniającą dostęp do ww. działki. (...) Strony postanowiły, iż służebność na długości tzw. „tunelu” nie wygaśnie i istnieć będzie przez czas nieoznaczony. W ówczesnym czasie koniecznym i niezbędnym warunkiem zawarcia opisaney umowy było zagwarantowanie M. dostępu do nieruchomości poprzez tzw. tunel, dający jedyną możliwość dostępu zarówno do nieruchomości jak i budynku firmy. (...)

M. nabył prawo wieczystego użytkowania nieruchomości położonej w B. o powierzchni 0,5124 ha, oznaczonej w ewidencji gruntów numerami geodezyjnymi: 190/19, 190/20 i 190/22 oraz odrębną własność części dwukondygnacyjnej hali produkcyjnej. Na podstawie § 9 umowy P.C.R.T. ustanowiła na rzecz nieruchomości służebność drogi koniecznej, zapewniającą dostęp do zakupionej nieruchomości. (...)

W oparciu o porozumienie z dnia 22 grudnia 2003 r. pozwany ułożył kostkę brukową na drodze koniecznej, obejmującej m.in. tzw. tunel technologiczny.

Sporny tunel stanowi przestrzeń pomiędzy dwoma budynkami, zabudowaną dachem. W środku znajdują się drzwi, z których możliwe jest wejście do budynku stanowiącego własność M. W momencie przekazania tunelu w posiadanie pozwanemu w 2000 roku, wzmiankowane zabudowania już istniały, a tunel już wtedy był przestrzenią zamkniętą i posiadał dwie bramy wjazdowo-wyjazdowe.

Przez 19 lat obie strony przechowywały w tunelu swoje ruchomości, również powód niejednokrotnie korzystał z tego pomieszczenia w celach magazynowych. Tunel jest utrzymywany w stanie umożliwiającym wykonywanie prawa przechodu i przejazdu, z którego to prawa powód nie korzystał, ponieważ koniec tunelu wychodzi na użytkowany i ogrodzony przez M. teren. Nad drzwiami (bramą) umieszczona jest tablica z napisem: „Wejście tylko dla pracowników M.". Na ścianach tunelu znajdowały się też oznaczenia, wskazujące jakie rzeczy zostały w tych miejscach złożone. Pozwany sporadycznie przechowywał ruchomości w tunelu celem ich przeładowania, nigdy nie użył do tego całej jego powierzchni. Tunel był również wykorzystywany przez pozwanego jako przestrzeń przemieszczania się pracowników do siedziby firmy i jako przestrzeń przeznaczona na załadunek i rozładunek. Kluczami do bramy tunelu dysponują obie strony. P.C.R.T. składało

w tunelu urządzenia wentylacyjne, natomiast pracownicy powoda korzystali z tunelu, aby mieć dostęp do stacji transformatorowej. Współpraca stron w zakresie korzystania z tunelu przez szereg lat układała się pomyślnie i nie było sporów na tym tle do 2019 roku, kiedy to powód podjął działania zmierzające do wykreślenia służebności drogi koniecznej. (...)

W ocenie Sądu Okręgowego żądanie powoda nie zasługiwało na uwzględnienie. Wskazał, że zgodnie z przepisem art. 224 § 2 k.c. i art. 225 k.c. właścicielowi wobec posiadacza samoistnego przysługuje roszczenie o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy; na podstawie art. 230 k.c. podobne żądanie może zostać wystosowane przez właściciela wobec posiadacza zależnego. Pozwanemu przysługuje skuteczne uprawnienie do władania tunelem (służebność drogi koniecznej). Ewentualne rozważania o bezumownym korzystaniu z rzeczy należałoby opierać o przepis art. 230 k.c., który dotyczy stosunków właściciela rzeczy z posiadaczem zależnym w zakresie wzajemnych rozliczeń. Jednakże ww. przepis dotyczy takiego posiadacza zależnego, który włada rzeczą bez tytułu prawnego. Jeżeli posiadaczowi zależnemu przysługuje prawo do władania rzeczą w danym zakresie, to rozliczenia między nim a właścicielem mogą nastąpić tylko na zasadach określonych treścią stosunku będącego podstawą prawną posiadania. W takim wypadku w pierwszej kolejności mają zastosowanie postanowienia umowy, a w razie jej braku lub odpadnięcia tytułu, przepisy Kodeksu cywilnego w części dot. zobowiązań.

W okolicznościach niniejszej sprawy sporny był zakres łączącej strony umowy, albowiem pozwany wskazywał na jej szerszy zakres, niż wynikałoby to z umowy ustanowienia służebności drogi koniecznej. Z kolei powód temu zaprzeczał.

Zdaniem Sądu Okręgowego z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków (...) wynikało, że tunel nigdy nie służył do przejazdu samochodów powoda lub do przejścia na inną nieruchomości, znajdującą się po jego drugiej stronie, a do wjazdu i rozładunku w tunelu samochodów przywożących towary na potrzeby biur i pomieszczeń magazynowych pozwanego, do których wejście znajduje się właśnie od strony tunelu. Powód korzystał z tego miejsca jedynie w zakresie dostępu do urządzeń transformatorowych. Sąd zgodził się z pozwanym, iż w praktyce niemożliwym i bezcelowym byłoby korzystanie przez niego z wymienionych z tunelu na potrzeby przewidziane w umowie ustanawiającej służebność, jeżeli nie miałby on jednocześnie uprawnienia do wyładowywania w tunelu transportowanych ładunków. Świadczy o tym fakt, że budynek stanowiący własność pozwanego to wielkoprzemysłowe magazyny. Bez tunelu i możliwości przetładunku

w jego przestrzeni nieruchomości do niego przyległa nie miałyby dla pozwanego żadnego znaczenia gospodarczego. Sąd podkreślił, że służebność została ustanowiona, zaś powód przez wiele lat nie kwestionował takiego sposobu korzystania przez pozwanego z nieruchomości obciążonej.

Zdaniem Sądu okoliczności sprawy wskazują, że tunel od początku miał służyć pozwanemu jako środek dostępu do magazynu, a zatem nie była to klasyczna służebność drogi koniecznej, lecz użytkowanie w sposób umożliwiający rozładunek i okazjonalne składowanie ruchomości. Zgromadzony w sprawie materiał procesowy potwierdził, że tunel nie był przez pozwanego przeznaczony na cele magazynowe, a jedynie okresowo strony przechowywały tam swoje rzeczy. Zarówno istnienie tabliczki z napisem informującym o możliwości wejścia do tunelu jedynie pracowników M., jak też podpisanie miejsc składowania określonych odpadów, nie mogą podważać powyższej konkluzji. Ponadto powód nie wykazał, aby miał jakiegokolwiek problemy z dostępem do tunelu.

Sąd Okręgowy za niezasadny uznał zarzut powoda, jakoby uzyskanie informacji w zakresie sposobu korzystania ze służebności za pomocą dowodu z zeznań świadków naruszało art. 247 k.p.c. Sąd powołał się w tej mierze na wyrok z dnia 25 marca 2019 r. Sądu Apelacyjnego w Gdańsku o sygn. akt: V A Ca 206/2018, z którego wynika, że domniemania płynące z art. 247 k.p.c. nie zwalniają sądu z obowiązku zinterpretowania oświadczeń woli zawartych w akcie notarialnym, a ograniczenia dowodowe wskazane w art. 247 k.p.c. nie wykluczają prowadzenia dowodów zmierzających do wykładni zawartych w akcie notarialnym oświadczeń woli. Zabiegi te nie są skierowane przeciw treści lub ponad treść aktu notarialnego, lecz dotyczą samej osnowy dokumentu, stąd dopuszczalny jest w tym zakresie dowód z zeznań świadków. W konsekwencji uznał, że dowody z zeznań świadków nie zostały przeprowadzone ponad osnowę umowy z dnia 8 czerwca 2000 r., a dostarczyły jedynie informacji o współpracy stron w zakresie korzystania ze spornego tunelu na przestrzeni kilkunastu lat.

W ocenie Sądu I instancji M. od początku wykonywania służebności pozostawał w dobrej wierze co do sposobu korzystania z tunelu. Dowodem są zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, którzy zgodnie potwierdzili, że do 2019 r. współpraca stron układała się bezproblemowo i obejmowała rozładunek i przeładunek towarów oraz ich okresowe składowanie w tunelu. Powód nie wykazał złej wiary po stronie pozwanego, co wyłącza możliwość uznania żądania pozwu za zasadne. Właściciel – P.C.R.T. miał nieutrudniony dostęp do tunelu, zarówno w spornym okresie jak i wcześniej, a ponadto okresowo sam korzystał z tunelu



nie jako z ciągu komunikacyjnego, lecz do celów magazynowych. Sąd zgodził się również ze stanowiskiem pozwanego, który wskazywał, że istotne znaczenie dla oceny roszczenia powoda ma fakt ustanowienia w tym miejscu służebności drogi koniecznej. Powyższe oznacza, że gdyby nawet tunel nie był w posiadaniu M., to i tak P.C.R.T. nie mogłoby swobodnie nim dysponować, ponieważ każdorazowy właściciel nieruchomości obejmującej działkę nr 190/4 (nieruchomość władająca) miałby prawo wykonywać tamtédy prawo przechodu i przejazdu.

Zwrócił również uwagę, że powód nie wykazał też swojego roszczenia co do wysokości. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził, aby w spornym okresie, czy też wcześniej, cała powierzchnia, bądź też oznaczona część tunelu, była wykorzystywana przez pozwanego wyłącznie na cele magazynowe.

Zdaniem Sądu Okręgowego brak jest również podstaw do uwzględnienia roszczenia na gruncie art. 415 k.c., albowiem powód nie udowodnił przestanek odpowiedzialności pozwanego w postaci szkody oraz winy.

O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art. 98 k.p.c., obciążając nimi powoda, jako stronę, która przegrała spór.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód. (...)

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Jakkolwiek złożony środek odwoławczy w pierwszej kolejności formułował zarzut naruszenia prawa materialnego, to jednak rozważania Sądu Apelacyjnego wypada rozpocząć od oceny trafności zarzutów prawa procesowego. Przestrzeganie przepisów prawa procesowego przez Sąd pierwszej instancji ma bowiem wpływ na prawidłowe ustalanie stanu faktycznego. Nie bez znaczenia jest też to, że tylko prawidłowo zrekonstruowany stan faktyczny może stanowić podstawę do oceny poprawności zastosowania prawa materialnego.

Analizując podniesione zarzuty o charakterze procesowym, w pierwszej kolejności należało odnieść się do sugerowanego naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c., którego dyspozycja stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza ogólnikowe zarzucenie braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest wskazanie, jakie kryteria naruszył sąd przy ocenie konkret-

nych dowodów, stwierdzając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie uznając je za wiarygodne i posiadające moc dowodową, wskazanie, że sąd pominął w swojej ocenie niektóre dowody, ewentualnie wykazanie, że przy ocenie dowodów uchybił on zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego.

Ustalając stan faktyczny, Sąd Okręgowy odwołał się przede wszystkim do twierdzeń stron, świadków, a także wziął pod uwagę przedłożone w sprawie dokumenty, w tym umowę z dnia 8 czerwca 2000 r. o przeniesieniu prawa użytkowania wieczystego nieruchomości oraz odrębnej własności budynków, w oparciu o którą powód ustanowił w § 7 na rzecz nabytej przez M. nieruchomości służebność drogi koniecznej. Powód apelując w istocie nie zakwestionował tych ustaleń, a jedynie wywodził, że akt notarialny winien być odczytywany literalnie, co prowadzić ma do wniosku, że pomiędzy stronami została zawarta jedynie umowa ustanowienia służebności drogi koniecznej sensu stricto. Spór w sprawie sprowadzał się zatem nie tyle do kwestii faktycznych, ile do oceny prawnej stanu faktycznego. Formułowanie zarzutu w tak przyjęty sposób nie mogło zatem prowadzić do podważenia ustaleń Sądu pierwszej instancji, ani tym bardziej dowodzić przypisywanej mu przez stronę powodową wadliwości. Ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego były prawidłowe i wystarczające do wydania trafnego rozstrzygnięcia oddalającego powództwo. Sąd Apelacyjny za własne uznał więc wszystkie ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, były one bowiem wystarczające również dla rozstrzygnięcia zasadności apelacji, która została oparta na bezpodstawnych zarzutach.

Wbrew stanowisku skarżącego przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków nie prowadziło do obrazy art. 247 k.p.c. Poglądy judykatury w tym zakresie są spójne i wskazują, że zgłaszane w takim przypadku dowody nie są skierowane przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu urzędowego a jedynie służą ustaleniu w drodze wykładni jego zapisów (por. wyrok SA w Warszawie z 24.01.2019 r. V A Ca 828/17, wyr. SA w Katowicach z dnia 11 stycznia 2019 r. V A Ga 630/18). W niniejszej sprawie analiza zarówno tez dowodowych zakreślonych przez strony a odnoszących się do osobowych źródeł dowodowych, jak i treść samych zeznań świadków, prowadzi do jednoznacznego wniosku, że tak rozumiana regulacja art. 247 k.p.c. nie została w żadnym przypadku naruszona. Nie sposób uznać, jak chce tego strona skarżąca, że dowody te zmierzały do wykreowania nowej treści umowy z dnia 8 czerwca 2000 r., a tym samym znacznie poza wymienioną treść wykraczały, że zmierzały do nadinterpretacji zawartych

w niej zapisów, które w ogóle w umowie nie zostały zawarte i które nie były objęte zamiarem stron.

Nie jest przy tym uprawnione stanowisko, że umowa nie wymagała w ogóle zabiegów interpretacyjnych z uwagi na jej literalne brzmienie. Przedmiotem przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego nie było więc uzupełnienie treści umowy o brakujące w niej elementy dotyczące wzajemnych praw i obowiązków stron. Jak jednoznacznie wynika z treści dowodów oraz uzasadnienia zaskarżonego wyroku, dowody te zmierzały do interpretacji postanowień umowy zawartych w jej § 7, odnoszącym się do treści i zakresu ustanowionego ograniczonego prawa rzeczowego, w kontekście jego wykonywania przez pozwanego, a także w kontekście zapisu znajdującego się w umowie, mówiącego „o dostępie do nieruchomości w zakresie niezbędnym do korzystania z nieruchomości”. Dowody zmierzały do określenia, jak obie strony ostatecznie rozumiały zakres umowy w świetle powyższych postanowień. Nie jest więc tak, że nie istniał w umowie jakikolwiek zapis odnoszący się do tej kwestii, a tym samym zeznania świadków, czy stron miały za zadanie przedstawienie, czy wprowadzenie nowych elementów, czy też nowych postanowień umownych nie objętych wolą stron. Właśnie istnienie stosownych zapisów i konieczność ich wykładni skutkowałą przeprowadzeniem postępowania dowodowego.

Nie doszło także do uchybienia art. 278 § 1 k.p.c., postawionego w związku z oddaleniem wniosku skarżącego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność sposobu korzystania przez pozwanego z tunelu. Przede wszystkim dowód ten – jak słusznie zauważył Sąd I instancji – okazał się zbędny, gdyż powyższe okoliczności były ustalane przez Sąd w oparciu o zeznania świadków zawnioskowanych przez obie strony i nie zachodziła w tym zakresie potrzeba posiłkowania się wiedzą specjalisty. Wskazać bowiem należy, iż w świetle art. 278 § 1 k.p.c. opinia biegłego ma na celu ułatwienie sądowi należytej oceny zebranych w sprawie dowodów wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Nie może być ona natomiast sama źródłem materiału faktycznego sprawy, ani tym bardziej stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłego (zob. wyrok S.N. z dnia 11 lipca 1969 r., I CR 150/69, opubl. OSNC 1970 nr 5, poz. 85 i wyrok S.N. z dnia 19 grudnia 2006 r., V CSK 360/06, opubl. Lex nr 238973).

Odnosząc się do apelacji w jej aspekcie materialnoprawnym, należy podkreślić, że roszczenie powoda nie znajduje oparcia w art. 224 i art. 225 k.c.

Pomimo rozbieżności komentatorskich, w judykaturze w zasadzie jednolicie przyjęto, że art. 225 i art. 224 § 2 k.c. w zw. z art. 352 § 2 i art. 230 k.c. mogą

mieć odpowiednie zastosowanie do rozliczeń między właścicielem i posiadaczem służebności, a więc także służebności drogowej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 18.10.2017 r., I A Ca 412/17, Legalis nr: 1743771, postanowienie Sądu Najwyższego z 8 września 2017 r., II CZ 53/17, Legalis nr: 1692573, uchwała Sądu Najwyższego z 24 lipca 2013 r., III CZP 36/13, Legalis nr: 703854).

Wprawdzie adresatem roszczenia jest zgodnie z przepisami posiadacz samoistny rzeczy, jednakże może nim być również posiadacz służebności czynnej na nieruchomości obciążonej, ingerującej w treść prawa własności i w takim ograniczonym zakresie spełniającej cechy władztwa nad rzeczą. Jest tak dlatego, że do posiadania służebności stosuje się odpowiednio przepisy o posiadaniu rzeczy (art. 352 § 2 k.c.), co sprawia, że możliwość zastosowania przepisów art. 224 § 2 k.c. i art. 225 k.c. nie została wyłączona.

Generalnie jednak sama tylko zasada nie przesądza treści rozstrzygnięcia, pomimo tego, że w umowie notarialnej z 8 czerwca 2000 r. strony nazwały służebność przysługującą pozwanej Spółce „służebnością drogi koniecznej”, samo nazewnictwo nie przesądza bowiem jeszcze charakteru danego prawa, jego zawartości oraz treści.

W świetle art. 285 k.c. ograniczone prawa rzeczowe, a zatem również i służebności gruntowe mogą być ustalane w dowolny sposób. W tej mierze obowiązuje swoboda umów, chociaż nie oznacza to przełamania zasady zamkniętego charakteru katalogu praw rzeczowych. Dopuszczalne jest bowiem powołanie do życia każdego rodzaju służebności, jeżeli swoją treścią nie wykracza ona poza ramy określone przez Kodeks cywilny, a jej ustanowienie jest zgodne z ustawą i zasadami współżycia społecznego. Powyższe wskazuje, że strony mogą nazwać umowę o ustanowienie „służebności drogi koniecznej”, ale jednocześnie poszerzyć jej przedmiot o takie elementy, które nie dadzą się skodyfikować w ramach tej nazwy.

Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, w której spór koncentrował się wokół wykładni postanowień umowy z dnia 8 czerwca 2000 r. odnoszących się do treści ustanowionej służebności drogi koniecznej.

Art. 65 § 1 i 2 k.c., którego naruszenie w tym kontekście zarzuca skarżący, określa ogólne zasady dokonywania wykładni oświadczeń woli, a zawarte w nim dyrektywy interpretacyjne odnoszą się zarówno do wszystkich kategorii czynności prawnych (§ 1), jak i wyłącznie do umów (§ 2). Konsekwencją tego unormowania jest konieczność dokonania wykładni umów na trzech poziomach, tj. poziomie ustalenia literalnego brzmienia umowy, poziomie ustalenia treści oświadczeń

woli przy zastosowaniu reguł określonych w art. 65 § 1 k.c. oraz poziomie ustalenia sensu złożonych oświadczeń woli poprzez odwołanie się do zgodnego zamiaru stron i celu umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 stycznia 2011 r., V CSK 204/10, niepubl.).

O zasadach dokonywania wykładni oświadczeń woli Sąd Najwyższy szczegółowo wypowiedział się w wyroku z 8 października 2004 r., V CK 670/03 (OSNC 2005, nr 9, poz. 162), a poglądy wyrażone w uzasadnieniu tego wyroku w całości podziela Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę. Przyjęta na tle art. 65 k.c. tzw. kombinowana metoda wykładni w przypadku oświadczeń woli składanych innej osobie przyznaje pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia, które rzeczywiście nadawały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Pierwszeństwo to jest wyprowadzane z zawartego w art. 65 § 2 k.c. nakazu badania raczej jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 29 czerwca 1995 roku, III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168). Zgodnie z art. 65 § 1 k.c., oprócz kontekstu językowego, przy interpretacji oświadczenia woli powinno się brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny, na który składają się w szczególności dotychczasowe doświadczenia stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 lipca 1975 roku, III CRN 160/75, OSPiKA 1977, nr 1, poz. 6), ich status, przebieg negocjacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 września 1998 r., I KKN 815/97, OSNC 1999, nr 2, poz. 38). Niezależnie od tego z art. 65 § 2 k.c. wynika nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem; dotyczy to zresztą wszelkich oświadczeń woli składanych innej osobie (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 11 września 1997 r., III CZP 39/97, OSNC 1997, nr 12, poz. 191). Nie jest konieczne, aby był to cel uzgodniony przez strony, wystarczy – przez analogię do art. 491 § 2, art. 492 i art. 493 k.c. – cel zamierzony przez jedną stronę, który jest wiadomy drugiej. Wątpliwości interpretacyjne, które nie dają się usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli, powinny być rozstrzygnięte na niekorzyść strony, która zredagowała tekst je wywołujący (*in dubio contra proferentem*).

Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował powyższe metody wykładni oświadczeń woli w odniesieniu do § 7 umowy z dnia 8 czerwca 2000 r. W § 7 umowy przedstawiciele powodowej Spółki ustanowili na rzecz nieruchomości o nr 190/4 nabytej przez pozwaną Spółkę służebność drogi koniecznej, z tym zastrzeżeniem, że ma ona zapewniać dostęp do zakupionej nieru-

chomości w zakresie niezbędnym do korzystania z niej. Kluczowe znaczenie ma zatem określenie „w zakresie niezbędnym do korzystania z tej nieruchomości”.

Sąd I instancji ustalając właściwy sens tego zapisu trafnie zauważył, że ze względu na specyfikę tunelu, jego położenie oraz bezpośrednie połączenie z budynkiem stanowiącym własność pozwanego, nie można było ograniczyć zakresu wykonywania służebności gruntowej jedynie do przejścia i przejazdu. Na to, że tak nie było i że strony same uważały, że tak należy wyklądać umowę, wskazują zeznania świadków. (...) Zeznania te potwierdziły w sposób nie budzący wątpliwości, że tunel nigdy nie służył do przejazdu samochodów powoda lub przejścia na inną nieruchomość, a jedynie do wjazdu i czynności związanych z rozładunkiem towarów oraz następnie ich przemieszczaniem do magazynów pozwanego. Ponadto świadkowie wskazywali, że tunel nie był wyłącznie wykorzystywany jako powierzchnia magazynowa; towary były pozostawiane przez pozwanego, ale tylko na określony czas. Ustalenia te były bezsporne i nie zostały zakwestionowane również na etapie postępowania apelacyjnego. W konsekwencji również zdjęcia przedstawione przez apelującego na okoliczność, że w tunelu zalegały odpady, palety, towary, nie dokumentowały przekroczenia granic korzystania w ramach ustanowionego ograniczonego prawa rzeczowego, skoro tak naprawdę odbywało się to za zgodą i wiedzą skarżącego. Warto podkreślić, że pracownicy powodowej Spółki nie mieli trudności z wjazdem lub wejściem na jego teren i posiadali klucze. Współpraca między stronami przez wiele lat układała się zresztą bezproblemowo, zaś apelujący nigdy wcześniej nie kwestionował takiego sposobu korzystania z nieruchomości obciążonej przez pozwanego. Skoro strony przez wiele lat działały w oparciu o wypracowane wcześniej porozumienie, zaś powód nie zgłaszał zastrzeżeń co do sposobu wykorzystywania powierzchni tunelu, to przyjęcie trzeba, że umowa miała w istocie szerszy charakter, aniżeli tylko prawo przechodu i przejazdu.

Podkreślić wypada, że stosownie do regulacji zawartej w przepisie art. 65 § 2 k.c. przy interpretacji umów, obok kryteriów ogólnych należy stosować również dodatkowe kryteria w postaci zgodnego zamiaru stron i celu umowy, które przeważają na jej dosłownym brzmieniu. Skoro nieruchomość pozwanego nie miała żadnego faktycznego dojazdu oraz żadnego urządzonego i dostępnego placu manewrowego, to bezcelowym byłby zakup nieruchomości, do której nie można byłoby dowieźć czegokolwiek ani też wywieźć. Taki cel miały też strony niniejszej umowy, zważywszy, że bez opisanej możliwości budynek magazynowy M., do którego wchodzi się z tunelu, nie miałby dla niego żadnego znaczenia gospodarcze-

go. Przeciwnie rozumienie zakresu omawianej służebności przedstawione przez apelującego jest więc niewiarygodne.

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych przyjąć należy, że te czynności, które powód interpretuje jako przekroczenie uprawnień wynikających ze służebności drogi koniecznej, tak naprawdę mieściły się w granicach tychże uprawnień, wynikających ze służebności ustanowionej przez strony, która *nota bene* nie odpowiadała kanonicznej formie służebności drogi koniecznej. Całkowicie nieuprawnione są zatem twierdzenia powoda, jakoby służebność była realizowana niezgodnie z zapisami umowy z dnia 8 czerwca 2020 r. i wbrew jego woli.

W kontekście powyższych argumentów nie sposób uznać, że spełnione zostały warunki do żądania wynagrodzenia z tytułu bezumownego korzystania z tunelu technicznego. Stąd też podniesione w apelacji zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 224 i art. 225 k.c. oraz art. 65 k.c. uznać należało za chybione.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny stwierdził, iż zaskarżony wyrok odpowiada prawu i na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako pozbawioną uzasadnionych zarzutów.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. (...)

## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 18 lutego 2021 r. Sygn. akt I ACa 687/20**

Prawo wierzyciela wynikające z umowy przewłaszczenia w stosunku do innych praw – o charakterze akcesoryjnym – cechuje jurydyczna samodzielność. Tego typu prawo nie jest związane z wierzytelnością, którą zabezpiecza w tym sensie, że obrót tych praw może nastąpić tylko łącznie. W konsekwencji stwierdzić należy, że cesja wierzytelności zabezpieczonej nie powoduje automatycznie (z mocy prawa) „przejścia” przewłaszczenia rzeczy ruchomej na cesjonariusza, art. 509 § 2 k.c. nie ma tutaj zastosowania.

Przewodniczący

: SSA Krzysztof Chojnowski (spr.)

Sędziowie

: SA Elżbieta Kuczyńska

SA Dariusz Małkiński

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2021 r. w Białymstoku na posiedzeniu niejawnym sprawy z powództwa L. G. przeciwko Bankowi w W. o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 7 września 2020 r. sygn. akt I C 231/19 uchyla zażarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Ostrołęce do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

### **UZASADNIENIE**

Powód L. G. wniósł o zasądzenie od Banku w W. kwoty 161.200 zł wraz z odsetkami ustawowymi. (...)

Pozwany Bank w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przypisanych.

Wyrokiem z dnia 7 września 2020 r. Sąd Okręgowy w Ostrołęce oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Sąd ten ustalił, że powód w dniu 22 października 2013 r. umową sprzedaży nabył od D. O. 1/2 udziału w nieruchomości oznaczonej nr. ewid. 257/5, o pow. 0,62 ha, położonej w O., dla której Sąd Rejonowy w Ostrołęce IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW. Pozostała część nieruchomości weszła w skład spadku



po zmarłym J. O., który nabyli: bratankowie Ł. O., R. O. i K. O. po 1/8 części; córki bratanicy E. K.: J. K. i N. K. po 1/16 części; syn bratanicy K. P. i J. P. w 1/2 części. J. O. był żonaty z D. O., razem z nią na zasadach majątkowej wspólności ustawowej małżeńskiej byli właścicielami nieruchomości o powierzchni 0,06427 ha położonej w O., zabudowanej domem mieszkalnym o powierzchni 143 m<sup>2</sup> oraz dwoma innymi budynkami: socjalno-biurowym i gospodarczym. Na tej nieruchomości prowadzona była działalność gospodarcza J. O. „O.” J. O.

W dacie zakupu nieruchomości przez powoda znajdowały się na niej samochody ciężarowe wraz z naczepami oraz pojazdy samojezdne (...), które były oznakowane naklejkami z napisem własności – Banku S.A.

Powód został poinformowany przez sprzedającą D. O., że jest to własność pozwanego Banku w W., gdyż ww. pojazdy stanowiły zabezpieczenie udzielonego małżonkowi D. O. kredytu dewizowego inwestycyjnego. W dniu 17 października 2008 r. jej mąż J. O. (na potrzeby prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej) i pozwany Bank zawarły umowę kredytu dewizowego inwestycyjnego nr ..., na podstawie której Bank udzielił J. O. kredytu w kwocie 100.000 Euro na okres od 17 października 2008 r. do 30 września 2013 r. Jednocześnie w umowie kredytobiorca oświadczył, że środki z kredytu przeznaczy na finansowanie nakładów inwestycyjnych związanych z zakupem środków transportu. Zgodnie z umową, kredyt miał pokryć 70% kosztu ich zakupu, a pozostałą część w kwocie 230.343,96 zł miał pokryć J. O. Umowa przewidywała, że prawne zabezpieczenie udzielonego kredytu, a także innych związanych z kredytem należności stanowić będzie między innymi zastaw rejestrowy na zakupionych środkach transportu o ogólnej wartości 569.833,96 zł oraz posiadanym samochodzie marki MAN FE 410 o wartości 65.000 zł, a do czasu wpisu zastawu przez Sąd – przewłaszczenie wymienionych środków transportu. (...) Dodatkowo z kredytobiorcą J. O. zawarta została umowa przeniesienia prawa własności rzeczy oznaczonych co do tożsamości nr 14/2008, zgodnie z którą w celu zabezpieczenia należności pozwanego J. O. przeniósł na Bank prawo własności rzeczy ruchomych, tj. środków transportu o ogólnej wartości netto wynoszącej w dniu zawarcia umowy nie mniej niż 634.833,96 zł (§ 2) (...). Po śmierci J. O. w dniu 6 lutego 2009 r., wobec odrzucenia spadku po mężu, wierzycelność przeszła na innych spadkobierców, a D. O. wystąpiła do pozwanego Banku z wezwaniami do zapłaty za przechowywanie znajdujących się na nieruchomości środków transportu należących do pozwanego.

Umową cesji z dnia 14 maja 2013 r. pozwany Bank zbył przysługującą mu w stosunku do J. O. wierzycelność na rzecz Funduszu w W. wraz ze wszystkimi

zabezpieczeniami osobistymi i rzeczowymi. Zgodnie z pkt. 6 ust. 2 umowy strony uzgodniły, że wraz z każdą wierzytelnością nabywa wszystkie odnoszące się do niej zabezpieczenia, w tym hipoteki zwykłe i kaucyjne, zastawy cywilne i rejestrowe, prawa do przedmiotów przewłaszczonych na zabezpieczenie, prawa z umów będących przedmiotem przelewu na zabezpieczenie oraz inne prawa z daną wierzytelnością i jej zabezpieczeniami, w tym w szczególności roszczenia o zaległe odsetki, kary i zwrot kosztów. W sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Ostrołęce I C 959/12 związanej z wierzytelnością z umowy kredytu udzielonego J. O. (sprawa z powództwa pozwanego Banku przeciwko spadkobiercom J. O.) wyrok zasądający na rzecz pozwanego został opatrzony klauzulą wykonalności na rzecz Funduszu Inwestycyjnego. Z wniosku tego Funduszu prowadzone było postępowanie egzekucyjne.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że powód skierował do pozwanego wezwania do zapłaty za przechowywanie na jego nieruchomości pojazdów. (...)

Przed Sądem Rejonowym w Ostrołęce z wniosku następcy prawnego J. O. wszczęte zostało postępowanie o dział spadku po zmarłym i zniesienie współwłasności. Uczestnikiem postępowania był również L. A. G., który wniósł o zniesienie współwłasności, aby na jego rzecz przyznać wydzieloną część nieruchomości wraz z domem mieszkalnym. Postanowieniem z dnia 6 lipca 2017 r. sygn. akt I Ns 372/16 Sąd Rejonowy w Ostrołęce ustalił, że w skład spadku po zmarłym wchodzi udział w wysokości 1/2 oraz dokonał działu spadku i zniesienia współwłasności w ten sposób, że: na wyłączną własność uczestnika L. A. G. przyznał część nieruchomości, oznaczoną jako działka nr 257/7 o powierzchni 0,3407 ha i wartości 533.714 zł i zarządził sprzedaż w drodze licytacji pozostałej części nieruchomości. (...) W postępowaniu tym Sąd Rejonowy uznał, że spadek nie obejmuje środków transportu wymienionych w wykazie załączonym do umowy kredytu zawartej przez spadkodawcę z pozwanym Bankiem.

W sprawie niniejszej Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości na okoliczność ustalenia wysokości wynagrodzenia za najem nieruchomości położonej w O., m.in. na cele związane z parkowaniem pojazdów ciężarowych. Biegły ustalił wartość wynagrodzenia z tytułu najmu nieruchomości w okresie od 22 października 2013 r. do 31 grudnia 2018 r. – bez uwzględnienia znajdujących się na nieruchomości pojazdów – na kwotę 64.328 zł. Natomiast z uwzględnieniem znajdujących się na nieruchomości pojazdów – na kwotę 55.528 zł.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny sprawy Sąd I instancji oddalił powództwo jako niezasadne przyjmując, że po stronie pozwanego nie zachodzi legitymacja bierna. Uzasadniając swoje stanowisko Sąd odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2012 r., sygn. III CZP 83/12. Zdaniem Sądu umową przelewu z dnia 14 maja 2013 r. Fundusz Inwestycyjny stał się nabywcą nie tylko samych wierzytelności, ale także praw wynikających z zabezpieczeń. Zgodnie bowiem z pkt 6 ust. 2 umowy zbywca przeniósł na nabywcę, a nabywca wraz z każdą wierzytelnością nabył wszystkie odnoszące się do niej zabezpieczenia, w tym hipoteki zwykłe i kaucyjne, zastawy cywilne i rejestrowe, prawa do przedmiotów przewłaszczonych na zabezpieczenie, prawa z umów będących przedmiotem przelewu na zabezpieczenie oraz inne prawa z daną wierzytelnością i jej zabezpieczeniami, w tym w szczególności roszczenia zaległe o odsetki, kary i zwrot kosztów. W ocenie Sądu, z powyższych zapisów wynika, że od daty zawarcia umowy cesji to nie pozwany Bank ale Fundusz Inwestycyjny pozostaje właścicielem środków transportu i to do niego strona powodowa powinna była skierować swe roszczenia. Taki wniosek, zdaniem Sądu, wynika również z treści art. 509 § 2 k.c., który wprowadza zasadę przejścia z mocy ustawy wszelkich praw związanych z cedowaną wierzytelnością. Według Sądu, z okoliczności niniejszej sprawy nie wynikało, by określone samochody ciężarowe, naczepy i inne pojazdy samojezdne objęte przewłaszczeniem na zabezpieczenie, podlegały wyłączeniu spod obowiązywania tej regulacji. Kwestię, czy prawo własności pojazdu nabyte w związku z zabezpieczeniem wierzytelności przeszło na cesjonariusza rozstrzyga ww. postanowienie umowy cesji (pkt. 6 ust. 2), które ma wprawdzie charakter ogólny i nie wskazuje konkretnych praw przenoszonych wraz z wierzytelnością, jednakże pozwala przyjąć, że zbyciem objęte były także prawa pozwanego względem dłużnika wynikające z zabezpieczeń ustanowionych do wierzytelności głównej. W ocenie Sądu Fundusz nabył od pozwanego Banku wierzytelność przysługującą mu względem następców prawnych J. O. wraz z odnoszącymi się do niej prawami do przedmiotów przewłaszczonych na zabezpieczenie. Przeciwne założenie doprowadziłoby do wniosku, że przewłaszczone na zabezpieczenie ruchomości przysługują jednemu podmiotowi, a równocześnie zabezpieczona wierzytelność tym przewłaszczeniem przysługuje drugiemu podmiotowi, tj. kolejnemu wierzycielowi. Przyjęcie przeciwnej konstrukcji prowadziłoby do wniosku, że z chwilą przeniesienia wierzytelności na cesjonariusza – bez przewłaszczenia na zabezpieczenie – umowa przewłaszczenia straciłaby moc, a samo przewłaszczenie wygasło. (...)

W ocenie Sądu, nawet gdyby przyjąć, że pozwany Bank posiadał legitymację bierną do występowania w niniejszym postępowaniu, to wówczas należałoby uwzględnić jego dobrą wiarę, rozumianą jako błędne, ale w danych okolicznościach usprawiedliwione przekonanie o istnieniu określonego prawa podmiotu lub stosunku prawnego. (...)

Wobec powyższego Sąd oddalił powództwo i rozstrzygnął o kosztach procesu w zgodzie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. (...)

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód zaskarżając go w całości. (...)

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest zasadna i powoduje uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji dokonał błędnej oceny charakteru prawnego umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie przydając jej przymiot akcesoryjności wobec zabezpieczonej nią wierzytelności (o czym świadczy m.in. odwołanie się do normy z art. 509 § 2 k.c., która – zdaniem Sądu odwoławczego – nie ma tutaj zastosowania) oraz nie rozważył kwestii skuteczności przeniesienia przez pozwany Bank na rzecz Funduszu Inwestycyjnego – w ramach zawartej umowy cesji wierzytelności z dnia 7 maja 2013 r. – prawa własności ruchomości objętych umową przewłaszczenia na zabezpieczenie. Powyższe uchybienia skutkowały przyjęciem, że po stronie pozwanego Banku nie zachodzi legitymacja procesowa bierna, co z kolei przełożyło się na zakres postępowania dowodowego i finalnie doprowadziło do nierozpoznania istoty sprawy. Sąd Okręgowy, przyjmując istnienie przesłanki tamującej roszczenie powoda nie zbadał tego roszczenia pod względem merytorycznym. Wprawdzie końcowo, na wypadek gdyby pozwany posiadał jednak legitymację procesową, Sąd pierwszej instancji odniósł się do kwestii dobrej wiary Banku w bezumownym korzystaniu z nieruchomości należącej do powoda, jednakże zauważyć trzeba, że jest to tylko jedna z przesłanek z art. 224 k.c., a nadto – zdaniem Sądu odwoławczego – przesłanka ta została oceniona wadliwie (o czym będzie szerzej w dalszej części uzasadnienia). Wobec zakresu i rodzaju powyższych uchybień, obecnie celowym stało się wydanie orzeczenia kasatoryjnego w oparciu art. 386 § 4 k.p.c.

W pierwszej kolejności wyjaśnienia wymaga, że umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie (zwana także fiducyjnym przeniesieniem własności) należy do kategorii tzw. umów nienazwanych, jako że nie została ona unormowana wprost w przepisach ustawowych. Jej regulację we fragmentarycznej postaci zawierają

np. przepisy art. 101 Prawa bankowego, czy też art. 70<sup>1</sup>, art. 84 ust. 2 i art. 336 ust. 2 Prawa upadłościowego. Z uwagi jednak na wąski charakter tych uregulowań, pierwotnego źródła przewłaszczenia na zabezpieczenie należy upatrywać w ogólnej normie z art. 353<sup>1</sup> k.c., zgodnie z którą strony mogą ułożyć stosunek prawny według własnego uznania pod warunkiem, że jego treść lub cel nie sprzeciwiają się właściwości tego stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Istota przewłaszczenia na zabezpieczenie polega na przeniesieniu własności rzeczy przez dłużnika (ewentualnie osobę trzecią) na wierzyciela w celu zabezpieczenia jego wierzytelności. Jest to czynność prawna obligacyjna, wywierająca skutki rozporządzające. Alternatywnie w grę wchodzi dwa rozwiązania. Przy pierwszym – dłużnik przenosi własność swej rzeczy na wierzyciela, a ten zobowiązuje się do przeniesienia jej z powrotem po zaspokojeniu wierzytelności (często zobowiązując się do korzystania z rzeczy w określonym umową zakresie), przy czym do powrotnego nabycia własności przez dłużnika niezbędna jest dodatkowa umowa (takie rozwiązanie ma zastosowanie w szczególności do przeniesienia własności nieruchomości), natomiast przy drugim rozwiązaniu – dłużnik przenosi własność rzeczy na wierzyciela pod warunkiem rozwiązującym, którym jest zaspokojenie wierzytelności i po tym zaspokojeniu własność rzeczy automatycznie – bez dodatkowej umowy – powraca do dłużnika. Z perspektywy dłużnika taka konstrukcja zabezpieczenia bywa korzystna, ponieważ rzecz obciążona może nadal pozostawać w jego posiadaniu, a co za tym idzie – może z niej swobodnie korzystać, co jest szczególnie istotne w przypadku, gdy dłużnik prowadzi działalność gospodarczą w oparciu o przedmioty przewłaszczone. Taka forma zabezpieczenia umożliwia zatem zatrzymanie rzeczy obciążonej i kontynuowanie pracy przynoszącej zyski, co pozwala z kolei na sukcesywną spłatę zobowiązań (zob. np. Komentarz do art. 101 Prawa bankowego [w] Prawo umów handlowych pod red. M. Steca, Warszawa-Karków 2017, wyd. 5, Legalis oraz Komentarz praktyczny E. Twardowskiej, ABC nr 123067, Legalis). W obowiązującym stanie prawnym dopuszczalne jest przewłaszczenie na zabezpieczenie nie tylko rzeczy ruchomych (tak oznaczonych co do tożsamości, jak i co do gatunku) ale także nieruchomości. Ta ostatnia kwestia była przedmiotem analizy Sądu Najwyższego m.in. w wyrokach z 29 maja 2000 r., III CKN 246/00 i 8 marca 2002 r., III CKN 748/00, a także w postanowieniu z 21 marca 2013 r., II CSK 396/12, które ma istotne znaczenie z perspektywy niniejszego procesu (o czym będzie szerzej w dalszej części uzasadnienia).

Jak wskazuje się w doktrynie – umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie nie można rozpatrywać w kategoriach jej akcesoryjności do zabezpieczonej nią wierzytelności. Akcesoryjne może być bowiem prawo, a prawo własności rzeczy

(ruchomej czy nieruchomości) przenoszonej na podstawie umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie nie jest akcesoryjne w stosunku do zabezpieczanej w ten sposób wierzytelności (zob. Komentarz do art. 101 Prawa bankowego [w] Prawo umów handlowych pod red. M. Steca, Warszawa-Karków 2017, wyd. 5, Legalis). Akcesoryjność danego prawa przejawia się w tym, że co do zasady, jego istnienie i zakres zależy od istnienia i zakresu wierzytelności, którą zabezpiecza. Cechą praw akcesoryjnych jest też to, że są one „związane” z innym prawem, tj. wierzytelnością, którą zabezpieczają. W konsekwencji, mogą one przysługiwać wyłącznie podmiotowi, któremu przysługuje prawo „główne”, tj. zabezpieczona wierzytelność. To z kolei skutkuje, że prawa te mogą być przedmiotem jedynie łącznego obrotu – przeniesienie prawa głównego powoduje przeniesienie również prawa związanego, ewentualnie rozerwanie więzi pomiędzy tymi prawami prowadzi do wygaśnięcia praw akcesoryjnych (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 r., II CSK 396/12). Prawami związanymi z wierzytelnością, które przechodzą na nabywcę wierzytelności są, co do zasady, prawa o charakterze obligacyjnym i rzeczowym zabezpieczające daną wierzytelność. Są one ukształtowane jako prawa o charakterze akcesoryjnym w stosunku do wierzytelności, które zabezpieczają. W odniesieniu do akcesoryjności ograniczonych prawa rzeczowych, na uwagę zasługuje stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia 12 listopada 1997 r., I KKN 321/97 (nie publ.), gdzie Sąd ten wskazał, że cecha akcesoryjności prawa rzeczowego powinna wynikać z wyraźnego przepisu prawa, zgodnie bowiem z zasadą numerus clausus praw rzeczowych ograniczonych katalog, treść oraz konstrukcja praw rzeczowych (a więc praw skutecznych erga omnes), może być kształtowana jedynie przez ustawodawcę. Co za tym idzie – uczestnicy obrotu prawnego są w tej mierze pozbawieni jakichkolwiek kompetencji. W związku z tym tylko ustawa może wskazywać, jakie prawo rzeczowe ma w szczególności charakter prawa akcesoryjnego. W polskim porządku prawnym akcesoryjnymi prawami rzeczowymi (ograniczonymi) są jedynie hipoteka, zastaw oraz zastaw rejestrowy, co wynika wprost z przepisów ustawy. Natomiast wśród praw obligacyjnych wskazać należy poręczenie – co wprost wynika z treści art. 879 § 1 k.c. Takiego charakteru (akcesoryjnego) z całą pewnością nie posiada zaś prawo własności, które z zasady jest prawem rzeczowym samodzielny (art. 140 k.c.) i tylko wyjątkowo – na podstawie wyraźnego przepisu – może być ono związane z innym prawem rzeczowym (np. udział w nieruchomości wspólnej we wspólnocie mieszkaniowej jest prawem związanym z własnością lokalu).

Mając na względzie powyższe uwagi stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy błędnie uznał – posiłkując się treścią art. 509 § 2 k.c. – iż na skutek umowy cesji

wierzytelności z dnia 7 maja 2013 r. zawartej między pozwanym Bankiem a Funduszem Inwestycyjnym – doszło do przejścia z mocy ustawy wszelkich praw związanych z cedowaną wierzytelnością, w tym prawa własności przewłaszczonej na zabezpieczenie pojazdów i maszyn. W tym kontekście podkreślenia wymaga, że nie każde prawo funkcjonalnie powiązane z wierzytelnością, będącą przedmiotem przelewu, przechodzi na nabywcę wierzytelności. Taki skutek następuje jedynie w stosunku do praw akcesoryjnych, a prawo własności – jak już wspomniano – takim prawem nie jest. Prawo to może być bowiem przedmiotem odrębnego obrotu niezależnie od losów wierzytelności, którą zabezpiecza, a obrót wierzytelnością nie pociąga automatycznego skutku w odniesieniu do prawa własności przewłaszczonej rzeczy. Jakkolwiek podmiot, na którego rzecz następuje przewłaszczenie na zabezpieczenie, powinien respektować warunki zawartej z dłużnikiem umowy i mieć na względzie, że celem tej czynności nie jest trwałe nabycie własności oznaczonej rzeczy, ale jedynie zabezpieczenie przysługującej mu wierzytelności, to jednocześnie nie stoją na przeszkodzie ograniczenia o charakterze prawnym, by podmiot ten – wbrew warunkom umowy przewłaszczenia – zbył przewłaszczoną rzecz. Takie działanie skutkuje jedynie ewentualną odpowiedzialnością odszkodowawczą wobec dłużnika. Podkreślenia zatem wymaga, że prawo wierzyciela wynikające z umowy przewłaszczenia w stosunku do innych praw – o charakterze akcesoryjnym – cechuje jurydyczna samodzielność. Tego typu prawo nie jest związane z wierzytelnością, którą zabezpiecza w tym sensie, że obrót tych praw może nastąpić tylko łącznie. W konsekwencji stwierdzić należy, że cesja wierzytelności zabezpieczonej nie powoduje automatycznie (z mocy prawa) „przejścia” przewłaszczenia rzeczy ruchomej na cesjonariusza, art. 509 § 2 k.c. nie ma tutaj zastosowania.

Powyższe uwagi – które Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie w całości akceptuje – poczynione zostały w ramach uzasadnienia wspomnianego już postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 r., II CSK 396/12, do którego to odwoływał się powód i do którego nawiązał też Sąd Okręgowy w swym uzasadnieniu, błędnie jednak przyjmując, że rozważania Sądu Najwyższego na temat akcesoryjności praw związanych z cesją wierzytelności dotyczą jedynie przewłaszczenia na zabezpieczenie nieruchomości, a nie rzeczy ruchomych. (...)

Z uwagi na fakt, iż własność przewłaszczonej na zabezpieczenie rzeczy ruchomych w postaci pojazdów i maszyn nie przeszła na Fundusz Inwestycyjny z mocy samej umowy cesji wierzytelności z dnia 7 maja 2013 r. (gdyż art. 509 § 2 k.c. nie miał tutaj zastosowania), istotne stało się dokładne przeanalizowanie



treści ww. umowy pod kątem zakresu i skuteczności zapisu pkt. 4 ust. 2, czego Sąd pierwszej instancji nie uczynił, poprzestając jedynie na pobieżnej lekturze. Zgodnie z tym zapisem – zbywca (pозwany Bank) przeniósł na nabywcę (Fundusz Inwestycyjny), a nabywca nabył wraz z każdą wierzytelnością wszystkie odnoszące się do niej zabezpieczenia, w tym hipoteki zwykłe i kaucyjne, zastawy cywilne i rejestrowe, prawa do przedmiotów przewłaszczonych na zabezpieczenie, prawa z umów będących przedmiotem przelewu na zabezpieczenie oraz inne prawa związane z daną wierzytelnością i jej zabezpieczeniami, w tym w szczególności roszczenia o zaległe odsetki, kary i zwrot kosztów. W tym kontekście istotne znaczenie ma ustalenie, czy objęte przewłaszczeniem „przedmioty” – zakładając, że były objęte umową cesji – zostały określone w tej umowie jako rzeczy oznaczone co do tożsamości, czy jedynie co do gatunku. Zagadnienie to rzutuje bowiem na skuteczność przejścia własności tych „przedmiotów”, zważywszy, że do przeniesienia własności rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku konieczne jest przeniesienie posiadania (art. 155 § 2 k.c.), jako że dopiero wówczas następuje indywidualizacja danej rzeczy. Słuszne są w tym względzie wywody apelacji, w których skarżący odwołuje się do kilku judykatów Sądu Najwyższego, w których Sąd ten wyjaśnił, w jaki sposób należy dokonywać rozróżnienia rzeczy oznaczonych gatunkowo, od rzeczy oznaczonych co do tożsamości. Powyższa kwestia – tak istotna z perspektywy skutecznego nabycia przez Fundusz Inwestycyjny prawa własności przewłaszczonych na zabezpieczenie pojazdów i maszyn, a co za tym idzie rzutująca także na legitymację procesową bierną w niniejszym postępowaniu – została całkowicie pominięta przez Sąd Okręgowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji niezasadnie też przyjął (na wypadek gdyby pozwany posiadał legitymację procesową bierną), że Bank pozostawał w dobrej wierze bezumownie korzystając z nieruchomości należącej do powoda, gdy tymczasem szereg okoliczności szczegółowo wymienionych przez skarżącego w apelacji przeczy takiej tezie. W tym kontekście przede wszystkim zauważyć należy, że pozwany posiadał wiedzę o śmierci kredytobiorcy J. O. oraz o tym, że wraz z jego śmiercią wygasła umowa użyczenia przewłaszczonych przedmiotów. Wiedział również o tym, że rzeczy te (pojazdy i maszyny) – stanowiące własność Banku – znajdują się na nieruchomości należącej do innych osób, a zatem – korzystał z cudzej nieruchomości w celu parkowania swych pojazdów i maszyn. Okoliczności te prowadzą do wniosków odmiennych, od tych, które wyprowadził Sąd Okręgowy.



Zaznaczyć również należy, że powyższa przesłanka dobrej wiary stanowi tylko jeden z elementów skutecznego dochodzenia roszczenia opartego na art. 224 § 1 i 2 k.c., a Sąd pierwszej instancji nie rozważył pozostałych, w tym przede wszystkim statusu pozwanego Banku jako posiadacza nieruchomości, na której parkowane były pojazdy i maszyny (zważywszy, że powództwo o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie dotyczy właśnie korzystania z nieruchomości). Powyższe zaniechanie doprowadziło zaś – o czym była mowa we wstępie uzasadnienia – do nierozpoznania istoty sprawy, tj. warstwy merytorycznej powództwa opartego na art. 224 i 225 k.c. (...)

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 108 § 2 k.p.c.

## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 5 marca 2021 r. Sygn. akt I AGa 135/20**

- I. Stosunek zobowiązaniowy w relacji spółka – członek Zarządu wynika z treści art. 204 k.s.h. i art. 208 § 1 k.s.h. w zw. z art. 201 § 1 k.s.h. Przy wykonywaniu obowiązków członkowie organu mają należycie dbać o interesy spółki, zaś wszelkie działania sprzeczne z prawem lub postanowieniami umowy są objęte odpowiedzialnością na podstawie art. 293 k.s.h.
- II. Z mocy art. 295 k.s.h. legitymacja do wystąpienia z pozwem o naprawienie szkody wyrządzonej spółce przysługuje współnikowi, jednak chociaż działa on we własnym imieniu, to na rzecz spółki; co powinno znaleźć odzwierciedlenie w sentencji wyroku.

Przewodniczący  
Sędziowie

: SSA Krzysztof Chojnowski (spr.)  
: SSA Krzysztof Adamiak  
SSA Elżbieta Kuczyńska

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2021 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa M. M. S. przeciwko M. D. o zapłatę na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 7 lipca 2020 r. sygn. akt V GC 154/19

- I. zmienia zaskarżony wyrok:
  - a. w punkcie I w ten sposób, że zasądza od pozwanego M. D. na rzecz Zakładu Drzewnego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w N. w likwidacji kwotę 62.229,42 (sześćdziesiąt dwa tysiące dwieście dwadzieścia dziewięć i 42/100) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 19 sierpnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, zastrzegając pozwanemu prawo do powoływania się w toku postępowania egzekucyjnego na ograniczenie odpowiedzialności do stanu czynnego spadku po E. D., oraz oddala powództwo w pozostałym zakresie,
  - b. w punkcie II o tyle, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.055,67 (pięć tysięcy pięćdziesiąt pięć i 67/100) złotych;
- II. oddala apelację w pozostałej części;

- III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.794,50 (dwa tysiące siedemset dziewięćdziesiąt cztery i 50/100) złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej;
- IV. nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie na rzecz radcy prawnego kwotę 3.984,50 (trzy tysiące dziewięćset osiemdziesiąt cztery 50/100) złotych powiększoną o należny podatek od towarów i usług – tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

### **UZASADNIENIE**

Powód M. M. S. wniósł o zasądzenie od E. D. kwoty 90.174,80 zł – tytułem odszkodowania za straty wyrządzonego w trakcie pełnienia przez pozwanego funkcji członka zarządu spółki Zakład Drzewny sp. z o.o. Wyjaśnił, że pozwany wydobywał kruszywo kopalniane bez wymaganej koncesji, które następnie sprzedawał je poza ewidencją spółki. Doprowadziło to do obciążenia spółki podwyższoną opłatą eksploatacyjną w kwocie 62.229,42 zł oraz stratą za zbyte kruszywa w kwocie 29.133,40 zł. (...)

W toku postępowania E. D. zmarł, a postępowanie toczyło się z udziałem jego spadkobiercy M. D.

Wyrokiem z dnia 7 lipca 2020 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powoda dochodzoną kwotę.

Orzeczenie to zostało wydane w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

E. D. oraz M. M. S. byli współnikami spółki Zakład Drzewny. Postanowieniem Prokuratora Rejonowego w Nidzicy z 8 grudnia 2014 r., w ramach środka zapobiegawczego, E. D. został zawieszony w wykonywaniu czynności służbowych prezesa zarządu spółki.

We wrześniu 2013 r. E. D. wybrał i wywiózł z terenu nieruchomości spółki 4.851 ton (2.874 m<sup>3</sup>) kruszywa naturalnego w postaci piasku o wartości ok. 38.808 zł (...). Decyzją Starosty N. z 28 maja 2015 r. za wydobycie kopaliny bez wymaganej koncesji Zakładowi Drzewnemu ustalono opłatę podwyższoną w wysokości 40-krotnej stawki opłaty eksploatacyjnej, tj. 62.229,42 zł. Opłata ta została uiszczona przez spółkę.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie. Wskazał, że materiał dowodowy zebrany w sprawie pozwalał na przyjęcie, że w istocie pozwany E. D. wydobywał

piaski oraz piaski z domieszką żwiru, a kopaliny te mogły znaleźć zastosowanie w drogownictwie przy budowie nasypów i jako podbudowa dróg. (...)

Ustalając ilość wywiezionych w ten sposób kopaliny, Sąd I instancji posłużył się opinią biegłego, który oszacował ilość wydobytego i wywiezionego kruszywa na 2.874 m<sup>3</sup>, a jego wartość na 5-8 zł za 1 tonę. Zdaniem Sądu realną do osiągnięcia była cena maksymalna (8 zł), albowiem w owym czasie na terenie województwa prowadzona była duża inwestycja drogowa (przebudowa drogi), co miało znaczny wpływ na ceny kruszywa. Potwierdzały to także faktury wystawione przez spółkę, z których wynikało, że w listopadzie 2013 r. cena za tonę żwiru wynosiła 15 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego, bezsporne było również, że pozwany wydobywał kopaliny bez wymaganej koncesji (art. 21 ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo geologiczne i górnicze), czym naraził spółkę na konieczność uiszczenia opłaty podwyższonej wynikającej z decyzji Starosty N. z 28 maja 2015 r.

W efekcie Sąd ten uznał, że w wyniku działań pozwanego, spółka poniosła szkodę w postaci utraconych korzyści jakie mogła osiągnąć ze sprzedaży kruszywa (8 x 4.851 ton = 38.808 zł) oraz stratę związaną z koniecznością uiszczenia opłaty podwyższonej za wydobycie kopaliny bez wymaganej koncesji (62.229,42 zł). W związku z tym, pozwany z mocy art. 293 § 1 k.s.h. zobowiązany jest do naprawienia szkody w wysokości dochodzonej pozwem.

Odnosząc się do zarzutu pozwanego, że powództwo zostało wytoczone przez powoda przed upływem rocznego terminu, o którym mowa w art. 295 § 1 k.s.h., Sąd zauważył, że wiedzę o działaniach E. D. spółka powzięła w maju 2014 r. (26 maja 2014 r. złożono zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa), zaś pozew wniesiony został w dniu 23 lipca 2015 r.

O kosztach postępowania orzekł zgodnie z art. 98 k.p.c.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył apelacją pozwany. (...)

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie w części.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego i zarzucanych Sądowi Okręgowemu błędów w ustaleniach faktycznych, w szczególności w części dotyczącej przyjęcia, że E. D. wydobywał i wywoził kopaliny (piasek oraz piasek z domieszką żwiru) z terenu działki nr 69/3, obręb N., gm. N., należącej do Zakładu Drzewnego.

W tej mierze przede wszystkim autor apelacji zarzuca naruszenie art. 233 k.p.c. (chodzi zapewne o art. 233 § 1 k.p.c.). Podkreślić należy, iż dla skuteczności zarzutu dokonania błędnych ustaleń faktycznych będących wynikiem oceny dowodów, konieczne jest wskazanie przyczyn, dla których ta ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w ustawie. Sąd drugiej instancji może bowiem zakwestionować dokonaną ocenę materiału dowodowego sprawy jedynie wtedy, gdy jest ona nielogiczna i sprzeczna z pozostałym w sprawie materiałem dowodowym. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postawienie zarzutu obraży art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., CKN 1/ 69/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 1712000, OSNC 2000/10 poz. 189). W niniejszej sprawie zasady z art. 233 § 1 k.p.c. nie zostały naruszone, gdyż ocena zgromadzonego materiału dowodowego i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne zostały dokonane przez Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy i brak jest podstaw do podzielenia stanowiska apelującego co do ich nieprawidłowości.

Podkreślić przy tym należy, że będąca istotą sporu kwestia wydobywania i wywozu kopalin z terenu działki nr 69/3, której właścicielem jest Zakład Drzewny, została oceniona przez Sąd Okręgowy przy wykorzystaniu właściwego środka dowodowego – opinii biegłych z zakresu geologii. Było to bowiem zagadnienie wymagające wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 k.p.c.). Sąd dysponował przy tym zarówno opinią sporządzoną na potrzeby niniejszej sprawy przez biegłego, jak również wykonanych na zlecenie Komendy Wojewódzkiej w O. oraz spółki. Kluczowe jest, że wnioski tych opinii były w zasadzie jednakowe i potwierdzały ubytki kopalin z nieruchomości spółki. Nadto opinie sporządzone przez biegłych zawierały wyczerpująco i logicznie uzasadnione jednoznaczne wnioski, które stoją w sprzeczności z tezą strony pozwanej, jakoby w ramach prac porządkowych z działki wywożone były wyłącznie mieszanka ziemi, humusu oraz roślin, trocin i kory. Tezie tej przeczą także zeznania świadków, których większość potwierdziła fakt wywożenia z terenu działki kopalin w postaci piasku i żwiru. (...)

W ocenie Sądu Apelacyjnego, powyższe pozwala na przyjęcie, że w toku postępowania reguły wynikające z art. 233 § 1 k.p.c. zastosowano właściwie i Sąd

Okręgowy prawidłowo ustalił, że E. D. wydobyl znaczne ilości kruszywa, a następnie wywiózł je z terenu nieruchomości stanowiącej własność Zakładu Drzewnego. Trafnie też, korzystając z wiedzy specjalnej biegłych z zakresu geologii oraz dowodów w postaci decyzji administracyjnych, Sąd Okręgowy przyjął że wydobyte masy ziemne stanowiły kopaliny w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze.

Wobec powyższego istota sporu sprowadzała się do ustalenia, czy opisane działania E. D. skutkują odpowiedzialność odszkodowawczą z art. 293 k.s.h. W związku z tym podkreślenia wymaga, że stosunek zobowiązaniowy w relacji spółka – członek zarządu wynika z treści art. 204 k.s.h. i art. 208 § 1 k.s.h. w zw. z art. 201 § 1 k.s.h. Z przepisów tych wynika prawo i obowiązek każdego członka zarządu do prowadzenia spraw spółki i jej reprezentacji, a sposób wykonywania tego prawa i jednocześnie obowiązki precyzują inne przepisy k.s.h. Zadaniem zarządu jest zatem prowadzenie spraw spółki, które polegają na zarządzaniu jej majątkiem, kierowaniu jej bieżącymi sprawami oraz jej reprezentacja. Przy wykonywaniu tych obowiązków członkowie organu mają należycie dbać o interesy spółki, zaś wszelkie działania sprzeczne z prawem lub postanowieniami umowy spółki objęte są odpowiedzialnością na podstawie art. 293 k.s.h. Celem analizowanego przepisu jest zatem ochrona prawna spółek kapitałowych przed niegospodarnością członków organów zarządzających.

Przez działania sprzeczne z prawem należy rozumieć uchybienia względem przepisów powszechnie obowiązującego prawa. Wobec tego przypomnieć należy, że od 1 stycznia 2012 r. obowiązuje ustawa z 9 czerwca 2011 r. Prawo górnicze i geologiczne (Dz.U.163.981 ze zm.). Ustawa ta w art. 1 ust. 1 pkt 2 określa zasady i warunki podejmowania, wykonywania oraz zakończenia działalności w zakresie wydobywania kopaliny ze złóż. Zgodnie zaś z art. 21 ust. 1 pkt 2 ustawy, działalność w zakresie wydobywania kopaliny ze złóż może być wykonywana po uzyskaniu koncesji. W świetle zebranych w sprawie dowodów nie ma też wątpliwości, że czynności wykonywane przez E. D. stanowiły działalność górniczą, polegającą na wydobywaniu kopaliny w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 3 ustawy. Biorąc zaś pod uwagę, że czynił to na nieruchomości należącej do spółki, bez wymaganej prawej koncesji, nie może budzić wątpliwości, że w takim przypadku na organie nadzoru ciążył obowiązek wydania decyzji wymierzającej Zakładowi Drzewnemu, jako podmiotowi dokonującemu nielegalnego wydobywania kopaliny i właścicielowi nieruchomości podwyższonej opłaty (w wysokości czterdziestokrotnej stawki opłaty

eksploatacyjnej dla danego rodzaju kopaliny, pomnożonej przez ilość wydobytej bez koncesji kopaliny – art. 140 ust. 3 ustawy Prawo górnicze i geologiczne).

W takiej zaś sytuacji zgodnie z art. 293 k.s.h. to E. D., który swoim działaniem doprowadził do nałożenia na spółkę obowiązku uiszczenia opłaty podwyższonej, jest zobowiązany do naprawienia szkody poprzez wyrównanie uszczerbku, który realnie zaistniał w sferze interesów majątkowych spółki (por. Kodeks spółek handlowych T.II Wyd. C.H. Beck, str. 171, A Szajkowski oraz powołana tam literatura i orzecznictwo).

Powód w niniejszej sprawie domagał się naprawienia przez pozwanego szkody dwojakiego rodzaju, tj. w postaci straty finansowej, jaką spółka poniosła w związku z koniecznością uiszczenia opłaty podwyższonej za wydobycie kopaliny bez wymaganej koncesji w kwocie 62.229,42 zł (*damnum emergens*) oraz pozbawienia jej korzyści ze sprzedaży kopaliny o łącznej wartości 29.133,40 zł (*lucrum cessans*).

Niewątpliwie, dochodząc *damnum emergens* wykazał, że skutek uiszczenia opłaty doszło do zmniejszenia się posiadanych aktywów spółki. Wprawdzie pozwany wywodził, że spółka (zarządzana wówczas przez powoda) przyczyniła się do powstania uszczerbku w swoim majątku, albowiem nie wniosła odwołania od decyzji Starosty N. z 28 maja 2015 r., w tym nie wykorzystała sporządzonego na zlecenie E. D. opinii wskazującej na mniejszą niż to wynikało z decyzji ilość wydobytych kopaliny, ale poza przedstawieniem powyższych twierdzeń, nie zaoferował żadnych dowodów pozwalających na przyjęcie, że wdrożenie procedury odwoławczej, czy też posłużenie się przedmiotową opinią mogłoby przynieść pozytywny dla spółki skutek. Skarżący nie podjął nawet próby wykazania, że organy administracji publicznej nie zebrały wszystkich dowodów koniecznych do wydania prawidłowej decyzji. Tymczasem analiza przedmiotowej decyzji wskazuje, że poczynione przez organ ustalenia faktyczne były precyzyjne i jednoznaczne co do tego, że zachodzi przypadek wydobywania piasku przez skarżącą Spółkę bez wymaganej koncesji. Sam zaś fakt, że Starosta N. dokonał ustaleń odmiennych od tych, które prezentuje strona skarżąca, nie świadczy jeszcze o dowolnej ocenie dowodów, a tym bardziej nie uzasadnia twierdzenia, że zaskarżenie decyzji doprowadziłoby do jej uchylenia lub obniżenia wysokości opłaty podwyższonej.

Nie było natomiast wystarczających podstaw do żądania naprawienia szkody, obejmującej rzekomo utracone korzyści w postaci wartości (ceny sprzedaży) kopaliny. Wykazanie szkody w tej postaci, tj. *lucrum cessans* ma zawsze charakter hipotetyczny. W orzecznictwie i piśmiennictwie ugruntowany jest pogląd, że

musi zostać udowodnione tak duże prawdopodobieństwo osiągnięcia korzyści majątkowej, że rozsądnie rzecz oceniając można stwierdzić, iż poszkodowany na pewno uzyskałby korzyść, gdyby nie wystąpiło zdarzenie, w związku z którym ten skutek był niemożliwy (por. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego: z dnia 3 października 1979 r. II CR 304/79, opubl. OSNCP 1980/9/164; z dnia 28 kwietnia 2004 r. III CK 495/02, Biuletyn SN 2004/11/41; z dnia 27 listopada 2002 r. I KKN 1215/00 opubl. OSP 2004/1/3; z dnia 26 stycznia 2005 r. V CK 426/04 LEX nr 147221). W okolicznościach sprawy poza sporem jest jednak, że Zakład Drzewny nie posiadał koncesji na wydobywanie kopaliny, ani takiej koncesji nie uzyskałby, albowiem działka nr 69/3, obręb N., znajduje się na terenie Obszaru Chronionego Krajobrazu Puszczy N. Na obszarze tym zaś, z mocy uchwały nr XV/284/12 Sejmiku Województwa W. z 27 marca 2012 r. obowiązuje zakaz wydobywania kopaliny do celów gospodarczych. Oznacza to, że nawet gdyby spółka podjęła działania zmierzające do uzyskania stosownej koncesji, to z uwagi na obowiązujące przepisy takiej koncesji nie uzyskałaby. Tym samym nie istnieje nawet niewielka doza prawdopodobieństwa, że mogłaby legalnie wydobywać i zbywać kopaliny, a co za tym idzie osiągnąć dochód w wysokości dochodzonej pozwem. Nie oznacza to jednak, że wskutek nielegalnego wydobywania kopaliny spółka nie poniosła żadnej szkody, niemniej nie można jej kwalifikować, jak to uczyniono w pozwie, jako utraconych korzyści z ich sprzedaży (hipotetycznie można rozważać jako szkodę np. koszt przywrócenia nieruchomości do stanu poprzedniego czy też utratę wartości nieruchomości, jednak powód nie powoływał się na te okoliczności).

W rezultacie stwierdzić należy, że na szkodę poniesioną przez Zakład Drzewny składa się kwota 62.229,42 zł, uiszczona przez spółkę tytułem podwyższonej opłaty w związku z nielegalnym wydobywaniem kopaliny przez E. D.

Zaznaczyć przy tym trzeba, że choć z mocy art. 295 k.s.h. to wspólnikowi spółki (M. M. S.) przysługiwała legitymacja do wystąpienia z pozwem o naprawienie szkody, niemniej dochodzone pozwem roszczenie mogło dotyczyć żądania zapłaty odszkodowania wyłącznie na rzecz spółki (tak sformułowano je w pozwie). W przypadku powództwa z art. 295 k.s.h. wspólnik działa bowiem we własnym imieniu, ale na rzecz spółki, co powinno znaleźć odzwierciedlenie również w sentencji wyroku. Stąd też Sąd Apelacyjny, zmieniając wyrok, dochodzone pozwem przez M. M. S. odszkodowanie zasądził na rzecz Zakładu Drzewnego z siedzibą w N. w likwidacji.

Przyznać należało także rację skarżącemu M. D., że złożenie przez niego oświadczenia o przyjęciu spadku po zmarłym ojcu E. D. z dobrodziejstwem in-



wentarza kształtuje sytuację materialnoprawną spadkobiercy i decyduje o zakresie jego odpowiedzialności za zobowiązania zaciągnięte przez spadkodawcę. Zgodnie z art. 1031 § 2 zd. 1 k.c. złożenie przez spadkobiercę oświadczenia o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza sprawia, że ponosi on odpowiedzialność za długi spadkowe tylko do wartości ustalonego w wykazie inwentarza albo spisie inwentarza stanu czynnego spadku. Natomiast przepis art. 319 k.p.c. przewiduje możliwość zastrzeżenia pozwanemu w wyroku prawa powoływania się w toku postępowania egzekucyjnego na ograniczenie odpowiedzialności. Kierując się tą zasadą, Sąd Apelacyjny, zasądzając od pozwanego M. D. na rzecz spółki Zakład Drzewny w likwidacji odszkodowanie w kwocie 62.229,42 zł, ograniczył odpowiedzialność dłużnika (pozwanego) do stanu czynnego spadku po E. D. (...)

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w punktach I i II sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. (...)

## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 4 marca 2021 r. Sygn. akt I AGa 45/20**

- I. Zobowiązanie z tytułu zwrotu dotacji udzielonej na podstawie umowy o przyznanie pomocy w ramach działania „Zwiększenie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej” nie powstaje, co do zasady, z chwilą jej udzielenia, ale wówczas gdy ziszcza się przewidziane w umowie przesłanki żądania jej zwrotu.
- II. Osoba będąca członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w czasie, gdy udzielono spółce dotacji, a niebędąca nim w momencie, w którym zmaterializowały się przesłanki do żądania jej zwrotu, nie odpowiada wobec wierzyciela za zobowiązania spółki na podstawie art. 299 k.s.h.; możliwe jest jednak przypisanie jej odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c., pod warunkiem wykazania przez wierzyciela jej przesłanek.
- III. Członek zarządu spółki odpowiada na podstawie art. 299 k.s.h. jedynie za taką część należności, jaką otrzymałby wierzyciel w zainicjowanym we właściwym czasie postępowaniu upadłościowym.

Przewodniczący  
Sędziowie

: SSA Bogusław Suter  
: SSA Beata Wojtasiak (spr.)  
SSA Grażyna Wołosowicz

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2021 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Agencji R. i M. R. w W. przeciwko J. K. B., K. B., R. D. i R. Ż. o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 31 grudnia 2019 r. sygn. akt VII GC 63/19

- I. oddala apelację;
- II. zasądza od powoda na rzecz pozwanych R. D., R. Ż. i J. K. B. kwoty po 11.250 złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej;
- III. zasądza od powoda na rzecz adwokat kwotę 7.500 złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu K. B. w postępowaniu odwoławczym

## UZASADNIENIE

Powód Agencja R. i M. R. w pozwie skierowanym przeciwko K. B., R. S. D., R. Ż. oraz J. K. B. wniosła o zapłatę kwoty 2.516.890 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 24.11.2018 r. do dnia zapłaty, domagała się też zasądzenia kosztów procesu.

Powódka wskazywała, że wszyscy pozwani odpowiadają za zobowiązania spółki wynikające z umowy zawartej z poprzednikiem prawnym powódki – Agencją Rynku Rolnego – dnia 16.07.2010 r., gdyż byli członkami zarządu w czasie istnienia zobowiązania w postaci wskazanej umowy, na podstawie której zostały wydane przeciwko spółce tytuły wykonawcze, zaś egzekucja tych tytułów okazała się bezskuteczna. (...)

Wyrokiem z dnia 31.12.2019 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd ten ustalił, że Agencję Rynku Rolnego z siedzibą w W. oraz spółkę B. sp. z o.o. łączyła umowa nr 12/07/BCiB o przyznanie i wypłatę pomocy w ramach działania „Zwiększenie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej” Krajowego Programu Restrukturyzacji z dnia 16.07.2010 r. Przedmiotem umowy była realizacja inwestycji polegającej na zakupie maszyn lub urządzeń do przetwarzania produktów rolnych na cele energetyczne – peletu i brykietu ze słomy. Zgodnie z § 4 umowy pomoc została przyznana w wysokości 1.802.684,10 zł. Na podstawie § 5 ust. 1 pkt 13 i 14 umowy wnioskodawca zobowiązał się m.in. do zachowania celu działania przez okres min. 5 lat od dnia wypłaty pomocy przez Agencję, oraz do nieprzenoszenia posiadania lub prawa własności rzeczy nabytych w ramach realizacji inwestycji oraz wykorzystywania tych rzeczy do prowadzenia działalności polegającej na przetwórstwie produktów rolnych na cele energetyczne przez okres 5 lat od dnia dokonania przez Agencję wypłaty pomocy. Zgodnie natomiast z § 11 ust. 1 umowy wnioskodawca zobowiązany był do zwrotu nienależnie wypłaconej kwoty pomocy, w przypadku, gdy kontrola, o której mowa w § 7 ust. 1 wykaze, że nie przestrzegał jednego lub więcej zobowiązań umownych, a w szczególności określonych w § 5 ust. 1 pkt 12), 13) oraz 14). W takim przypadku, wnioskodawca zwraca nienależnie pobraną kwotę pomocy powiększoną o karę umowną w wysokości 10% kwoty podlegającej zwrotowi. Zgodnie z ust. 3, jeżeli wnioskodawca nie wykonał jednego lub więcej zobowiązań umownych, a w szczególności określonych w § 5 ust. 1 pkt 12), pkt 13) oraz pkt 14), w sposób umyślny lub w wyniku poważnego zaniedbania, zobowiązany jest

do zwrotu nienależnie wypłaconej kwoty pomocy powiększoną o karę umowną w wysokości 30% kwoty podlegającej zwrotowi. (...)

Sąd przeanalizował raporty dotyczące kontroli zachowania celu umowy, uważając że w dwóch pierwszych z nich nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości, w przeciwieństwie do raportu z 2013 r., który je wykazał. W następstwie tej ostatniej kontroli Agencja Rynku Rolnego w dniu 2.08.2016 r. sporządziła informację o żądaniu zwrotu pomocy oraz o nałożeniu kary umownej na spółkę B. sp. z o.o.

Pozwani w niniejszej sprawie byli członkami zarządu spółki B. sp. z o.o., z tym że R. D. do 17.04.2013 r., R. Ż. do 6.11.2014 r., zaś J. K. B. do 5.11.2014 r.

W sprawie bezspornym było, iż powodowa Agencja dysponowała tytułami wykonawczymi wystawionymi przeciwko spółce B. sp. z o.o. (...)

Powodowa Agencja przedkładając do akt sprawy pozwu, na podstawie których wydane zostały tytuły wykonawcze, a także inne dokumenty w postaci informacji o obowiązku zwrotu dotacji czy wezwań do zapłaty, w sposób wystarczający wykazała, iż nakazy zapłaty wydane zostały w związku z niewykonaniem przez spółkę B. sp. z o.o. umowy nr 12/07/BCiB. (...)

Spółka nie posiada ruchomości, nieruchomości, czy też wierzytelności lub praw majątkowych podlegających egzekucji administracyjnej, które pozwoliłyby na skuteczną egzekucję. Nadto, postanowieniem z dnia 19.10.2018 r. Naczelnik Urzędu Skarbowego w W. postanowił nie przystąpić do egzekucji na podstawie tytułu wykonawczego z dnia 10.08.2018 r., obejmującego nienależnie pobrane środki, wystawionego przeciwko B. sp. z o.o. przez Burmistrza C. Z uzasadnienia postanowienia wynikało, iż organ przeprowadził postępowanie dowodowe, które dowiodło, iż spółka nie posiada ruchomości, nieruchomości, czy też wierzytelności lub praw majątkowych podlegających egzekucji administracyjnej, które pozwoliłyby na skuteczną egzekucję.

W postępowaniu przed Sądem Rejonowym w Białymstoku w sprawie VIII GC 1176/17 sporządzona została opinia z zakresu rachunkowości i finansów przez biegłą sądową. Z opinii tej wynikało, iż w spółce B. sp. z o.o. wystąpiły obie przesłanki ogłoszenia upadłości przewidziane w art. 11 ustawy prawo upadłościowe, tj. zobowiązania spółki przekroczyły wartość jej majątku, a spółka opóźniła się ze spłatą wymagalnych zobowiązań. Spółka zaprzestała wykonywania wymagalnych zobowiązań pieniężnych przed datą 31.12.2013 r., a opóźnienia ze spłatą wymagalnych zobowiązań wystąpiły na dzień 31.12.2013 r. W ocenie biegłej, wnioszek o ogłoszenie upadłości winien być złożony w ciągu dwóch tygodni od dnia spo-

rzządzenia sprawozdania finansowego za rok 2013 i powzięcia przez Zarząd wiedzy o sytuacji finansowej spółki, tj. do 14.04.2014 r.

Analizując odpowiedzialność pozwanych w kontekście art. 299 kodeksu spółek handlowych Sąd Okręgowy uznał, że kluczowe dla rozstrzygnięcia było rozważenie, czy pozwani byli członkami zarządu i pełnili swoje funkcje w dacie powstania zobowiązania. Wszyscy pozwani w sprawie (z wyjątkiem J. K. B.) rozpoczęli kadencję członków zarządu w dacie powstania spółki. Z funkcji zrezygnowali R. D., R. Ż. oraz J. K. B. odpowiednio w dniu 17.04.2013 r., 3.11.2014 r. oraz 5.11.2014 r. K. B. jest członkiem zarządu do dnia dzisiejszego. (...)

Zdaniem Sądu Okręgowego roszczenie powódki ma swoje źródło w umowie o dofinansowanie nr 12/07/BCiB. Umowa przewidywała bowiem, iż w razie niewykonania przez spółkę zawartych w niej postanowień m.in. określonych w § 5 pkt 13 i 14 umowy, będzie ona zobowiązana do zwrotu świadczenia. Spółka nie uczyniła zadość swoim obowiązkom umownym, a zatem powódka uprawniona była do wysunięcia wobec niej żądania zwrotu dotacji. Zwrot dotacji jest zobowiązaniem, którego egzekucja okazała się bezskuteczna. Wierzytelność ta zmaterializowała się w dacie zawarcia przez spółkę B. umowy dzierżawy maszyn, na których zakup powódka udzieliła dofinansowania i tym samym zaprzestała produkcji peletu. Nastąpiło to w dniu 16.03.2015 r. Pismem z dnia 23.04.2016 r. B. sp. z o.o. poinformowała Agencję Rynku Rolnego, że od dnia 16.03.2016 r. wydzierżawiła obiekt B. sp. z o.o. 02.08.2016 r. Agencja Rynku Rolnego sporządziła informację o zwrocie pomocy na rzecz dywersyfikacji oraz o nałożeniu kary umownej na spółkę B. sp. z o.o. Zdarzenia te miały miejsce długo po złożeniu rezygnacji z funkcji członków zarządu przez R. D., R. Ż. oraz J. K. B., a zatem już choćby z tego względu nie powinni oni ponosić za ten stan rzeczy odpowiedzialności. W efekcie legitymację bierną w tej sprawie Sąd Okręgowy dostrzegł tylko po stronie K. B., który jako członek zarządu uczestniczył w powyższych wydarzeniach.

Zgodnie z art. 299 § 2 k.s.h. członek zarządu może się uwolnić od odpowiedzialności, o której mowa w § 1, jeżeli wykaze, że we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości lub w tym samym czasie wydano postanowienie o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego albo o zatwierdzeniu układu w postępowaniu w przedmiocie zatwierdzenia układu, albo że niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości nastąpiło nie z jego winy, albo że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewydania postanowienia o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego albo niezatwierdzenia układu w postępowaniu w przedmiocie zatwierdzenia układu wierzyciel nie poniósł szkody.

Data powstania stanu niewypłacalności spółki, a co za tym idzie obowiązku zgłoszenia wniosku o upadłość, nie była między stronami zgodna. (...)

Zdaniem Sądu Okręgowego opinie powołanej w sprawie biegłej wykazała, że w analizowanym okresie 2009-2010 r. spółka nie generowała zysku i nie wypracowywała własnych środków pieniężnych niezbędnych do sfinansowania działalności a w dłuższym okresie do zasilenia i zwiększenia kapitałów własnych. Uzasadniało to złożenie wniosku o upadłość w ciągu dwóch tygodni od dnia powzięcia informacji w zakresie stanu finansowego spółki. Wniosek o upadłość winien być zgłoszony w terminie do 13.04.2011 r. (...)

Sąd zauważył nadto, że z opinii biegłej wynikało, iż na dzień kontroli przeprowadzonej przez Agencję, tj. 30.08.2011 r. strata z działalności gospodarczej spółki wynosiła co najmniej (-) 284.647.43 zł a kapitały na dzień 31.12.2010 r. były ujemne. Niekorzystnie kształtowały się również wyniki finansowe w poszczególnych miesiącach roku 2011. Sytuacja finansowa B. sp. z o.o. w chwili dofinansowania przez Agencję była zatem znana zarówno dla członków Zarządu Spółki jak również dla osób kontrolujących z upoważnienia Agencji.

Za biegłą Sąd Okręgowy przyjął, że powódka w chwili udzielania wsparcia finansowego spółce B., była świadoma sytuacji ekonomicznej spółki, zwłaszcza że zawarcie umowy o dofinansowanie musiało być poprzedzone analizą sytuacji finansowej beneficjenta. Nadto przez ponad dwuletni okres Agencja odnotowywała prawidłowe wykonywanie umowy. Nie dostrzegała problemów finansowych spółki, bądź nie miały one, w ocenie Agencji, wpływu na realizację zobowiązań spółki. Podjęcie przez powódkę decyzji o udzieleniu wsparcia materialnego spółce B., oparte było na świadomości i wiedzy, co do jej możliwości finansowych. Powódka w toku postępowania nie zaprzeczyła tym twierdzeniom. Dlatego w ocenie Sądu Okręgowego argumenty powódki o słuszności powództwa zmierzały do nadużycia prawa podmiotowego, z uwagi na jej wiedzę o złej sytuacji finansowej spółki B. – zarówno w dacie udzielania jej wsparcia finansowego, jak też realizacji umowy. Taka interpretacja uprawnień powódki byłaby sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Niezależnie od powyższego Sąd I instancji doszedł do przekonania, że w świetle opinii biegłej pozwany J. K. B. mógł skutecznie powołać się na brak szkody w rozumieniu art. 299 § 2 kodeksu spółek handlowych, bowiem szkoda, o której mowa w tym przepisie, odpowiada różnicy w potencjale majątkowym spółki, jaka wystąpiła, a do jakiej nie doszłoby, gdyby we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości, zaś w okresie wykonywania umowy nie doszło do

obniżenia potencjału ekonomicznego B. sp. z o.o., która od początku była nierentowna. Postępowanie dowodowe przeprowadzone w niniejszej sprawie, a przede wszystkim opinia biegłego, wykazało iż spółka nigdy nie posiadała własnych środków. Nie generowała zysków, nie przynosiła dochodu. Zatem niemożliwe byłoby ewentualne zaspokojenie powódki w jakiegokolwiek części.

W efekcie Sąd I instancji uznał, że pozwani zdołali wykazać, iż nie ponoszą odpowiedzialności wobec powódki, bowiem w chwili wystąpienia zdarzenia albo nie pełnili funkcji członków zarządu, bądź w czasie jej pełnienia niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości nie zrodziło szkody po stronie wierzyciela.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na mocy art. 299 § 1 k.s.h. oddalił powództwo. O kosztach postępowania Sąd orzekł stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od tego wyroku wniosła strona powodowa. (...)

#### **Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:**

Apelacja strony powodowej nie mogła być uwzględniona.

Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu I instancji, nie podzielając przy tym stanowiska skarżącej, jakoby Sąd ten wadliwie ocenił materiał dowodowy.

Jakkolwiek Sąd Okręgowy poprzestał na ocenie roszczenia strony powodowej w kontekście art. 299 ustawy z dnia 15.09.2000 r. Kodeks spółek handlowych (t.j. Dz.U.2013.1030 ze zm., dalej – KSH) i nie ocenił działań pozwanych przez pryzmat przepisów art. 415 k.c. oraz art. 21 ust 3 prawo upadłościowe i naprawcze (dalej – p.u.i.n.), tym niemniej – wbrew odmiennemu przeświadczeniu skarżącej – odwołanie się do tych przepisów nie mogło prowadzić do uwzględnienia powództwa.

Sekwencja zdarzeń w istocie była bezsporna pomiędzy stronami. Z akt sprawy wynika, że: spółka B. została zarejestrowana 18.05.2009 r.; 16.07.2010 r. zawarła z Agencja Rynku Rolnego (poprzedniczka prawna powódki) umowę, mającą za przedmiot realizację inwestycji, polegającej na zakupie przez spółkę maszyn i urządzeń do produkcji do produkcji peletu i brykietu; w dniach 25.11.2010 r. i 30.08.2011 r. ARR przeprowadziła „kontrolę zachowania celu”, zakończoną raportami bez zastrzeżeń, w następstwie czego wypłaciła spółce 28.09.2011 r. środki pomocowe w kwocie 1.785.294,98 zł. W dniu 16.03.2015 r. spółka zaprzestała realizacji celu umowy i wydzierżawiła swą nieruchomość spółce B., informując o tym fakcie ARR pismem z 23.04.2016 r. i zaznaczając, że dzierżawca zobowią-

zał się do zachowania celu produkcji, tj. prowadzenia działalności polegającej na przetwórstwie produktów rolnych na cele energetyczne. Następcza kontrola przeprowadzona 21.06.2016 r. ujawniła brak maszyn i urządzeń spółki, co skutkowało żądaniem zwrotu dotacji. Wydane zostały przeciwko spółce nakazy zapłaty, w związku z niewykonaniem umowy, a egzekucja okazała się bezskuteczna.

Dokonana w tym stanie faktycznym przez Sąd I instancji ocena prawna była słuszna.

Zasadniczą przyczyną oddalenia powództwa wobec pozwanych R. D., R. Ż. i J. K. B. było ustalenie przez Sąd I instancji, że (bezsporne) nie pełnili funkcji członków zarządu w dniu 16.03.2015 r., kiedy to została zawarta umowa dzierżawy pomiędzy spółkami B. i B., a tę właśnie datę Sąd Okręgowy uznał za rozstrzygającą dla powstania („zmaterializowania się”) roszczenia Agencji, podkreślając że z tą właśnie datą spółka B. zaprzestała realizować umowę z Agencją, co skutkowało zażądaniem przez Agencję zwrotu dotacji, naliczeniem kar umownych i w konsekwencji wydaniem przeciwko spółce nakazów zapłaty. Przyczyną oddalenia powództwa wobec pozwanego K. B. było uznanie przez Sąd I instancji, że jakkolwiek – w świetle opinii biegłej – już na dzień 13.04.2011 r. istniały przesłanki do zgłoszenia upadłości, to jednak wniosek zgłoszony w tym terminie nie dawał szansy na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego, a więc także wierzytelności Agencji, co oznacza brak szkody w rozumieniu art. 299 § 2 KSH i co stanowi zniszczenie się przesłanki egzoneracyjnej, prowadzącej do oddalenia powództwa. (...)

Ocena zarzutów apelacji wymagała w pierwszej kolejności zbadania poprawności zastosowania przepisu art. 299 KSH a nadto wzajemnej relacji tego przepisu i – przywołanego alternatywnie przez powoda, jako podstawa jego żądania – przepisu art. 21 ust 3 p.u.i n. oraz przepisu art. 415 kodeksu cywilnego. Zbadania też wymagało, czy nieodniesienie się przez Sąd I instancji do tych dwóch ostatnich reżimów prawnych uzasadniało powoływanie się przez powoda na nierozpoznanie istoty sprawy.

Analizując w pierwszej kolejności roszczenie powódki w kontekście art. 299 KSH, należy stwierdzić, że zgodnie z tym przepisem, jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, członkowie zarządu odpowiadają solidarnie za jej zobowiązania. Przewiduje on subsydiarną odpowiedzialność członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w stosunku do odpowiedzialności samej spółki jako osoby prawnej. (...) Bezsporna była przesłanka bezskuteczności egzekucji przeciwko spółce. (...)



Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że zobowiązaniem spółki B. sp. z o.o. był zwrot kwoty dotacji do Agencji Rynku Rolnego w związku z zaprzestaniem wykonywania przez spółkę umowy. (...) Zaprzestanie wykonywania umowy nastąpiło w dniu 16.03.2015 r., tj. z chwilą zawarcia umowy dzierżawy obiektu z innym podmiotem. Dlatego spośród pozwanych, którzy nie pełnili funkcji członków zarządu w tej dacie, nie mogą ponosić odpowiedzialności względem Agencji, nawet gdyby wcześniej ziściły się przesłanki do zgłoszenia upadłości, a oni nie złożyli stosownego wniosku w tym przedmiocie. W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że słuszne było oddalenie powództwa w stosunku do pozwanych R. D., R. Z. i J. K. B.

Nie wytrzymuje krytyki zawarty w apelacji zarzut, jakoby wywód Sądu I instancji miał być nieczytelny z uwagi na posłużenie się przez ten Sąd zwrotem o „zmaterializowaniu się” z dniem 16.03.2015 r. wierzytelności Agencji. Należy to rozumieć w ten sposób, że w tej dacie powstało po stronie Agencji roszczenie o zwrot dotacji, zaś po stronie spółki B. sp. z o.o. obowiązek jej zwrotu, a jedynym członkiem zarządu upoważnionym wówczas do reprezentacji spółki był K. B.

Jakkolwiek więc w świetle przeprowadzanego w sprawie dowodu z opinii biegłego nie ulega wątpliwości, że stan niewypłacalności spółki był widoczny po zakończeniu roku 2010 i uzasadniał złożenie wniosku o upadłość już 13.04.2011 r. oraz że stan taki utrzymywał się przez cały czas – także w dacie powstania obowiązku zwrotu dotacji – to jednak odpowiedzialność za zaniechanie złożenia wniosku winien ponosić tylko ten członek zarządu, który pełnił funkcję w dacie powstania obowiązku zwrotu dotacji.

Wbrew stanowisku skarżącej, nie sposób przyjąć, jakoby „wierzytelność powoda względem pozwanych powstała w dacie przelania kwoty dotacji, tj. w dniu 28.09.2011 r. a wymagalna była już w dniu 30.03.2011 r.”, czyli z upływem terminu do sporządzenia bilansu spółki. Skarżąca zdaje się tu pomijać – co zasadnie wytknęli wszyscy pozwani w odpowiedziach na apelację – że data wymagalności nie może być oczywiście wcześniejsza, niż data powstania wierzytelności.

Nie jest też możliwe uznanie, jakoby wierzytelność Agencji powstała i stała się wymagalna jednocześnie, tj. z chwilą wypłaty dotacji. Ocena taka ściśle wiąże się ze świadomością Agencji co do kondycji finansowej spółki i nie jest obciążone ryzykiem błędu przyjęcie, że Agencja udzielając wsparcia finansowego nierentownej spółce podjęła ryzykowną decyzję.

Wprawdzie Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu I instancji, jakoby takie działanie Agencji uzasadniać miało traktowanie jej obecnego roszczenia

w kategoriach nadużycia prawa podmiotowego, tym niemniej okoliczności tego działania nie mogą być obojętne przy ocenie kwestii momentu powstania jej wiarygodności o zwrot dotacji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego za zbyt daleko idące należy uznać stanowisko skarżącej, że umowa dotacji, będąc umową nienazwaną, rodzi obowiązek zwrotu dotacji w sytuacji powstania choćby jednej z przesłanek upadłości spółki. Pomijając fakt, że nie zostało to dosłownie wyrażone w treści umowy, stwierdzić należy, że – nawet gdyby takie stanowisko było uprawnione – nie może to być zrównane w skutkach ze stanem, w którym do wypłaty środków dochodzi w dacie, w której istniał stan uzasadniający zgłoszenie wniosku o upadłość, a dotacja została mimo tego przez Agencję przyznana i wypłacona.

Umowa stron w zapisie § 11 przewidywała, że *wnioskodawca będzie zobowiązany do zwrotu nienależnie wypłaconej kwoty pomocy w przypadku gdy kontrola wykaze, że wnioskodawca nie przestrzegat jednego lub więcej zobowiązań umownych, a w szczególności określonych w § 5 ust. 1 pkt 12),13),14)*. Wśród obowiązków Wykonawcy wymienionych w § 5 znajduje się też nakaz informowania niezwłocznie Centrali Agencji o okolicznościach mogących mieć wpływ na wykonanie umowy, realizację inwestycji lub zachowanie celu przez okres minimum 5 lat od dnia wypłaty pomocy przez Agencję (ust. 1 pkt 16) oraz o złożeniu wniosku o ogłoszenie upadłości i pisemnym informowaniu o zmianach dotyczących sytuacji wnioskodawcy, a także o wystąpieniu z wnioskiem o ogłoszenie upadłości (ust. 2). Przy takim brzmieniu umowy uzasadnione jest przyjęcie, że Agencja – znając kondycję wnioskodawcy w dacie udzielania wsparcia – oczekiwała od niego po dacie dokonania wypłaty dalszych informacji mogących spowodować potencjalnie zagrożenie wykonywania umowy. Wydaje się więc, że nawet wnioski o ogłoszenie upadłości – co do zasady – nie powodowałyby roszczenia o zwrot środków pomocowych, a dopiero dokonana przez Agencję ocena sytuacji spółki. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę, że zgodnie z zapisem § 11 ust. 4 umowy stron nawet *w przypadku niespełnienia przez wnioskodawcę jednego lub więcej zobowiązań umownych, o których mowa w § 5 ust. 1 i 2 wnioskodawca może zachować prawo do całości pomocy, a Agencja może odstąpić od naliczenia kary umownej w przypadku wystąpienia siły wyższej, o której mowa w § 12 ust. 1*.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, fakt, że Agencja przed wypłatą środków pomocowych przeprowadziła dwie kontrole w siedzibie spółki ma istotne znaczenie, bowiem musi to być postrzegane jako powzięcie wiedzy o kondycji finansowej spółki, przy czym podkreślenia wymaga, że strona powodowa bynajmniej nie

twierdziła, jakoby zostały przed Agencją zatajone jakiegokolwiek dane niezbędne do oceny tej kondycji.

Z opinii biegłej wynikało, że zobowiązania spółki w 2009 r. stanowiły 94,6 % sumy bilansowej, a w 2010 r. wzrosły aż do 102 %. To oznacza, że zobowiązania były niemal równe lub przekraczały stan majątku. Zważywszy, że przerost zobowiązań nad majątkiem jest przesłanką niewypłacalności w rozumieniu art. 11 ust. 2 p.u.i.n. (i to nawet przy bieżącym regulowaniu zobowiązań) i że jest to proste do ustalenia w oparciu o dokumenty księgowe, uznać należało, że pomimo tego stanu Agencja zdecydowała o wypłacie środków pomocowych, licząc – mimo wszystko – na realizację przez spółkę przedmiotu umowy. Słusznie nadto zwróciła uwagę biegła, słuchana na rozprawie w dniu 22.11.19 r., że Agencja miała instrumenty, by wymóc na spółce przedstawienie sprawozdania finansowego nawet na datę 16.07.2010 r., czyli na datę zawierania umowy. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że skoro wypłacenie środków poprzedzone zostało kontrolą z 30.08.2011 r., to obecnie strona powodowa nie może powoływać się na brak wiedzy odnośnie sytuacji spółki.

Przyjąć natomiast należy, że sytuacja ekonomiczna podmiotu ubiegającego się o dotację w trybie rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 22.10.2009 r. w sprawie określenia szczegółowych warunków i trybu przyznawania oraz wypłaty pomocy w ramach działań objętych Krajowym Programem Restrukturyzacji (Dz.U.2009.183.1433) oczywiście pozostawała w polu zainteresowania Agencji Rynku Rolnego, bowiem stosownie do § 4 ust. 1 pomoc mogła być przyznana, jeżeli inwestycje (w zakresie przetwórstwa na cele energetyczne produktów rolnych), są uzasadnione ekonomicznie, co przecież nie mogło być ocenione w oderwaniu od kondycji przedsiębiorcy, który nadto musiał się zobowiązać (§ 4 ust. 2) do prowadzenia działalności w ciągu 5 lat od dnia uzyskania środków, a umowa stron w zapisie § 7 ust. 1 pkt 2 gwarantowała Agencji prawo kontroli dokumentów oraz kontrole fizyczne na miejscu zarówno przed wypłatą pomocy, jak i w trakcie okresu objętego umową.

Z tych względów zatem nie zyskał aprobaty Sądu Apelacyjnego pogląd, jakoby z dniem wypłaty środków pomocowych przez Agencję powstało po jej stronie – bez dodatkowych ustaleń i wezwania z jej strony – roszczenie o zwrot tych środków. Stosownie do zapisu § 11 umowy stron zobowiązanie do zwrotu i zapłaty kary umownej powstawało bowiem dopiero na skutek nieprzestrzegania przez wnioskodawcę jego obowiązków opisanych w § 5 umowy, a stawało się wymagalne, gdy w następstwie przeprowadzonej kontroli Agencja decydowała o zwrocie

pomocy i wysokości naliczonej kary umownej (co w tej sprawie nastąpiło pismem z dnia 2.08.2016 r.).

Zaprobowanie stanowiska Sądu I instancji, że za dzień powstania zobowiązania spółki do zwrotu dotacji uznać należy dzień zaprzestania realizacji inwestycji, czyli naruszenia przez przedsiębiorcę obowiązku określonego w § 5 ust. 1 pkt 1 umowy prowadziło w konsekwencji do uznania, że pozwani, którzy nie pełnili w tej dacie funkcji członków zarządu nie mogą ponosić odpowiedzialności z art. 299 KSH, natomiast bierną legitymację w zakresie takiej odpowiedzialności zachował jedynie pozwany K. B.

Jednak także w stosunku do tego pozwanego powództwo okazało się niezasadnione, bowiem – jak to prawidłowo przyjął Sąd I instancji – zišciła się po jego stronie przesłanka egzoneracyjna z art. 299 § 2 KSH, skoro wykazane w sprawie zostało, że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości wierzyciel nie poniósł szkody.

Słusznie zauważył Sąd Okręgowy, że szkoda o której mowa w art. 299 § 2 in fine KSH odpowiada różnicy w potencjale majątkowym spółki, jaka wystąpiła, a do jakiej nie doszłoby, gdyby we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości. Członek zarządu odpowiada jedynie za taką część należności, jaką otrzymałby wierzyciel w zainicjowanym we właściwym czasie postępowaniu. Tymczasem w toku niniejszego procesu udowodnione zostało, że w okresie wykonywania przedmiotowej umowy nie doszło do obniżenia potencjału ekonomicznego B. sp. z o.o., bowiem spółka od początku była nierentowna, nigdy nie posiadała własnych środków, nie generowała zysków i nie przynosiła dochodu i niemożliwe byłoby pokrycie nawet kosztów postępowania upadłościowego. Zatem niemożliwe też byłoby ewentualne zaspokojenie powódki w jakiegokolwiek części, bez względu na to, kiedy zostałaby złożony wniosek o ogłoszenie upadłości.

Nie można natomiast nie zgodzić się ze skarżącą co do tego, że Sąd I instancji nie rozważył podstawy odpowiedzialności pozwanych w kontekście przepisu art. 21 ust. 3 p.u.i n. i art. 415 k.c., pomimo zgłoszenia przez powódkę takiego żądania w toku sprawy, tj. w piśmie z 4.09.2018 r. Tym niemniej – wbrew przeświadczeniu skarżącej – zastosowanie tych przepisów bynajmniej nie mogło prowadzić do uwzględnienia powództwa.

Dostrzegając, że potencjalna odpowiedzialność pozwanych osadzona została w określonych ramach czasowych, należało mieć na względzie, że brzmienie art. 21 ust. 3 Prawa upadłościowego do momentu jego nowelizacji w ustawie obowiązującej od 1.01.2016 r. (Dz.U.2015.978), zakładało odpowiedzialność człon-

ka zarządu na ogólnych zasadach deliktowych. Przepis ten stanowił bowiem, że osoba, o której mowa w jego ust. 1 i 2 ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną wskutek niezłożenia wniosku w terminie określonym w ust. 1. Powszechnie przyjmowało się wówczas w doktrynie i orzecznictwie, że obowiązek przeprowadzenia pełnego dowodu szkodowego obciążał w takiej sytuacji wierzyciela, który udowodnić winien, że w wyniku zaniechania zgłoszenia wniosku o bankructwo zmniejszył się majątek masy upadłości i wskutek tego w podziale funduszków masy nie otrzymałby on nic lub mniej, niżby na niego przypadło w sytuacji terminowego zgłoszenia wniosku o upadłość (por. orzeczenie S.N. z 9 września 1938 r., CI 213/38, OSN 1938, poz. 188 i odwołujący się do niego pogląd A. Jakubeckiego przedstawiony w tezie 7 do art. 21 Prawa upadłościowego w „Prawo upadłościowe i naprawcze” Zakamycze 2003, s. 71; zob. także stanowisko S. Gurgula przedstawione w tezie 7 do art. 21 Prawa upadłościowego w „Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz. 5 wydanie” C.H. Beck 2004, s. 65). Powódka z pewnością nie podołała powyższemu obowiązkowi, bowiem – jak już o tym była mowa powyżej – z opinii biegłej wynikała okoliczność wręcz przeciwna, a mianowicie, że niemożliwe byłoby ewentualne zaspokojenie powódki w jakiegokolwiek części, bez względu na to, kiedy zostałby złożony wniosek o ogłoszenie upadłości.

Analizując z kolei roszczenie strony powodowej w kontekście art. 415 k.c., wskazać w pierwszej kolejności należy, że przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej na gruncie tego przepisu są: zaistnienie szkody, wystąpienie faktu, za który ustawa czyni odpowiedzialnym określony podmiot, czyli czynu niedozwolonego oraz związek przyczynowy między czynem niedozwolonym a szkodą w tej postaci, czyli, że szkoda jest zwykłym następstwem wymienionego czynu, przy czym ciężar dowodu co do wszystkich tych okoliczności obciąża poszkodowanego. Żadna z przesłanek odpowiedzialności wynikających z art. 415 k.c. nie jest objęta domniemaniem więc dochodzenie roszczenia w tym reżimie wymaga przede wszystkim sformułowania podstawy faktycznej tej odpowiedzialności (opis deliktu) i udowodnienia wszystkich przesłanek. Sam fakt, że członek zarządu, będąc osobą obowiązana do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, obowiązku tego zaniechał, nie dowodzi, że wykazana została szkoda, która pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z działaniem/zaniechaniem pozwanego, pamiętać bowiem należy w realiach tej sprawy, że szkodą powoda nie jest cała niewyegzekwowana kwota, ale jedynie ta jej część, którą mógł on odzyskać w ramach terminowo zgłoszonego wniosku o wszczęcie postępowania upadłościowego.

Sąd Apelacyjny w tym miejscu zauważa, że na gruncie art. 415 k.c., wydaje się juretycznie dopuszczalne przyjęcie konstrukcji szkody nawet w szerszym zakresie, niż na gruncie omawianych wcześniej przepisów, a także przyjęcie, że zwinione działanie członków zarządu spółki może polegać nie tylko na niezgłoszeniu wniosku o ogłoszenie upadłości we właściwym terminie ale wręcz na dążeniu do wyłudzenia środków pomocowych i na ich sprzeniewierzeniu.

Nie można jednak pominąć, że strona powodowa przywołując w swym piśmie procesowym z dnia 4.09.2019 r. przepis art. 415 k.c., jako źródło odpowiedzialności pozwanych, nie konstruowała w ten sposób podstawy faktycznej i pojęcia szkody, a więc i nie dowodziła, że działanie pozwanych nakierowane było na wyłudzenie kwoty dotacji, zaś materiał znajdujący się w aktach sprawy jest niewystarczający do takiego uznania.

W efekcie uznać należało, że roszczenie powódki oparte na przepisie art. 415 k.c. także nie mogło być uwzględnione.

Z tych względów zaaprobować należało rozstrzygnięcie Sądu I instancji, zaś apelacja strony powodowej, jako bezzasadna podlegała oddaleniu w trybie art. 385 k.p.c., na koszt tej strony (art. 98 k.p.c.).

## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z 25 marca 2021 r. Sygn. akt III AUa 770/20**

Członek zarządu spółki nie może, jako przyczyny niezgłoszenia wniosku o upadłość lub niewszczęcia postępowania zapobiegającego ogłoszeniu upadłości (postępowania układowego), powoływać się na niezajomość stanu finansów spółki.

Członek zarządu winien liczyć się z tym, że w przypadku dokonania błędnej oceny sytuacji rodzącej w konsekwencji choćby częściową niemożność zaspokojenia długów przez spółkę, sam będzie musiał ponieść odpowiedzialność. W konsekwencji przekonanie, że po objęciu stanowiska prezesa zarządu uda się poprawić sytuację finansową spółki, nie uwalnia od winy w niezgłoszeniu wniosku o upadłość spółki we właściwym czasie.

Przewodniczący  
Sędziowie SA

: SSA Dorota Elżbieta Zarzecka  
: Alicja Sołowińska  
Teresa Suchcicka

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu na rozprawie 11 marca 2021 r. w Białymstoku sprawy z odwołania E. R., przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O., o ustalenie odpowiedzialności członka zarządu spółki z o.o. za nieopłacone składki na ubezpieczenia społeczne, na skutek apelacji wnioskodawczyni E. R., od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 15 września 2020 r. sygn. akt IV U 109/19

- I. oddala apelację,
- II. zasądza od E. R. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

### **UZASADNIENIE**

Decyzją z 29 listopada 2018 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. stwierdził, że E. R. ponosi solidarną odpowiedzialność za zaległości spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „J.” z siedzibą w S. z tytułu nieopłaconych składek w łącznej kwocie 121.579,88 zł (...).

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że w związku z prowadzoną działalnością spółka posiada zadłużenie z tytułu nieopłaconych składek. Zgodnie z art. 116 Ordynacji podatkowej za zaległości podatkowe odpowiadają solidarnie członkowie jej zarządu, jeżeli egzekucja z majątku spółki była bezskuteczna. Członek zarządu może uwolnić się od tej odpowiedzialności jedynie wtedy, gdy wykáže, że złożono we właściwym czasie wnioszek o ogłoszenie upadłości lub zostanie zostało otwarte postępowanie restrukturyzacyjne. E. R. została powołana na stanowisko prezesa zarządu w dniu 29 lipca 2013 r. (uchwała nr 5 Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników Spółki), zaś została odwołana 31 stycznia 2015 r. (uchwała nr 2/2015 Zgromadzenia Wspólników Spółki z 28 stycznia 2015 r.). Wskazano, że gdy upływał termin płatności składek odwołująca pełniła funkcję prezesa w zarządzie spółki, zaś zgodnie z postanowieniem Komornika Sądowego z 25 września 2015 r. umorzono egzekucję stwierdzając, iż okazała się bezskuteczna. Bezskuteczność egzekucji potwierdziło także zawiadomienie naczelnika Urzędu Skarbowego w O. o zakończeniu egzekucji. Organ rentowy nie ustalił majątku, z którego można by prowadzić skuteczną egzekucję. Do spółki należy nieruchomości o powierzchni 0,5662 ha, jednak z wpisu CEKW wynika, iż w dziale VI księgi wieczystej wpisano hipoteki umowne na kwotę 1.700.000,00 zł na rzecz Banku (...), na kwotę 342.656,67 zł na rzecz E. R. oraz na kwotę 266.998,69 zł na rzecz ZUS Oddział w O. W związku z tym stwierdzono, iż przeprowadzenie egzekucji z nieruchomości nie zaspokoi wierzycieli.

Odwołanie od powyższej decyzji wywiodła E. R., zarzucając naruszenie:

1. art. 7 w zw. z art. 77 § 1 i 80 k.p.a. poprzez zaniechanie zebrania i wyczerpującego rozpatrzenia całego materiału dowodowego koniecznego dla rozstrzygnięcia sprawy, a tym samym zaniechanie podjęcia wszelkich możliwych czynności niezbędnych dla dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego, i w konsekwencji naruszenie:
2. art. 116 § 1 i § 2 Ordynacji podatkowej w zw. z art. 31 oraz 32 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego zastosowanie i przyjęcie, że:
  - a. wystąpiła przesłanka bezskuteczności egzekucji z majątku spółki z o.o. „J.” w S., podczas gdy egzekucja została przeprowadzona w sposób niepełny i nie w stosunku do całego majątku, bowiem spółka posiada mienie w postaci własności nieruchomości o powierzchni 0,5662 ha położonej w miejscowości U. o znacznej wartości, z którego to mienia egzekucja umożliwiłaby zaspokojenie zaległości Spółki względem organu rentowego w znacznej części,



- b. przyjęcie, iż odwołująca nie złożyła we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości, podczas gdy niezgłoszenie wniosku nastąpiło bez winy odwołującej, która czyniła liczne starania na rzecz poprawy kondycji finansowej Spółki.

(...) wniosła o zmianę zaskarżonej decyzji i ustalenie, iż brak jest podstaw do stwierdzenia, że odwołująca ponosi solidarną odpowiedzialność za zaległości spółki z o.o. „J.” w S.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z 15 września 2020 r. oddalił odwołanie (pkt I) oraz zasądził od E. R. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Sąd ten ustalił, że E. R. została powołana na stanowisko Prezesa Zarządu w dniu 29 lipca 2013 r. (uchwała nr 5 Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników), zaś została odwołana 31 stycznia 2015 r. (uchwała nr 2/2015 Zgromadzenia Wspólników z 28 stycznia 2015 r.).

Spółka jest właścicielem nieruchomości gruntowej zabudowanej o powierzchni 0,5662 ha, ujawnionej w KW (...), położonej w S. Z wpisu CEKW wynika, iż w dziale VI księgi wieczystej wpisane zostały hipoteki: umowna na kwotę 1.700.000,00 zł na rzecz Banku (...), przymusowa na kwotę 342.656,67 na rzecz E. R. oraz dwie hipoteki przymusowe na łączną kwotę 266.998,69 zł na rzecz ZUS Oddział w O. Ponadto w dziale IV wpisane są także trzy hipoteki przymusowe na rzecz Gminy G.

Postanowieniem Komornika Sądowego z 25 września 2015 r. umorzono egzekucję stwierdzając, iż okazała się bezskuteczna. Umorzono także egzekucję prowadzoną przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w O. wskazując, iż jest bezskuteczna.

Z opinii biegłego z zakresu rachunkowości wynikało, że sytuacja majątkowa spółki w latach 2013-2014 i na 31 stycznia 2015 r. była zła i systematycznie pogarszała się. Świadczyły o tym m.in. malejąca sprzedaż, ujemne wyniki finansowe, zwiększające się zadłużenie oraz brak płynności finansowej. Jedynym pozytywnym faktem była większa wartość majątku ogółem od zobowiązań. Stan niewypłacalności spółka osiągnęła na początku grudnia 2013 r. (brak opłat za składki, kredytu wobec Banku). Najpóźniej dnia 15 grudnia 2013 r. należało złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości.

Z operatów szacunkowych nieruchomości należącej do spółki z 24.09.2019 r. sporządzonych przez rzeczoznawcę majątkowego wynikało, że wartość rynkowa sprzedaży nieruchomości wynosiła 1.476.000,00 zł lub 2.102.000,00 zł.

Zdaniem Sądu Okręgowego odwołująca się w toku sprawowania zarządu miała świadomość złego stanu finansowego spółki, lecz uważała, że będzie w stanie przywrócić spółkę do normalnego działania, w tym będzie w stanie uregulować wszystkie wymagalne i niewymagalne zobowiązania. W toku trwania zarządu okazało się, iż z różnych przyczyn działanie takie jest niemożliwe. Już w momencie rozpoczęcia pełnienia funkcji w zarządzie (29 lipca 2013 r.) stan finansowy spółki był zły i odwołująca się miała tego świadomość, jednak nie złożyła wniosku o ogłoszenie upadłości spółki.

Spółka w okresie trwania zarządu odwołującej się nie uregulowała należności wobec organu w postaci składek, należnych odsetek i kosztów egzekucyjnych szczegółowo wskazanych w zaskarżonej decyzji.

Zdaniem Sądu Okręgowego, odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd wskazał, że ustalając stan faktyczny dał wiarę dowodom z dokumentów prywatnych zgromadzonych w aktach sprawy i w aktach organu rentowego. Nie powziął zastrzeżeń co do ich autentyczności i wartości dowodowej. Żadna ze stron w toku postępowania nie kwestionowała ich prawdziwości. Ponadto Sąd dał wiarę dokumentom urzędowym zgromadzonym w aktach ZUS, albowiem zostały one sporządzone przez kompetentne organy, w zakresie przyznanych im upoważnień i w przepisanej formie, nie były one kwestionowane przez strony, nie budziły wątpliwości ani zastrzeżeń. Sąd nie znalazł podstaw, aby poddawać w wątpliwość ich autentyczność bądź prawdziwość zawartych w nich twierdzeń i odmówić im przymiotu wiarygodności.

Spór w rozpoznawanej sprawie sprowadzał się do ustalenia, czy odwołująca powinna odpowiadać za długi z tytułu nieopłaconych składek spółki „J.” z siedzibą w S. W ocenie Sądu odwołująca się nie wykazała skutecznej inicjatywy dowodowej skierowanej na udowodnienie, iż wydana przez organ rentowy decyzja jest nieprawidłowa, niezgodna z rzeczywistym stanem rzeczy, czy z przepisami obowiązującego prawa. Odwołująca nie wskazała na żadne okoliczności, które zwalniałyby ją od odpowiedzialności za zaległości spółki.

(...)

Sąd Okręgowy stwierdził, iż w świetle ww. przepisów zasadą jest obciążenie członka zarządu spółki odpowiedzialnością za zobowiązania z tytułu należności

składkowych i to wraz z odsetkami i kosztami egzekucji. Stosownie do art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej za zaległości podatkowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością odpowiadają solidarnie całym swoim majątkiem członkowie jej zarządu, jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, chyba że członek zarządu wykaże, że we właściwym czasie zgłoszono upadłość lub wszczęto postępowanie układowe albo że niezgłoszenie upadłości oraz brak postępowania układowego nastąpiły nie z jego winy, bądź też wskaże on mienie, z którego egzekucja jest możliwa. Jeżeli zatem spółka posiada zaległości z tytułu zobowiązań składkowych powstałych w czasie, gdy dana osoba była członkiem jej zarządu, a egzekucja wobec spółki okazała się bezskuteczna, to osoba ta może się zwolnić od odpowiedzialności, jeżeli wykaże, że we właściwym czasie zgłoszono upadłość lub wszczęto postępowanie układowe, albo że niezgłoszenie upadłości oraz brak postępowania układowego nastąpiły nie z jej winy, albo wskaże mienie, z którego egzekucja jest możliwa. Dwie z przewidzianych w tym przepisie przesłanek zwalniających od odpowiedzialności odnoszą się do zgłoszenia upadłości lub wszczęcia postępowania układowego. Zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz.U.2015.233, w brzmieniu z dnia wydania decyzji) dłużnik jest obowiązany, nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia, w którym wystąpiła podstawa do ogłoszenia upadłości, zgłosić w sądzie wniosek o ogłoszenie upadłości. Ust. 2 stanowi, że jeżeli dłużnikiem jest osoba prawna albo inna jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, obowiązek, o którym mowa w ust. 1, spoczywa na każdym, kto ma prawo go reprezentować sam lub łącznie z innymi osobami. Przepis art. 10 wskazuje, że upadłość ogłasza się w stosunku do dłużnika, który stał się niewypłacalny. Natomiast przepis art. 11 ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze wskazuje kiedy powstaje stan niewypłacalności. Dłużnika uważa się za niewypłacalnego, jeżeli nie wykonuje swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych, a dłużnika będącego osobą prawną albo jednostką organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, uważa się za niewypłacalnego także wtedy, gdy jego zobowiązania przekroczą wartość jego majątku, nawet wówczas, gdy na bieżąco te zobowiązania wykonuje. Istotne były w tym zakresie zeznania wnioskodawczyni wskazujące, iż miała świadomość złego stanu finansów spółki, zaś jej jedynym argumentem przeciwko złożeniu wniosku o upadłość była świadomość wysokiej wartości aktywów (nieruchomości) spółki. Przepis art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej nie odwołuje się wprost do ww. terminów, lecz posługuje się niedookreślonym pojęciem „zgłoszenie wniosku o upadłość lub wszczęcie postępowania

układowego we właściwym czasie”, co uznać należy za zabieg zamierzony, uzasadniony celem tej regulacji prawnej. Z uwagi na to, że unormowanie to ma stanowić dodatkową gwarancję uzyskania należnych świadczeń, a jego celem jest obciążenie członków zarządu obowiązkiem wyrównania uszczerbku poniesionego w tym zakresie wskutek ich zawinionego działania, wykładnia tego przepisu powinna uwzględniać przede wszystkim funkcję ochrony praw podmiotu uprawnionego do uzyskania należności składkowych, która jest jednocześnie funkcją postępowania upadłościowego. Ww. art. 21 Prawa upadłościowego i naprawczego określa jedynie termin, którego zachowanie, w założeniu ustawodawcy, pozwoli ten cel możliwie najpełniej zrealizować. Nie oznacza to jednak, że w każdej sytuacji zgłoszenia wniosku o upadłość z uchybieniem tego terminu, cel, o którym mowa, nie będzie mógł być zrealizowany. Z tej też przyczyny konieczne jest dokonanie w każdym przypadku indywidualnej oceny, czy w warunkach występujących w konkretnej sprawie, przesłanka o jakiej mowa w art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej została spełniona przy uwzględnieniu okoliczności, iż z punktu widzenia realizacji celu postępowania upadłościowego oraz omawianego przepisu wniosków o ogłoszenie upadłości powinien być zgłoszony w takim czasie, żeby wszyscy wierzyciele mieli możliwość uzyskania równomiernego, chociaż tylko częściowego, zaspokojenia z majątku spółki. Z tym jednakże zastrzeżeniem, iż dla spełnienia przesłanki uwolnienia się od tej odpowiedzialności, nie wystarczy samo wystąpienie z wnioskiem o ogłoszenie upadłości, ale koniecznym jest także dokonanie wszelkich czynności procesowych niezbędnych dla kontynuowania tego postępowania, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z 20 stycznia 2004 r. II CK 356/2002 (Glosa 2005/2 poz. 21). Orzeczenie to dotyczyło wprawdzie art. 298 k.h., lecz Naczelny Sąd Administracyjny zauważył, że podobne, choć nie identyczne, zasady odpowiedzialności, jak przewidziane w art. 116 Ordynacji podatkowej, zawarte były w art. 298 k.h., a od dnia 1 stycznia 2001 r. w art. 299 k.s.h. Porównanie tych regulacji uzasadnione jest już z uwagi na samo brzmienie i *ratio legis* wymienionych przepisów, chociaż art. 116 Ordynacji podatkowej, w przeciwieństwie do przepisów k.h. i k.s.h., nie przewiduje możliwości zwolnienia członka zarządu od odpowiedzialności za jej zobowiązania w razie wykazania, iż pomimo niezgłoszenia upadłości oraz niewszczęcia postępowania zapobiegającego upadłości wierzyciel nie poniósł szkody. Odpowiedzialność za zrealizowanie tego celu spoczywa na członkach zarządu spółki, oni są bowiem uprawnieni i zobowiązani do kontrolowania stanu finansów i majątku spółki oraz do zgłoszenia wniosku o upadłość lub otwarcie postępowania układowego, gdy zachodzą do tego podstawy. Każdy zatem z członków zarządu spółki z należytą starannością powinien

zadbać o ochronę interesów wszystkich wierzycieli zagrożonych stanem niewypłacalności spółki i nie dopuścić, aby niektórzy z wierzycieli zostali zaspokojeni ze szkodą dla innych.

Sąd podzielił pogląd zawarty w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 5 maja 2005 r. FSK 1663/2004 (LexPolonica nr 400040), iż wniosek o ogłoszenie upadłości może być uznany za zgłoszony we właściwym czasie, gdy wykazane zostało, że zgłaszając go zarząd (członek zarządu) uczynił ze swej strony wszystko, by nie dopuścić do zniweczenia celu postępowania upadłościowego poprzez stworzenie sytuacji, w której niektórzy wierzyciele są zaspokajani kosztem innych. Przesłanka ta jest spełniona w szczególności, gdy zarząd (członek zarządu), ustali, że stan interesów spółki uzasadnia zgłoszenie wniosku o upadłość lub otwarcie postępowania układowego oraz że czynność taka nie została dokonana, niezwłocznie złoży odpowiedni wniosek. Przedstawiony sposób rozumienia, a przede wszystkim stosowania art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej znajduje oparcie w *ratio legis* tego przepisu, a także jest uzasadniony jego brzmieniem i nie prowadzi do rozszerzenia jego oddziaływania. Skoro stosownie do tego przepisu członek zarządu odpowiadać ma na zasadzie winy za brak możliwości zaspokojenia należności składkowych Skarbu Państwa w sytuacji niewypłacalności spółki, to dla zwolnienia się z tej odpowiedzialności zainteresowany winien wykazać, że nie ponosi winy w zniweczeniu możliwości równomiernego z wszystkimi innymi wierzycielami zaspokojenia się Skarbu Państwa w toku postępowania upadłościowego.

Sąd wskazał, że zgodnie z ugruntowanym już orzecznictwem Sądu Najwyższego, NSA i sądów powszechnych, wykazanie braku winy w niezgłoszeniu upadłości winno polegać na udowodnieniu, że uchybienie obowiązkowi niezłożenia wniosku o ogłoszenie upadłości było niezależne od skarżącego (np. członek zarządu nie miał wpływu na podjęcie kroków zmierzających do ogłoszenia upadłości albowiem złożył rezygnację z pełnionej funkcji, długotrwała choroba uniemożliwiająca podejmowanie przez członka zarządu decyzji, w tym złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości (por. wyrok NSA z 20 listopada 2003 r., III SA 110/02, wyrok NSA z 4 listopada 2005 r. I FSK 266/05, wyrok NSA z 4 kwietnia 2017 r., I GSK 708/15, wyrok WSA w Krakowie z 6 maja 2008 r., I SA/Kr 568/07, Legalis wyrok NSA z 18 listopada 2016 r., II FSK 2779/14). Na uwagę w tym kontekście zasługiwał wyrok Sądu Najwyższego z 8 lipca 2015 r. II UK 6/15, z tezy którego wynika, że członek zarządu nie może się uwolnić od odpowiedzialności za zaległe zobowiązania składkowe nawet wskazując na sensowne działania podjęte w celu poprawy ren-

towności spółki, jeśli nie przyniosły one oczekiwanych efektów. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy odnosząc się do rozumienia przesłanki ekskulpującej zgodził ze stanowiskami prezentowanymi w orzecznictwie sądów administracyjnych, że wina w ujęciu art. 116 § 1 pkt 1 lit.b Ordynacji podatkowej, to zarówno wina umyślna i związana z nią świadomość istnienia wymagalnych zobowiązań podatkowych, jak i wina nieumyślna w postaci niedbalstwa, które zakłada brak świadomości, ale opiera się na powinności i możliwości przewidywania istnienia wymagalnych zobowiązań podatkowych (por. wyrok NSA z 10 kwietnia 2014 r.), a rozważając kryterium winy należy przyjąć obiektywny miernik staranności, jakiej można wymagać od strony należącej do dbającej o swoje interesy (por. wyrok NSA z dnia 25 stycznia 2012 r., I FSK 385/11). W orzecznictwie sądów administracyjnych ukształtował się pogląd, zgodnie z którym nie można odmówić członkowi zarządu prawa do podjęcia ryzyka i niezgłoszenia wniosku o upadłość mimo wystąpienia stosownych ku temu przesłanek ustawowych w sytuacji, gdy według jego oceny uda się opanować sytuację finansową i w konsekwencji spłacić całość zobowiązań. Jednak jeśli zarządzający spółką takie ryzyko podejmuje, to musi to czynić ze świadomością odpowiedzialności z tym związanej i liczyć się z tym, że w przypadku dokonania błędnej oceny sytuacji rodzącej w konsekwencji choćby częściową niemożność zaspokojenia długów przez spółkę, to on sam będzie musiał ponieść subsydiarną odpowiedzialność finansową (por. wyroki WSA w Krakowie: z 7 maja 2014 r., I SA/Kr 399/14, 28 lutego 2014 r., I SA/Kr 30/14, 12 grudnia 2013 r., I SA/Kr 1244/13, 5 września 2013 r., I SA/Kr 609/13, 13 marca 2012 r., I SA/Kr 127/12). Sąd Okręgowy wskazał, że stanowisko zaprezentowane w ww. judykatach jest również spójne z poglądami prezentowanymi przez Sąd Najwyższy. Przykładowo w wyroku z 5 lipca 2011 r. (I UK 422/10), w którym przyjęto, że subiektywne przekonanie członka zarządu, że mimo niepłacenia długów spółce uda się jeszcze poprawić kondycję, a więc przekonanie, że niespłacanie długów jest spowodowane przejściowymi trudnościami, nie ma znaczenia dla oceny przesłanki egzoneracyjnej członka zarządu od odpowiedzialności.

Sąd Okręgowy podzielił ww. stanowisko i przyjął, że odwołująca się nie wykazała, iż nie ponosi winy również nieumyślnej, a więc, że nie przewidywała i nie mogła w żaden sposób przewidzieć, iż zaistniała sytuacja finansowa w spółce wymagała zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości bądź wszczęcia postępowania układowego w celu zapewnienia ochrony interesów jej wierzycieli przed niewypłacalnością. Zdaniem Sądu brak winy w niezgłoszeniu wniosku o upadłość nie może polegać jedynie na nadziei na wpływy i zyski w firmie (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 15 marca 2013 r., I ACa 138/13, Legalis).

Zdaniem Sądu odwołująca się nie wykazała, że zachodziły okoliczności wyłączające jej odpowiedzialność. Biegły w swojej opinii jednoznacznie wskazał, że istniały podstawy do zgłoszenia wniosku o upadłość spółki oraz konkretnie określił maksymalne terminy, w których zgłoszenie te powinno zostać dokonane. W okresie określonym przez biegłego odwołująca się nie dokonała żadnych czynności mających na celu przygotowanie wniosku o rozpoczęcie postępowania upadłościowego. Nadto ubezpieczona nie ujawniła majątku, z którego ZUS mógłby w znacznej części zaspokoić swoją wierzytelność. Sąd podkreślił, iż zaspokojenie musi dotyczyć znacznej części ogólnej wierzytelności, a nie tylko wierzytelności przypisanej członkowi zarządu. Odpowiedzialność członków zarządu spółki kapitałowej z uwagi na swoją szczególną funkcję traktowana jest jako ostateczne zabezpieczenie roszczeń wierzycieli publicznoprawnych przeciwko spółce. Sąd w pełni podzielił również stanowisko Naczelnego Sądu Administracyjnego zaprezentowane w uzasadnieniu uchwały z 8 grudnia 2008 r., sygn. II FPS 6/08, zgodnie z którym konstrukcja odpowiedzialności z art. 116 ordynacji nie pozostawia wątpliwości, że wierzyciele nie mają prawa zaspokoić się z majątku członków zarządu w sytuacji, gdy jest to możliwe z majątku spółki. Każdorazowo odpowiedzialność członków zarządu, o której mowa w art. 116 ordynacji ma charakter wyjątkowy i znajduje zastosowanie, jeżeli zachodzą wymienione w nim pozytywne przesłanki i brak jest którejkolwiek z okoliczności wyłączających tę odpowiedzialność. Odpowiedzialność ta jest przy tym niezależna od tego, czy zaległości z tytułu składek, których z powodu braku majątku spółki nie można wyegzekwować, powstały z przyczyn zawinionych czy też niezawinionych od członka zarządu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 sierpnia 2011 r., II UK 5/11).

Zdaniem Sądu przepis art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej należy interpretować w ten sposób, że przeniesienie na członka zarządu spółki kapitałowej odpowiedzialności z tytułu należności spółki za nieopłacone składki na ubezpieczenia społeczne jest możliwe w przypadku, gdy postępowanie egzekucyjne prowadzone wobec spółki okazało się bezskuteczne w całości lub w części. Przesłanką konieczną jest zatem wykazanie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, że egzekucja z majątku spółki okazała się w całości lub w części bezskuteczna. Bezskuteczność egzekucji w rozumieniu art. 116 § 1 Ordynacji oznacza bowiem sytuację, w której nie ma jakichkolwiek wątpliwości, że nie zachodzi żadna możliwość zaspokojenia egzekwowanej wierzytelności z jakiegokolwiek części majątku spółki (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2012 r., II UK 152/11). Ustalenie przez organ podatkowy bezskuteczności egzekucji, o której mowa w art. 116 § 1 powinno być dokonane po przeprowadzeniu postępowania egzekucyjnego,



a stwierdzenie to ustala się na podstawie każdego prawnie dopuszczalnego dowodu (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 19 maja 2009 r., I FSK 161/08).

W orzecznictwie przyjmuje się, iż przewidzianą w art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej przesłankę „bezskutecznej egzekucji”, należy rozumieć jako sytuację, w której nie ma jakichkolwiek wątpliwości, iż nie zachodzi żadna możliwość zaspokojenia egzekwowanej wierzytelności z jakiegokolwiek części majątku spółki. W związku z tym organ rentowy ma obowiązek w takiej sytuacji albo wylegitymować się postanowieniem organu egzekucyjnego o umorzeniu postępowania egzekucyjnego z powodu bezskuteczności egzekucji albo wykazać, że faktycznie spółka nie posiada majątku, z którego mogłaby być skutecznie przeprowadzona egzekucja. Bezskuteczność egzekucji, rozumiana jako brak możliwości przymusowego zaspokojenia wierzyciela publicznoprawnego w toku wszczętej i przeprowadzonej przez organ egzekucyjny egzekucji skierowanej do majątku spółki może być wykazana nie tylko na podstawie postanowienia o umorzeniu postępowania egzekucyjnego, ale także w inny sposób. Bezskuteczność egzekucji stwierdza się na podstawie okoliczności wynikających z czynności przeprowadzonych w postępowaniu egzekucyjnym, a udowodnienie spełnienia tej przesłanki należy do organu właściwego w sprawach ubezpieczeń społecznych. Wykazanie bezskuteczności egzekucji może nastąpić w każdej fazie postępowania egzekucyjnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 sierpnia 2011 r., II UK 5/11).

Podsumowując, Sąd Okręgowy stwierdził, iż organ rentowy wykazał bezskuteczność egzekucji prowadzonej przeciwko spółce. Dokument, z którego to wynikało, został wydany już na etapie przed ZUS. Więcej z informacji przekazanej przez organ egzekucyjny wynikało, iż spółka nie posiada majątku, z którego mogłyby być przeprowadzone jakiegokolwiek skuteczne czynności egzekucyjne, a należności organu w jakiegokolwiek części zaspokojone. Jednocześnie naczelnik Urzędu Skarbowego w O. wskazał, że nie zostały ujawnione wierzytelności oraz prawa majątkowe, z których egzekucja pozwoliłaby uzyskać kwoty przewyższające wysokość zadłużenia. Wątpliwości Sądu budziły dołączone do akt dwa operaty szacunkowe nieruchomości położonej w S. Opatrzone bowiem zostały tą samą datą, uwzględniały 5 tych samych transakcji przyjętych do analizy w procesie sporządzenia wyceny nieruchomości. Zdaniem Sądu kwestia, iż majątek (nieruchomość) należący do spółki został wyceniona na kwotę 1.476.000,00 ewentualnie na kwotę 2.102.000 zł bez znaczenia pozostawała, bowiem wartości wpisanych hipotek przed hipotekami ZUS opiewały na kwotę 2.042.656,67 zł, w związku z czym za-



kładając nawet optymistyczny wariant sprzedaży nieruchomości za cenę określoną w ofercie sprzedającej, a więc 1.890.000,00 zł wiarygodność organu renowego nie została by zaspokojona w żadnej części. Ponadto, Sąd zauważył, że w stosunku do przedmiotowej nieruchomości toczy się postępowanie egzekucyjne prowadzone przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w O., które zostało zawieszona. Zatem, w świetle całości zgromadzonego w sprawie – w aktach ubezpieczeniowych organu, jak i w aktach sprawy – materiału dowodowego, w ocenie Sądu Okręgowego, brak było wątpliwości odnośnie trafności i słuszności spornej decyzji obciążającej odwołującą się odpowiedzialnością z tytułu nieopłacenia składek przez spółkę „J.” z siedzibą w S. Odwołującą się obciążono odpowiedzialnością za zaległości składkowe płatnika w okresie, w którym sprawowała funkcję członka zarządu spółki; egzekucja prowadzona przeciwko płatnikowi okazała się bezskuteczna, brak było majątku spółki pozwalającego na zaspokojenie wierzyciela w znacznej części, jak również odwołująca się nie wykazała istnienia żadnej z enumeratywnie wskazanych przesłanek egzoneracyjnych. Z tych względów, Sąd Okręgowy działając na zasadzie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., oddalił odwołanie.

O kosztach procesu orzekł, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 ze zm.).

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego złożyła E. R.

Zaskarżając wyrok w całości zarzuciła mu mające wpływ na treść rozstrzygnięcia naruszenie:

1. art. 205<sup>12</sup> § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 przesłanka 3 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z uzupełniającego przesłuchania likwidatora Spółki „J.” Z. M. wobec przyjęcia przez Sąd I instancji, że fakt wykazywany tym dowodem został dostatecznie wyjaśniony zgodnie z twierdzeniem odwołującej, podczas gdy był to dowód zgłoszony we właściwym czasie i celem wykazania mienia Spółki, z którego egzekucja umożliwi zaspokojenie zaległości składkowych Spółki w znacznej części;
2. art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, że odwołująca nie wykazała skutecznej inicjatywy dowodowej w zakresie udowodnienia faktów, z których wywodzi skutki prawne w postaci okoliczności uwalniających ją od odpowiedzialności za zaległe zobowiązania składkowe Spółki, takich jak brak winy w niezgłoszeniu wniosku o upadłość we właściwym czasie ani nie wskazała mienia Spółki, z którego organ może się zaspokoić w znacznej czę-

ści, podczas gdy odwołująca zaoferowała logiczne, wzajemnie uzupełniające się dowody m.in. z zeznań świadków J. P. i Z. M., obszernej dokumentacji załączonej do odwołania oraz w postaci operatów nieruchomości należącej do Spółki z 2012 i 2020 r., a także bilansu otwarcia postępowania likwidacyjnego (wniosek dowodowy z 20 lipca 2020 r.) na wykazanie okoliczności, które zaważyły na tym, że nie złożyła wniosku o upadłość Spółki we właściwym czasie oraz że Spółka dysponuje mieniem, z którego organ rentowy może się zaspokoić w znacznej części;

3. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego, która nie była wszechstronna, co miało istotny wpływ na wynik sprawy poprzez błędne ustalenie stanu faktycznego, co do faktu, że Spółka nie ma majątku, z którego egzekucja umożliwi zaspokojenie zaległości składkowych w znacznej części oraz co do faktu, że egzekucja z majątku Spółki okazała się bezskuteczna, podczas gdy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego nie było możliwe ustalenie ponad wszelką wątpliwość, że egzekucja w stosunku do Spółki była bezskuteczna i że brak jest mienia, z którego wierzyciel składkowy mógłby się zaspokoić;
4. naruszenie art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie przez Sąd I instancji, iż postępowanie egzekucyjne wobec Spółki było bezskuteczne w całości lub w części – co determinuje odpowiedzialność odwołującej za zobowiązania Spółki, podczas gdy w toku przewodu sądowego organ rentowy oparł się na stanie bezskuteczności egzekucji z 2016 r. i nie wykazał, aby podejmował inne próby egzekucji względem Spółki w okolicznościach, gdy nieruchomość należąca do Spółki jest od 2018 r. wynajmowana, a wynajmujący płaci regularnie czynsz stanowiący bieżący dochód Spółki – co wskazuje, że do przeniesienia odpowiedzialności na rzecz skarżącej doszło przedwcześnie;
5. naruszenie art. 102 k.p.c. przez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy zachodziły szczególnie uzasadnione okoliczności uzasadniające nieobciążanie odwołującej kosztami na rzecz organu rentowego w ogóle, co skutkowało zasądzeniem na rzecz organu od odwołującej kwoty 5400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wskazując na powyższe zarzuty, odwołująca się wniosła o:

1. uzupełnienie postępowania dowodowego i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania likwidatora Spółki z o.o. „J.” Z. M. na wykazanie aktualnej sytuacji finansowej Spółki, stanu zaawansowania negocjacji w sprawie sprzedaży nieruchomości należącej do Spółki, proponowanych przez poten-

cyjnych nabywców cen nabycia nieruchomości, wykupienia wierzytelności banku przez EOS Niestandaryzowany Fundusz Sekurytyzacyjny w W. i wysokości kwoty dochodzonej przez Fundusz od Spółki, zgłoszenia wierzytelności i ich wysokości przez EOS Niestandaryzowany Fundusz Sekurytyzacyjny w W., Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz E. R. w toku postępowania likwidacyjnego, planów podziału ewentualnej kwoty ze sprzedaży nieruchomości między wierzycieli.

- zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołania poprzez ustalenie, że odwołująca nie ponosi odpowiedzialności za zaległości Spółki z o.o. „J.” z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenie społeczne;

ewentualnie o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Ponadto, wniosła o:

- ponowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu za I instancję poprzez zmianę punktu II zaskarżonego wyroku i nieobciążanie odwołującej w ogóle kosztami procesu za I instancję;
- zasądzenie od organu na rzecz odwołującej zwrotu kosztów procesu za II instancję wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych;

ewentualnie o:

- nieobciążanie odwołującej w ogóle kosztami procesu za II instancję, w tym kosztami zastępstwa procesowego.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń i wydał trafne, odpowiadające prawu rozstrzygnięcie. Sąd Apelacyjny przyjmuje poczynione w pierwszej instancji ustalenia faktyczne za własne, bez potrzeby ich korekty, czy uzupełnienia, czyniąc je zarazem integralną częścią niniejszego orzeczenia, w konsekwencji czego nie zachodzi potrzeba ich szczegółowego powtarzania.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zasadnie Sąd ten przyjął, iż skoro składki obciążające płatnika „J.” spółka z o. o. w S. na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne za

okres od lipca do sierpnia 2014 r. oraz od października do grudnia 2014 r. oraz na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za okres od lipca do grudnia 2014 r. nie zostały opłacone, a w tym czasie E. R. pełniła funkcję członka zarządu spółki (od 29.07.2013 r. do 31.01.2015 r.) i prowadzone postępowanie egzekucyjne w stosunku do spółki okazało się bezskuteczne, to zaistniały podstawy do przeniesienia odpowiedzialności za zaległości składkowe na odwołującą się jako prezesa zarządu spółki.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Stosownie do treści tego przepisu, sąd dokonuje swobodnej oceny dowodów i ocenia ich wiarygodność stosownie do własnego przekonania, jednocześnie dokonując wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. Przy tej ostatniej czynności Sąd jest zobligowany uwzględnić wszystkie dowody przeprowadzone w postępowaniu, jak też wszelkie okoliczności towarzyszące ich przeprowadzaniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 r., sygn. akt IV KKN 1218/00). Granice swobodnej oceny dowodów winny być wyznaczone wymogami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia. W myśl powyższych dyrektyw, sąd pierwszej instancji rozważa w sposób racjonalny i wszechstronny materiał dowodowy, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych, a wiążącą ich moc i wiarygodność odnosi do pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r., II UK 685/98).

W kontekście zaskarżonego przepisu Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż Sąd pierwszej instancji poczynił poprawne ustalenia co do stanu faktycznego oraz dokonał trafnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego (art. 233 § 1 k.p.c.). Sąd ten słusznie uznał, iż E. R. nie zwolniła się od odpowiedzialności za zobowiązania spółki, bowiem nie wykazała okoliczności uwalniających ją od tej odpowiedzialności.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji poczynił prawidłowe ustalenia w oparciu o całość zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności o zgromadzoną dokumentację, zeznania świadków i odwołującą się, z których jednoznacznie wynika, iż egzekucja do majątku spółki okazała się bezskuteczna i że brak było mienia, z którego organ rentowy mógłby uzyskać zapożyczenie swoich wierzytelności.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego bezzasadny jest zawarty w apelacji zarzut, że organ rentowy nie wykazał przesłanki bezskuteczności egzekucji. Fakt umorzenia

egzekucji wobec spółki potwierdziły organy prowadzące egzekucję. I tak Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w O. postanowieniem z 25 września 2015 r. umorzył postępowanie egzekucyjne. Podobnie, Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w O. postanowieniem z 3 października 2016 r. umorzył egzekucję. Ponadto, zawiadomienia o zakończeniu egzekucji prowadzonej na podstawie dalszego TW/odpisu TW Naczelnika Urzędu Skarbowego w O. z 4 grudnia 2017 r. wynika, że egzekucja prowadzona przeciwko spółce została zakończona w związku z brakiem majątku, z którego można byłoby prowadzić skuteczną egzekucję.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, bez znaczenia pozostaje kwestia, że organ rentowy nie prowadził samodzielnie postępowania egzekucyjnego wobec spółki ale ocenę dotyczącą bezskuteczności egzekucji wobec spółki oparł na rozstrzygnięciach innych organów egzekucyjnych. Przepis art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej nie ustanawia obowiązku wierzyciela do udowodnienia bezskuteczności egzekucji przeciwko spółce przez wskazanie przeprowadzenia postępowania egzekucyjnego. W przypadku, gdy istnieją oczywiste powody do stwierdzenia, że postępowanie egzekucyjne nie przyniesie oczekiwanego skutku, bezskuteczność egzekucji może być dowodzona również w inny sposób (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 sierpnia 2011 r. II UK 7/11, Lex nr 110300).

Zarówno organ rentowy, jak i Sąd pierwszej instancji, oceniając kwestię bezskuteczności egzekucji, wzięli po uwagę, że Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w O. prowadzi bezskuteczną egzekucję z nieruchomości należącej do spółki, położonej w S. Organ rentowy oraz Sąd prawidłowo uznali, że ze sprzedaży tej nieruchomości wobec wysokości innych zobowiązań spółki wpisanych do hipotek przed hipoteką ZUS, ZUS nie uzyska zaspokojenia zaległości składkowych z tej nieruchomości.

Bezzasadny jest zawarty w apelacji zarzut, że odwołująca się nie ponosi winy w niezgłoszeniu we właściwym czasie wniosku o upadłość spółki z uwagi na fakt, iż obejmując funkcję prezesa miała niepełną wiedzę na temat zobowiązań finansowych spółki, gdyż w tej kwestii została wprowadzona w błąd przez M. S, głównego współnika spółki oraz że dopiero po uporządkowaniu księgowości spółki w grudniu 2013 r. i na początku 2014 r. możliwym było dokonanie realnej oceny stanu finansów spółki. Odwołująca się wówczas dopiero podjęła się ratowania spółki, jednocześnie rozważyła złożenie wniosku o upadłość, jednak zasięgając informacji w sądzie na temat upadłości spółki została błędnie pouczona, że wniosek i tak zostanie oddalony z uwagi na fakt, że spółka posiadała mienie znacznej wartości.

Słusznie zauważa w odpowiedzi na apelację organ rentowy, że zgodnie z ugruntowanym już orzecznictwem, członek zarządu spółki z o.o., który ma obowiązek prowadzenia spraw spółki (art. 208 § 2 k.s.h.) i któremu przypisuje się obowiązek podwyższonej staranności, oczekiwanej od osoby pełniącej funkcję organu osoby prawnej prowadzącej działalność gospodarczą, nie może uchylać się od ponoszenia odpowiedzialności za zaległości składkowe spółki niewiedzą dotyczącą stanu jej finansów. Płatnicy składek nie mogą przerzucać na wierzyciela (ZUS) skutków swoich zaniechań, z których wynikły zaległości składkowe. Zaległości i bieżące należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne oraz FGSP mają bowiem charakter płatności „oddawczych”, co oznacza, że powinny być samo obliczone i samo opłacane przez zobowiązanego płatnika składek, bez potrzeby uprzedniego wezwania go do wykonania tego obowiązku przez ZUS (por. wyroki Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2010 r. sygn. II UK 146/10, Lex nr 1113017 i z 7 lutego 2012 r. sygn. I UK 303/11, Lex nr 1157548 ).

Odpowiedzialność członków zarządu – jako osób trzecich – za zobowiązania publicznoprawne niewypłacalnej spółki ma charakter odpowiedzialności gwarancyjnej, której przesłanką jest fakt nieziszczenia należności podatkowych (składkowych) przez dłużnika, wynikający z niedołożenia staranności wymaganej od członków zarządu (por. art. 116 § 1 ust. 1 Ordynacji podatkowej *a contrario*). Odpowiedzialność ta istnieje ze względu na niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości lub zawinione opóźnienie w doprowadzeniu do stanu upadłości i – inaczej niż w wypadku odszkodowawczej odpowiedzialności osób trzecich z tytułu zobowiązań cywilnych (art. 299 k.s.h.) – obciąża członków zarządu jako gwarantów wypłacalności osoby prawnej na podstawie konstytutywnej decyzji administracyjnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 stycznia 2017 r. sygn. akt II UK 605/15, Lex nr 2237410).

Odwołująca się obejmując funkcję prezesa zarządu w lipcu 2013 r. miała świadomość złej sytuacji finansowej spółki. Udzieliła wówczas spółce pożyczki w znacznej wysokości 280.000 zł na spłatę zadłużenia wobec Urzędu Skarbowego, ZUS oraz innych wierzycieli. Zatem obejmując funkcję prezesa zarządu przyjęła na siebie ryzyko pełnienia tego stanowiska z wszelkimi wynikającymi z tego konsekwencjami. Subiektywne przekonanie odwołującej się, że po objęciu stanowiska prezesa zarządu uda jej się poprawić sytuację finansową spółki nie uwalnia jej od winy w niezgłoszeniu wniosku o upadłość spółki we właściwym czasie. Członek zarządu spółki nie może, jako przyczynę niezgłoszenia wniosku o upadłość lub nieszczęścia postępowania zapobiegającego ogłoszeniu upadłości (postępo-

wania układowego), powoływać nieznaną stan finansów spółki. Członkowi zarządu powinien być znany na bieżąco stan finansów spółki, a co za tym idzie, możliwość zaspokojenia długów (por. wyrok WSA w Łodzi z 12.07.2017 r. sygn. akt I SA/Łd 420/17).

Z opinii sporządzonej przez biegłego sądowego z zakresu rachunkowości wynika, że zarząd spółki z o.o. „J.” w S. wniosek o ogłoszenie upadłości spółki powinien był złożyć najpóźniej w dniu 15 grudnia 2013 r. W dacie tej, funkcję prezesa zarządu sprawowała wyłącznie odwołująca, zatem to ją obciąża niezłożenie we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości. Jeżeli członek zarządu podejmuje ryzyko i nie zgłasza wniosku o upadłość mimo wystąpienia stosownych ku temu przesłanek ustawowych w sytuacji, gdy według jego oceny uda się opłacać sytuację finansową i w konsekwencji spłacić całość zobowiązań to musi to czynić ze świadomością odpowiedzialności z tym związanej. Członek zarządu winien liczyć się z tym, że w przypadku dokonania błędnej oceny sytuacji rodzącej w konsekwencji choćby częściową niemożność zaspokojenia długów przez spółkę, to sam będzie musiał ponieść subsydiarną odpowiedzialność finansową (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 21 listopada 2019 r. sygn. akt III AUa 2222/18, Legalis).

W związku z zawartym w apelacji zarzutem pominięcia przez Sąd Okręgowy dowodu z uzupełniającego przesłuchania likwidatora Spółki z o.o. „J.” w S., na okoliczność wykazania mienia Spółki, z którego egzekucja umożliwi zaspokojenie zaległości składkowych w znacznej części, Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z zeznań Z. M. Zeznał on, że od kwietnia 2019 r. jest likwidatorem spółki. W kwietniu lub maju 2019 r. została podpisana umowa dzierżawy nieruchomości. Z tytułu dzierżawy aktualnie spółka uzyskuje dochód w postaci czynszu w wysokości 3.000 zł miesięcznie. Z uzyskiwanego czynszu zostały spłacone jedynie zobowiązania spółki wobec Urzędu Skarbowego w wysokości 5.000 zł. Wszystkie inne zobowiązania spółki nie zostały spłacone i aktualnie wynoszą one około 2.000.000 zł. Teoretycznie dług się nie zmniejszył. Wartość nieruchomości na czerwiec, lipiec 2019 r. wynosi 2.100.000,00 zł. Dług spółki wobec Banku (...) w wysokości 1.800.000 zł został sprzedany funduszowi sekurytyzacyjnemu. A. Ś., który wstąpił w miejsce banku – dotychczasowego wierzyciela zamierza kupić nieruchomość „z wolnej ręki”. Wspólnicy spółki wyrazili zgodę na sprzedaż nieruchomości w takiej formie. A. Ś. zainwestował w tę nieruchomość własne środki pieniężne w wysokości około 300.000 zł i aktualnie prowadzi negocjacje z ZUS w zakresie spłaty zadłużenia.



Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zeznania Z. M. nie zmieniają oceny Sądu pierwszej instancji o bezskuteczności egzekucji wobec spółki „J.”.

Spółka posiada wprawdzie majątek w postaci zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w S., jednak majątek ten na datę wydania zaskarżonej decyzji oraz na datę wyrokowania nie umożliwił zaspokojenia wierzycieli w znacznej części. Podobnie jak uzyskiwany w późniejszym okresie przez spółkę czynsz najmu nieruchomości.

Należy podkreślić, że zgodnie z art. 476 § 2 k.p.c. sprawą z zakresu ubezpieczeń społecznych jest sprawa, w której wniesiono odwołanie od decyzji organu rentowego i dopiero wskutek tego odwołania Sąd rozstrzyga o prawidłowości decyzji. To treść decyzji wyznacza przedmiot postępowania. Rozstrzygnięcie Sądu odnosi się bowiem do zaskarżonej decyzji (por.: art. 477<sup>9</sup> § 2, art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. i art. 477<sup>14a</sup> k.p.c.), co oznacza, że przedmiot osądu może stanowić tylko stan rzeczy rozpoznany przez organ rentowy w wydanej decyzji. Sądy nie działają w zastępstwie organu rentowego i rozstrzygnięcie sądowe odnosi się zawsze do przedmiotu decyzji. Postępowanie sądowe ma charakter odwoławczy, sprawdzający i weryfikujący, w granicach wydanej decyzji.

Stąd wszystkie przesłanki odpowiedzialności bądź jej braku członka zarządu spółki za zobowiązania składkowe spółki wobec ZUS należy rozpatrywać na datę wydania zaskarżonej decyzji, tj. na 29 listopada 2018 r.

Ponadto podkreślenia wymaga, że od wydania zaskarżonej decyzji do chwili obecnej upłynął okres ponad 2 lat i do dzisiejszego dnia jedyne mienie spółki w postaci nieruchomości położonej w S. nie zostało sprzedane.

Z nieruchomości tej prowadzone jest postępowanie egzekucyjne przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w O. Zostało ono wszczęte 22 października 2015 r. Nieruchomość objęta egzekucją została wyceniona na 2.059.250 zł, przy czym jest ona obciążona hipotekami wyprzedzającymi hipotekę ZUS na łączną kwotę 2.042.656,67 zł. Postępowanie to pozostaje zawieszona z uwagi na brak organu uprawnionego do reprezentacji spółki (dowód: akta Km ... oraz informacja Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w O. z 22.03.2021 r.). A zatem począwszy od 2015 r. nie doszło do sprzedaży nieruchomości. Nie doszło do sprzedaży tej nieruchomości również po wydaniu zaskarżonej decyzji, pomimo, że od 11 kwietnia 2019 r. został ustanowiony likwidator spółki i toczy się postępowanie likwidacyjne. Nie bez znaczenia jest też okoliczność, że obciążenie nieruchomości hipotekami nie sprzyja jej sprzedaży.



Należy zauważyć, że operat szacunkowy akt sprawy na 2.906.000 zł – na co powołuje się odwołująca – jest niemiarodajny, został bowiem sporządzony 20.03.2012 r. a nie na datę wydania zaskarżonej decyzji – 29.11.2019 r. Zatem w dacie zaskarżonej decyzji wartość nieruchomości określona w tym operacie nie jest adekwatna do rzeczywistej wartości nieruchomości.

Celem skutecznego uwolnienia się odwołującej się jako członka zarządu od odpowiedzialność przewidzianej w art. 116 Ordynacji podatkowej, odwołująca się powinna była wskazać mienie, które zaspokoi wierzyciela w znacznej części. Tymczasem wartość wpisanych w księdze wieczystej hipotek przed hipotekami ZUS opiewa na łączną kwotę 2.042.656,67 zł. Gdyby nawet przedmiotową nieruchomość sprzedano za cenę podaną na stronach internetowych (1.890,000 zł), to i tak wiarygodność organu rentowego nie zostałaby zaspokojona w znacznej części. Należy przy tym zauważyć, iż wiarygodność ZUS jest dużo wyższa od wskazanej w spornej decyzji, co wynika z kwoty zabezpieczenia hipotecznego tj. 266.998,69 zł. Zgodnie zaś z wyrokiem Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2018 r. sygn. akt II UK 56/17, do zwolnienia się członka zarządu spółki z odpowiedzialności za jej długi składkowe konieczne jest wskazanie mienia spółki, które pozwoli na zaspokojenie w znacznej części zaległości składkowych spółki, a nie ich części przypisanej członkowi zarządu (art. 116 § 1 pkt 2 Ordynacji podatkowej).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego należnych organowi rentowemu za udział pełnomocnika w postępowaniu apelacyjnym orzeczono, na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 2 k.p.c. i w związku z § 2 pkt 6 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 t.j.), zasądzając 4.050 zł – pkt II sentencji wyroku.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wniosek E. R. o nieobciążanie jej kosztami procesu za I i II instancję nie zasługiwał na uwzględnienie, ponieważ w sytuacji odwołującej nie zachodzi „szczególnie uzasadniony wypadek”, o którym mowa w art. 102 k.p.c. (...)

## **POSTANOWIENIE SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z 10 lutego 2021 r., Sygn. akt III AUa 906/20**

Składki na ubezpieczenia społeczne są pochodną uprzedniego powstania tytułu do ubezpieczeń, czego logicznym skutkiem jest to, że w przypadku podlegania ubezpieczeniom społecznym z mocy ustawy opłacanie składek bez ważnego tytułu nigdy nie zrodzi tytułu do ubezpieczenia, a brak ich opłacenia nie zniweczy istnienia tytułu. (...) Wtórny charakter składek na ubezpieczenie społeczne w stosunku do tytułu do ubezpieczeń wydaje się uzasadniać wniosek, że jeżeli ustawodawca z danym tytułem wiąże obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie społeczne, to wszystkie przychody ubezpieczonego uzyskane z tego tytułu ubezpieczenia podlegają oskładkowaniu na zasadach dla tego tytułu przewidzianych, jeżeli ustawodawca nie postanowi inaczej.

Przewodniczący  
Sędziowie SA

: SSA Marek Szymanowski  
: Teresa Suchcicka  
Alicja Sołowińska

Sąd Apelacyjny w Białymstoku po rozpoznaniu na rozprawie 10 lutego 2021 r. w Białymstoku sprawy z odwołania A. L., przy udziale zainteresowanej Izby Administracji Skarbowej w O., przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O., o ustalenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne za luty 2018 r., na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O., od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 10 listopada 2020 r. sygn. akt IV U 1467/20 postanowił na zasadzie art. 390 § 1 k.p.c. przedstawić Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości o treści następującej:

Czy od nagrody rocznej należnej funkcjonariuszowi Służby Celno-Skarbowej na podstawie art. 242 ust. 1 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz.U.2020.505 j.t.) za 2017 r., wypłaconej uprawnionemu w 2018 r. należało odprowadzić składki na ubezpieczenia społeczne na zasadach i wysokości określonej w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U.2020.266 j.t.)?

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 26 sierpnia 2020 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. stwierdził, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne A. L. za miesiąc luty 2018 r. wyniosła 5.211,48 zł. W świetle uzasadnienia zaskarżonej decyzji ustalona podstawa wymiaru składek obejmowała uzyskany w dniu 7.02.2018 r. przychód z tytułu nagrody rocznej w kwocie 4.851,47 zł za 2017 r. oraz równoważnik z tytułu kosztów dojazdu do miejsca pełnienia służby za grudzień 2017 r. w kwocie 360 zł.

A. L. w odwołaniu od powyższej decyzji podniósł, iż w dniu wypłaty nagrody rocznej za 2017 r. nie podlegał on już ubezpieczeniom społecznym i brak było w związku z tym podstaw prawnych do oskładkowania wypłaconej nagrody. Wskazując na powyższe domagał się zmiany zaskarżonej decyzji poprzez stwierdzenie, że nie istniał obowiązek naliczenia i przekazania składek na ubezpieczenia społeczne od przedmiotowej nagrody rocznej za rok 2017.

W odpowiedzi na odwołanie organ podtrzymał stanowisko, iż ubezpieczony nabył prawo do nagrody rocznej z tytułu pracy świadczonej w 2017 r., a zatem w czasie podlegania ubezpieczeniom społecznym i mimo fizycznej wypłaty nagrody w 2018 r. winny mieć zastosowanie przepisy obowiązujące do końca 2017 r.

Wyrokiem z dnia 10 listopada 2020 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zmienił zaskarżoną decyzję i stwierdził, iż nie istnieje obowiązek naliczenia i przekazania składek na ubezpieczenie społeczne ubezpieczonego A. L., za miesiąc luty 2018 r., u płatnika składek Izby Administracji Skarbowej w O. z tytułu wypłaty nagrody rocznej za 2017 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że A. L. pełni służbę w W. Urzędzie Celno-Skarbowym w O. i z tego tytułu był zgłoszony do obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnych i rentowych, wypadkowego oraz zdrowotnego w 2017 r. Ustawą z dnia 11 maja 2017 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw, poczynając od dnia 1 stycznia 2018 r. ubezpieczony został włączony do systemu emerytalnego służb mundurowych i od 1 stycznia 2018 r. zgłoszony jest wyłącznie do obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego. W lutym 2018 r. ubezpieczonemu wypłacono nagro-

dę roczną za rok 2017 w kwocie 5.211,48 zł, która to kwota została uwzględniona do podstawy do wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne.

Sąd Okręgowy uznając odwołanie za zasadne wskazał, że z dniem 1 stycznia 2018 r. w życie weszła ustawa z 11 maja 2017 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw, zwana dalej ustawą o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy służb mundurowych. Ustawa rozszerzyła zakres podmiotowy ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy służb mundurowych, bowiem objęła funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej, którzy dotychczas byli objęci powszechnym systemem emerytalnym. Na podstawie art. 7 tej ustawy z 11 maja 2017 r., w art. 6 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych uchylony został pkt 18a, który stanowił, że obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są funkcjonariuszami Służby Celno-Skarbowej. Oznacza to, że funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej – na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 18a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i na mocy art. 12 ust. 1 tej ustawy – do 31 grudnia 2017 r. podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu, a od 1 stycznia 2018 r. nie podlegają tym ubezpieczeniom, lecz wyłącznie ubezpieczeniu zdrowotnemu. Ponadto ustawa z 11 maja 2017 r. zmieniła art. 18 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, który od 1 stycznia 2018 r. stanowi, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w art. 6 ust.1-3 stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 i 10, z zastrzeżeniem ust. 1a i 2, ust. 4 pkt 5 i ust. 12. Mając na uwadze powyższe – zdaniem Sądu I instancji – ubezpieczony od 1 stycznia 2018 r. nie jest już objęty powszechnym obowiązkiem ubezpieczenia, który wynika z ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, i brak jest prawnej możliwości naliczenia składek na jej ubezpieczenia społeczne. Sąd Okręgowy podkreślił też, że nagroda roczna przysługuje funkcjonariuszowi za służbę pełnioną w danym roku kalendarzowym w wysokości 1/12 uposażenia, uposażenia chorobowego i uposażenia za przedłużony czas służby otrzymanego na podstawie art. 242 ust. 1 ustawy z 16 li-

stopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz.U.2020.505). Natomiast w myśl art. 242 ust. 13 powyższej ustawy, nagrodę roczną wypłaca się do dnia 31 marca roku następującego po roku, za który przysługuje nagroda. W ocenie Sądu Okręgowego, mimo że świadczenie nazwane jest nagrodą roczną za poprzedni rok kalendarzowy, to jest ono wynagrodzeniem wypłacanym w kolejnym roku i winny mieć do niego zastosowanie wyłącznie przepisy obowiązujące w chwili jego wypłaty, przy czym podstawą obliczenia jej są okoliczności faktyczne zaistniałe w roku poprzedzającym jego wypłatę. Skoro zatem odwołującemu wypłacono nagrodę roczną w 2018 r., kiedy nie podlegał on już powszechnym ubezpieczeniom społecznym, to brak podstaw do odprowadzania do ZUS-u składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz wypadkowe od przychodu uzyskanego w tym roku.

Prezentując powyższą wykładnię, która przesądziła o uwzględnieniu odwołania Sąd Okręgowy nawiązał do wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 czerwca 2019 r. (III AUa 84/19) zapadłego w podobnym stanie faktycznym.

Organ rentowy zaskarżył powyższy wyrok w całości i zarzucił naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 18 ust. 1 w związku z art. 4 pkt 9 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U.2020.266) oraz § 2 ust. 6 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 września 2017 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania w sprawach rozliczania składek, do których poboru jest zobowiązany Zakład Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U.2017.1831) poprzez przyjęcie, że nie istnieje obowiązek naliczenia i przekazania składek na ubezpieczenie społeczne ubezpieczonego za miesiąc luty 2018 r., u płatnika składek Izby Administracji Skarbowej w O. z tytułu wypłaty nagrody rocznej za 2017 r.

Wskazując na powyższy zarzut, apelacja wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie odwołania i zasądzenia kosztów procesu.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

(...) Prezentowy przez Sąd Okręgowy pogląd prawny o braku podstaw do oskładkowania nagrody rocznej funkcjonariusza Służby Celno-Skarbowej za 2017 r., wpłaconej mu w następnym roku, wsparty stanowiskiem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie wyrażonym w wyroku tego Sądu z dnia 27 czerwca 2019 r., III AUa 84/19, (LEX nr 2719350), nie jest jedynym, jaki można prezentować w niniejszej sprawie, z równoprawną argumentacją prawną. Oprócz wątpliwości co do trafności prezentowanego przez Sąd Okręgowy stanowiska w niniejszej sprawie, Sąd Apelacyjny odnotował wpływ większej liczby spraw do Sądu Apelacyj-

nego i do Sądów Okręgowych tutejszej Apelacji, w których ten sam problem prawny wystąpił (...). Również organ rentowy w piśmie procesowym z dnia 3 lutego 2021 r., zawarł wnioski o wystąpienie z dwoma pytaniami prawnymi, aczkolwiek zmierzającymi do tego samego celu tj. przesądzenia oskładkowania lub nie przedmiotowej nagrody rocznej. W ocenie Sądu Apelacyjnego do rozstrzygnięcia mniejszej sprawy Sądowi Apelacyjnemu wystarczająca będzie odpowiedź Sądu Najwyższego na jedno pytanie ujęte w sentencji niniejszego postanowienia o przedstawieniu zagadnienia prawnego.

Na wstępie rozważań co do meritum powstałego zagadnienia prawnego wypada przytoczyć argumentację zawartą w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 czerwca 2019 r., III AUa 84/19, (LEX nr 2719350), na której oparł się Sąd I instancji. U podstaw wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie leży przyjęcie, że w sytuacji, w której ustawodawca, dokonując zmiany obowiązujących dotychczas przepisów, nie zawiera w nich żadnych regulacji odnośnie stosowania prawa w zakresie rozliczeń należności dotychczas przysługujących funkcjonariuszom, to zgodnie z zasadą bezpośredniego działania prawa, należy zastosować nową regulację prawną. Milczenie ustawodawcy co do kwestii przejściowych, wprost nakazuje kierowanie się ogólnymi zasadami prawa, w tym regułą *lex posteriori derogat legi priori*. W konsekwencji, przy braku przepisów intertemporalnych, od chwili wejścia w życie nowego prawa, podlega ono stosowaniu do wszelkich stosunków prawnych i zdarzeń prawnych, zarówno tych, które dopiero powstaną, jak i tych, które powstały przed wejściem w życie nowych przepisów, ale trwają w czasie dokonywania zmiany prawa (SA odwołał się też do stanowiska doktryny: S. Wronkowska, M. Zieliński – Komentarz do zasad techniki prawodawczej, Wydawnictwo Sejmowe str. 84). W rezultacie przedstawionej oceny Sąd Apelacyjny w Szczecinie uznał, że skoro nagroda roczna została faktycznie wypłacona ubezpieczonemu w lutym 2018 r., to organ orzekając o zobowiązaniu ubezpieczonego nie mógł przyjąć, że istniał obowiązek przekazania składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz wypadkowe z tytułu wypłaty w lutym 2018, i to tylko dlatego, że tytuł prawny należności nawiązywał do roku 2017. W dacie zdarzenia prawnego, jakim była wypłata nagrody, nie istniały przesłanki do obciążenia ubezpieczonego należnością o charakterze publicznym, albowiem nie obowiązywał już pkt 18a art. 6 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w Białymstoku problem wydaje się bardziej złożony i istnieją argumenty prawne prowadzące też do odmiennego stanowiska.

Bezspornym w zakresie stanu faktycznego było, że nagroda roczna wypłacona odwołującemu przysługiwała na podstawie 242 ust. 1 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz.U.2020.505 j.t.) była za rok 2017, choć została mu wypłacona 7 lutego 2018 r. Istotną cezurą czasową w tym zakresie jest tu data 1.01.2018 r., albowiem z tym dniem ustawodawca dokonał radykalnych zmian w zakresie ubezpieczeń społecznych funkcjonariuszy celno-skarbowych. W stanie prawnym obowiązującym do 31.12.2017 r. funkcjonariusze urzędów celno-skarbowych zgodnie z art. 6 ust.1 pkt.18a oraz art. 12, art. 13 pkt 12 ustawy z dnia 13 października 1998 r. (Dz.U.2017.1778 j.t.) podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu chorobowemu w systemie powszechnym. Ten stan prawny uległ zmianie z dniem 1.01.2018 r., kiedy to wszedł w życie art. 7 ustawy dnia 11 maja 2017 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2017.1321) dalej jako ustawa o zmianie z 11 maja 2017 r. (...), mocą którego uchylono art. 6 ust. 1 pkt 18a oraz art. 13 pkt 12 ustawy, wyłączając tych funkcjonariuszy z powszechnego systemu ubezpieczeń, a tym samym utracili oni tytuł do ubezpieczeń w tym systemie. Odpowiednich zmian dokonano też w ustawie z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U.2016.887 ze zm.), w której art. 8 ustawy o zmianie z 11 maja 2017 r. (...) nadał nowe brzmienie art. 2 ust. 2 tej ustawy wskazując, że jej świadczenia na warunkach i w wysokości określonych w ustawie przysługują również żołnierzom zawodowym oraz funkcjonariuszom Policji, (...) Służby Celnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej, jeżeli nie spełniają oni warunków do nabycia prawa lub utracili prawo do świadczeń określonych w przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym tych osób oraz członkom rodzin pozostałym po tych osobach. Przede wszystkim zaś dokonano zmian ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...), której przepisy od 1.01.2018 r. regulują uprawnienia emerytalne również takich jak odwołujący funkcjonariuszy, co wynika już z samej zmienionej nazwy ustawy jak i ze zmienionego art. 1 tej ustawy (zmienionego art. 1 pkt 1 i 2 ustawy o zmianie z 11 maja 2017 r. (...)). Prawdą jest zatem, że od 1.01.2018 r. wspomniani funkcjonariusze nie posiadają tytułu do ubezpieczeń w systemie powszechnym i tym samym nie istnieje od tej daty obowiązek odprowadzania składek na zasadach ustawy systemowej od uposażenia (przychodów) otrzymanego z tytułu służby.



W sprawie niniejszej jednak organ rentowy oskądkał przychód ubezpieczonego materialnie związany z poprzednim rokiem i z tytułem do ubezpieczeń społecznych, gdy odwołujący pozostawał w systemie powszechnym.

Rozstrzygnięcie zatem niniejszej sprawy wymaga przesądzenia, czy mimo tego, że wypłata nagrody rocznej następuje w roku 2018 mają do niej zastosowanie regulacje w zakresie wymiaru podstawy wymiaru składek, które w dacie ustalania podstawy wymiaru już nie obowiązywały. Przypomnieć należy, że do końca 2017 r. podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalno-rentowe funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej (art. 6 ust. 1 pkt 18a s.u.s.) stanowił stosownie do art. 18 ust. 1 s.u.s. w ówczesnym brzmieniu przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 i 10, z zastrzeżeniem ust. 1 a i 2, ust. 4 pkt 5 i ust. 12, a podstawa ta była też przyjmowana zgodnie z art. 20 ust. 1 s.u.s., do wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe i chorobowe. Od 1.01.2018 r. art 18 ust.1 s.u.s. nie przewiduje już obliczania podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej. Powstał zatem pewien pozorny paradoks, że choć nagroda roczna związana jest do przychodem z roku 2017, kiedy to istniał obowiązek jej oskądkania, to możliwość jej oskądkania zarówno prawna jak i faktyczna pojawiła się dopiero w roku 2018, kiedy to już z kolei przestał istnieć obowiązek opłacania składek na te ubezpieczenia.

Rozstrzygnięcie powyższego problemu nie może nastąpić poprzez zastosowanie przepisów przejściowych, bowiem sam ustawodawca we wspomnianej ustawie nie zawarł stosownych regulacji dot. analizowanej kwestii (por. art. 23-26 ustawy o zmianie z 11 maja 2017 r. (...)). Odwołać się trzeba zatem do ogólnych zasad prawa międzyczasowego, co do zastosowania nowej ustawy. Trzeba tu rozróżnić stosowanie norm procesowych i norm o charakterze materialnym. Co do tych pierwszych to niewątpliwie w przypadku braku odmiennych regulacji zasadą jest, że nowe regulacje procesowe mają zastosowanie od momentu wejścia w życie, a zatem także do spraw już zawisłych (por. np. postanowienie SN z dnia 18 marca 2015 r., I CZ 23/15. OSNC-ZD 2016/3/48; uchwała SN 7 sędziów – zasada prawna – z dnia 17 stycznia 2001 r., III CZP 49/00, OSNC 2001/4/53). Odmienna zasada ma natomiast zastosowanie w przypadku norm prawa materialnego, tutaj bowiem obowiązuje zasada *tempus regit actum* (czas rządzi czynnością), co oznacza, że prawo materialne stosuje się z momentu danego zdarzenia czy czynności (por. np. wyroki SN: z dnia 21 stycznia 2016 r. III CNP 6/15 LEX nr 2004235; z dnia 26 lipca 1991 r., I PRN 34/91, LEX nr 10905; z dnia 17 grudnia 2019 r., III PK 174/18, LEX nr 2779500; uchwała SN z dnia 27 września 2012 r., III CZP 45/12, OSNC 2013/4/44).



W sprawach cywilnych zasadę tę wywodzi się z art. XXVI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz.U.1964.16.94), w myśl którego, do stosunków prawnych powstałych przed wejściem w życie kodeksu cywilnego stosuje się prawo dotychczasowe, chyba że przepisy poniższe stanowią inaczej. W drodze analogii zasadę tę stosuje się również do stosunków nieregulowanych kodeksem cywilnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2016 r., IV CSK 586/15, LEX nr 2093038). Trzeba też dostrzec zasadę *lex retro non agit* sformułowaną w art. 3 k.c. wykluczającą działanie prawa wstecz, chyba że to wynika z jej brzmienia lub celu. Zasada ta nie stoi jednak na przeszkodzie ocenie skutków prawnych zdarzeń, które powstały pod rządami dawnego prawa. Reguła nieretroakcji *a contrario* nawiązuje do zasady *tempus regit actum* i jest uważana za fundamentalną dla porządku prawnego. Respektując zakaz retroakcji, zdarzenia prawne i stosunki prawne powstałe pod rządem dawnego prawa należy oceniać według tego prawa, a nie prawa nowego, które będzie miało zastosowanie do zdarzeń prawnych i ich skutków powstałych po dacie jego wejścia w życie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2016 r., III CNP 6/15, LEX nr 2004235). O ile sama zasada *tempus regit actum* nie wydaje się sporna w podstawowym ujęciu, jej zastosowanie w niniejszej sprawie może nasuwać 2 możliwości, tj. czy zasadę tę należy odnosić do momentu istnienia tytułu do ubezpieczenia, czy też do momentu uzyskania przychodu, od którego powstaje obowiązek uiszczenia składek. Sąd Apelacyjny w Szczecinie stanął na stanowisku, że dla oskładkowania nagrody rocznej za 2017 r. funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej znaczenie ma wyłącznie moment uzyskania przychodu, a ponieważ w tej dacie funkcjonariusze ci przestali podlegać ustawie systemowej, uznał że uzyskany przychód nie podlega oskładkowaniu. *Pirma facie* ujęcie takie może wydawać się trafne zwłaszcza, że jest korzystne dla ubezpieczonych i ich płatników, którzy nie musieliby być obciążeni składkami. Przy takim jednak podejściu, nie byłoby też podstaw np. do pobrania składek na ubezpieczenie społeczne od nagrody rocznej pracownika, któremu wypłacono ją już po nabyciu prawa do emerytury i ustaniu pracowniczego tytułu do ubezpieczenia. Proste spojrzenie na moment uzyskania przychodu jako kryterium jego oskładkowania wydaje się zatem zawodne.

Poza sporem jest, że o istnieniu przychodu podlegającego oskładkowaniu na ubezpieczenie społeczne można mówić, zgodnie z ogólnymi zasadami określonymi w art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U.2020.1426 j.t.), do którego odsyła art. 4 pkt 9 s.u.s. – dopiero z chwilą jego otrzymania lub pozostawienia do dyspozycji. Stąd też wynagrodzenie będzie przychodem tego roku podatkowego, w którym zostało otrzymane,

choćby nawet dotyczyło ono roku poprzedniego (por. wyrok NSA z 12.12.1997 r., I SA/Wr 1757/96, niepubl.). W konsekwencji przychód powstaje dopiero w momencie jego rzeczywistego uzyskania lub postawienia do dyspozycji (por. w tym zakresie uchwała SN z 8.1.2007 r., I UZP 5/06, OSNP Nr 9-10/2007, poz. 139; uchwała (7) SN z 10.9.2009 r., I UZP 5/09, OSNP Nr 5-6/2010, poz. 71; por. wyroki SN: z 27.02.2013. , II UK 198/12, M.P.Pr. 2013/6/321-324; z 2.7.2009 r., II BU 29/08, niepubl.; z 3.2.2012 r., I UK 306/11, niepubl.; z 12.12.2011 r., I UK 179/11, OSNP Nr 21-22/2012, poz. 271; z 10.8.2010 r., I UK 61/10, niepubl.). Konstatacja taka nie jest jednak wystarczająca do przyjęcia, że od spornego przychodu nie należało odprowadzać składek na ubezpieczenie społeczne. Zdaniem Sądu Apelacyjnego uprawnione wydaje się być stanowisko, że istotą problemu jest nie tyle przychód lecz istnienie tytułu do ubezpieczenia. Przychód jest bowiem jedynie elementem pochodnym istnienia tytułu do ubezpieczeń, w niektórych tytułach nawet niekoniecznym do ustalenia podstawy wymiaru składek, gdy np. ustawa lub płaćnik sam wskazuje podstawę w wyznaczonych granicach w oderwaniu od faktycznych przychodów (por. np. art. 18 ust. 8 i art. 20 ust. 3 ustawy systemowej). Inaczej rzecz ujmując, znaczenie w zakresie rozstrzygania o obowiązku opłacania składek ma tytuł do ubezpieczenia, z którym ustawa wiąże obowiązek uiszczania składek. Składki na ubezpieczenia społeczne są pochodną uprzedniego powstania tytułu do ubezpieczeń, czego logicznym skutkiem jest to, że w przypadku podlegania ubezpieczeniom społecznym z mocy ustawy opłacanie składek bez ważnego tytułu nigdy nie zrodzi tytułu do ubezpieczenia, a brak ich opłacenia nie zniweczy istnienia tytułu (por. w tym zakresie np. wyroki SN: z 4.02.2013 r., I UK 484/12, LEX nr 1400088; z dnia 20.04.2016 r., II UK 194/15, LEX nr 2048969; z 7.03.2017 r., III UK 84/16, LEX nr 2278301; z 22.11.2018 r., II UK 363/17, BSN-IPiUS.2019/1-2/25). Wtórny charakter składek na ubezpieczenie społeczne w stosunku do tytułu do ubezpieczeń wydaje się uzasadniać wniosek, że jeżeli ustawodawca z danym tytułem wiąże obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie społeczne, to wszystkie przychody ubezpieczonego uzyskane z tego tytułu ubezpieczenia podlegają oskładkowaniu na zasadach dla tego tytułu przewidzianych, jeżeli ustawodawca nie postanowi inaczej. Przy takim podejściu – dochodzi się do odmiennego wniosku, niż wyciągnął Sąd I instancji i Sąd Apelacyjny w Szczecinie – bowiem brak stosownej regulacji przejściowej oznacza istnienie obowiązku odprowadzenia składek.

Zważywszy na powyższe, sprzeczne ze sobą możliwości wykładni prawa w zakresie oskładkowania przedmiotowej nagrody rocznej ubezpieczonego, wagi sprawy dotyczącej znacznej liczby innych ubezpieczonych znajdujących się w po-

dobnej sytuacji i realnej możliwości powstania rozbieżności orzecznictwa, celem było przedstawienie zagadnienia prawnego, sformułowanego jak na wstępie, na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. Przedstawione zagadnienie prawne wychodzi też naprzeciw jednej z funkcji Sądu Najwyższego wynikającej z art. 1 ust.1a., art. 83 ust. 1 i art. 86 ust. 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U.2021.154 j.t.) nakierowanej na zapewnienie jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych.